

Wielki Bój

pomiędzy
Chrystusem i jego Aniołami,
a
Szatanem i jego Aniołami

Ellen G. White

Battle Creek, Michigan
Wydawany przez James White
1858

Prawda na czas obecny
2002

Tytuł oryginału: The Great Controversy, Between Christ And His Angels, And Satan and His Angels

Wszystkie pozycje z serii Prawda na czas obecny są autentycznymi oryginałami dzieł Ducha Proroctwa, przedrukowanymi z pierwotnych faksymili, bez zmian dokonanych przez inne osoby.

Wielki Bój 1858 to pierwsza, autentyczna i jedyna w 100% napisana osobiście przez E.G.White, wersja tego wielkiego proroczego dzieła. Po raz pierwszy ukazana czytelnikowi polskiemu jako Dary Ducha w pozycji Wczesne Pisma. Obecnie przetłumaczona i wydrukowana z zachowaniem całkowitej wierności oryginałowi.

Przygotowanie do druku, dystrybucja
J.K.Poreda 43-100 Tychy Po Box 70 Poland

This book is available for free download at www.earlysda.com
Email Daniel Winters at: earlysda@hotmail.com
Biblia powoła się przy końcu każdego rozdziału być nie w oryginale.

Zawartość

Rozdzia³

- 1 Upadek Szatana
- 2 Upadek Cz³owieka
- 3 Plan Zbawienia
- 4 Pierwsze Przyj^oecie Chrystusa
- 5 S³u^lba Chrystusa
- 6 Przemienienie
- 7 Zdrada Chrystusa
- 8 S¹d Chrystusa
- 9 Ukrzy^lowanie Chrystusa
- 10 Zmartwychwstanie Chrystusa
- 11 Wst^lpienie Chrystusa
- 12 Uczniowie Chrystusa
- 13 Ćmier^a Szczepana
- 14 Nawr^ocenie Saula
- 15 Ćydzⁱ Postanawiaj^l Zabia^e Paw³a
- 16 Pawe³ Odwiedza Jerozolim^e
- 17 Wielkie Odst^epstwo
- 18 Tajemnica Nieprawo^oeci
- 19 Ćmier^a a nie Wieczne Ćycie w M^ekach
- 20 Reformacja
- 21 Zb^or i Ćwiat Zjednoczone
- 22 William Miller
- 23 Poselstwo Pierwszego Anio³a
- 24 Poselstwo Drugiego Anio³a
- 25 Ruch Adwentowy Zilustrowany
- 26 Kolejna Ilustracja
- 27 Ćwi^ltynia
- 28 Poselstwo Trzeciego Anio³a
- 29 Mocna Platforma
- 30 Spirytyzm
- 31 Chciwo^oe
- 32 Przesiewanie
- 33 Grzechy Babilonu
- 34 G³o^oeny Zew
- 35 Trzecie Poselstwo Zako^onczone
- 36 Czas Trwogi Jakubowej
- 37 Wyswobodzenie Ćwi^etych
- 38 Nagroda Ćwi^etych
- 39 Spustoszona Ziemia
- 40 Drugie Zmartwychwstanie
- 41 Druga Ćmier^a

WIELKI BÓJ

Rozdział 1

Upadek Szatana

Pan pokazał mi, że Szatan był niegdyś w niebie poważnym aniołem, następnym po Jezusie Chrystusie. Jego oblicze, podobnie jak oblicza innych aniołów, było łagodne, wyrażające szczerość. Jego wysokie i szerokie czoło wskazywało na wielką inteligencję. Jego postać była doskonała. Miał zachowanie szlachetne, majestatyczne. I zobaczyłem, że Bóg powiedział do swojego Syna, Uczynimy człowieka na obraz nasz, Szatan był zazdrosny o Jezusa. Chciał, aby w sprawie stworzenia człowieka również i jego pytano o radę. Był napełniony zawiścią, zazdrością i nienawiścią. Pragnął być najwyższym w niebie, następnym po Bogu i otrzymywał najwyższe zaszczyty. Do tego czasu w całym niebie panował porządek, harmonia oraz doskonałe poddanie się władzy Boga.

Zbuntowanie się przeciwko porządkom i woli Boga było największym grzechem. Zdawało się, że w całym niebie zapanował chaos. Aniołowie byli uszeregowani w oddziały, przy czym każdy oddział miał na czele dowódcę anioła. Wszyscy aniołowie byli na nogach. Szatan, ledwie wywyższając siebie, nie chciał podporządkować się władzy Jezusa i począł podsuwać różne aluzje odnośnie władzy Boga. Niektórzy aniołowie sympatyzowali z Szatanem w jego buncie, a inni mocno walczyli o honor i władzę Boga, w oddaniu władzy swojemu Synowi. Pomiędzy aniołami zaiskrzył spór. Szatan i jego poddani, którzy dążyli do reformy władzy Boga, pragnęli wejrzeć w jego niezbadaną władzę by upewnić się co do jego zamiaru wywyższania Jezusa i obdarzenia go tak nieograniczoną władzą i dowództwem. Zbuntowali się przeciwko władzy Syna Boga i wszyscy aniołowie zostali wezwani by stawiać się przed Ojcem, aby rozstrzygnąć ich przypadek. Zdecydowano, że Szatan powinien być usunięty z nieba, wraz z wszystkimi aniołami, którzy przyłączyli się do Szatana w buncie. Wtedy powstała w niebie wojna. Aniołowie brali udział w walce; Szatan chciał zwyciężyć Syna Boga i tych, którzy byli poddani jego woli. Lecz dobrzy i wierni aniołowie zwyciężyli, a Szatan wraz ze swymi naśladowcami został z nieba wypędzony.

Po tym jak Szatan i ci, którzy z nim upadli, zostali wydaleny z nieba, uświadomił sobie, że na zawsze utracił całą czystość i chwalebne niebo. Pragnął aby przywrócono mu miejsce w niebie. Chętnie zajmowałby swoje poprzednie miejsce, albo jakiegokolwiek inne, wyznaczone mu stanowisko. Niestety, niebo nie może być narażone na niebezpieczeństwo. Całe niebo mogłoby zostać splamione gdyby wrócił; bowiem grzech pochodzi od niego i nasienie buntu było w nim. Szatan zyskał zwolenników którzy sympatyzowali z nim w jego buncie. On i jego zwolennicy żądali, pragnęli i błagali by dopuszczono ich do władzy Boga. Lecz nie, ich grzech, ich nienawiść, zawiść i zazdrość, były tak wielkie, że Bóg nie mógł tego wymazać. Musi pozostać aby odebrać ostateczną karę.

Gdy Szatan w pełni uprzytomnił sobie, że nie ma już możliwości by wrócić do władzy u Boga, wtedy obnażył całą swą złość i nienawiść. Naradził się ze swymi aniołami i ułożyli plan, aby w dalszym ciągu działać przeciwko władzy Boga. Gdy Adam i Ewa zostali umieszczeni w pięknym ogrodzie, Szatan układał plan zniszczenia ich. Nastąpiła konsultacja ze swymi aniołami. Ta szkodliwa para w żaden sposób nie mogłaby zostać pozbawiona swego szczerości, gdyby była posłuszna Bogu. Szatan nie mógł mieć nad nimi mocy, jeżeli oni nie okazali najpierw

nieposuszeństwa Bogu i nie utrac¹ jego ³aski. Zatem musz¹ u³o³Łyæ jakie³ plan, aby móc ich doprowadziæ do nieposuszeństwa, by œci¹gnêli na siebie gniew Boga i w ten sposób dostali siê pod bezpoœredni wp³yw Szatana i jego anio³ów. Postanowiono, ze Szatan przyjmie inn¹ postac³ i oka³e zainteresowanie cz³owiekiem. Musi wzbudziæ podejrzenia przeciwko prawdomównocci Boga, poddaæ w w¹tpliwoc³æ to, czy Bóg dok³adnie czyni tak, jak mówi, a nastêpnie wzbudzi ich ciekawoc³æ i doprowadzi do ch³eci wgl¹dniêcia do niezg³êbionych planów Boga, czemu Szatan by³ winny i zbadania przyczyny jego restrykcji odnoœnie drzewa poznania.

Kieruj¹ do Ksiêga Izajasza 14:12-20; Ksiêga Ezechiela 28:1-19; Apokalipsa 12:7-9

Rozdzia³ 2

Upadek Cz³owieka

Widzia³am ζ e œwiêci anio³owie czêsto odwiedzali ogród i pouczali Adama i Ewê, odnoœnie ich zajêæ, a tak ζ e powiadomili ich o buncie i upadku Szatana. Anio³owie ostrzegali ich przed Szatanem i polecili im, by w czasie pracy nie od³iczali siê od siebie, gdy ζ mogli siê narazia na zetkniêcie z tym upad³ym wrogiem. Anio³owie gor¹co zalecali im œcis³e stosowanie siê do wskazañ, których udzieli³ im Bóg, bowiem jedynie przez doskona³e pos³uszeñstwo byli bezpieczni. A jeceli byli pos³uszni, ten upad³y wróg nie bêdzie mia³ nad nimi ζ adnej w³adzy.

Szatan rozpocz¹³ swoje dzie³o od Ewy, namawiaj^{1c} j¹ do nieposuszeñstwa. Pierwszym jej b³êdem by³o to, ζ e oddali³a siê od m³æ ζ a, nastêpnie, ζ e przybli³y³a siê do zakazanego drzewa, a potem, ζ e s³ucha³a g³osu kusiciela, a nawet œmieli³a siê w¹tpiaæ w to, co powiedzia³ Bóg: bo gdy z niego spo³yzjesz, niechybnie umrzesz. Pomyœla³a sobie, i ζ mo ζ e nie jest tak jak Pan powiedzia³. Œmieli³a siê byæ nieposuszn³a. Wyciagn³a sw¹ rêkê, zerwa³a owoc i zjad³a. Ovoc ten by³ mi³y na wejrzeniu i przyjemny w smaku. By³a zazdrosna, ζ e Bóg zakaza³ im tego, co naprawdê by³o dobre dla nich. Opowiedzia³a Adamowi wszystko, co powiedzia³ jej w¹ç, dziwi^{1c} siê przy tym, ζ e posiada³ on dar mowy.

Widzia³am, ζ e g³êboki smutek pojawi³ siê na twarzy Adama. Przel^{1k} siê i zdziwi³. Wydawa³o siê, ζ e w jego umyœle toczy³a siê walka. Odczu³ pewnoc³æ, ζ e by³ to wróg, przed którym byli ostrzegani i ζ e jego ζ ona bêdzie musia³a umrzeæ. Bêd¹ musieli siê rozstaæ. Jego mi³oc³æ do Ewy by³a silna. W pe³ni zniech³cony, postanowi³ podzieliæ jej los. Wzi¹³ owoc i szybko go zjad³. Wtedy Szatan tryumfowa³. On zbuntowa³ siê w niebie i mia³ zwolenników, którzy go mi³owali i pod¹çali za nim w buncie. On upad³ i spowodowa³ ζ e inni upadli z nim. A obecnie skusi³ niewiastê, ζ eby nie wierzy³a Bogu i ζ eby zapragn³a wgl¹dn¹æ w jego m¹droc³æ oraz d¹çyæ by przenikn¹æ jego wszechm¹dre plany. Szatan wiedzia³, ζ e kobieta nie upadnie sama. Adam przez sw¹ mi³oc³æ do Ewy, by³ nieposuszn³y przykazaniu Boga i upad³ wraz z ni¹.

Wiadomoc³æ o upadku cz³owieka rozesz³a siê po niebie. Zamilk³y wszystkie harfy. Zasmuceni anio³owie zdjêli korony ze swych g³ów. Ca³e niebo zosta³o poruszone. Odby³a siê narada, by zdecydowaæ, co uczyniaæ z par¹ winnych. Anio³owie obawiali siê, ζ e wyci¹gn¹ oni rêce i zjedz¹ z drzewa ζ ywota, i stan¹ siê nieœmiertelnymi grzesznikami. Lecz Bóg powiedzia³, ζ e wypêdzi przestêpców z ogrodu. Natychmiast polecono anio³om strzec drogi do drzewa ζ ywota. To by³ wystudiuwany plan Szatana aby Adam i Ewa byli nieposuszn³ Bogu, otrzymuj^{1c} jego niezadowolenie, a nastêpnie gdy zjedz¹ z drzewa ζ ywota, bêd¹ mogli ju ζ na wieki ζ yæ w grzechu i nieposuszeñstwie i w ten sposób grzech zostanie unieœmiertelniony. Jednak pos³ano œwiêtych anio³ów by wypêdzili ich z ogrodu, a innej grupie anio³ów polecono ζ eby strzegli dostêpu do

drzewa żywota. Każdy z tych potężnych aniołów miał w swojej prawej ręce coś, co było podobne do byszczącego miecza.

Wtedy Szatan zatriumfował. Przez swój upadek przysporzył cierpień innym. On został wydany z nieba, a oni z Raju.

Kieruj do Księga Rodzaju rozdział 3

Rozdział 3

Plan Zbawienia

Smutek napętniło niebo, gdy uświadomiono sobie, że człowiek jest zgubiony i że świat, który Bóg stworzył, zaludniony będzie śmiertelnymi istotami, skazanymi na nędzę, choroby i śmierć, i że dla winowajcy nie ma już drogi ucieczki. Cała rodzina Adama musiała umrzeć. Widziałam uroczego Jezusa, a na Jego twarzy zauważyłam wyraz współczucia i smutku. Wkrótce ujrzałam, jak zbliżył się do nadzwyczajnie jasnej światłości, która otaczała Ojca. Towarzyszy mi anioł powiedział, prowadzi poufny rozmowę ze swym Ojcem. Podczas gdy Jezus rozmawia ze swym Ojcem, niepokój aniołów wydawał się być ogromny, gdy Jezus komunikował się ze swym Ojcem. Trzy razy okrążył go światło chwały wokół Ojca, a za trzecim razem gdy wyszedł od Ojca, jego osoba mogła być widziana. Jego oblicze było spokojne, wolne od wszelkich zmartwień i niepewności, a jaeniało tak życzliwością i urokiem, że słowami nie da się tego wyrazić. Potem objawił zastępowi anielskiemu i została znaleziona droga ucieczki dla zgubionego człowieka. Powiedział im, że wstawia się u swego Ojca i ofiarował wydać swoje życie na okup i wziąć na siebie wyrok śmierci, aby przez niego człowiek mógł znaleźć przebaczenie. I przez zasługę jego krwi i poświęcenie prawu Boga, będą mogli otrzymać łaskę Boga i być wprowadzeni do pięknego ogrodu i jeść owoc z drzewa życia.

Z początku aniołowie nie mogli się cieszyć, gdy ich dowódca niczego nie ukrywał przed nimi, ale otworzył przed nimi plan zbawienia. Jezus powiedział im, że stanie pomiędzy gniewem swego Ojca a winnym człowiekiem, że poniesie nieprawość i pogardę, i że tylko niewielu przyjmie go jako Syna Boga. Prawie wszyscy znienawidzili go i odrzucili. Zostawił całość swojej chwały w niebie, pojawił się na ziemi jako człowiek, zniżył się jako człowiek, przez osobiste doświadczenie zapoznał się z różnymi rodzajami pokus, którymi atakowany jest człowiek; a w końcu, po zakończeniu swej misji nauczyciela, zostanie wydany w ręce ludzkie, by ponieść prawie każdą okrucieństwo i cierpienie, do których Szatan i jego aniołowie nakłonili bezbożnych ludzi; że umrze najokrutniejszą ze śmierci, zawieszony jako winny grzesznik między niebem a ziemią; że wycierpi najstraszniejsze godziny udręki, na które nawet aniołowie nie będą mogli patrzeć i zakryją swe oblicza przed tym widokiem. Cierpienie będzie nie tylko męką ciała, lecz i trwogę umysłową, której cierpienia nie dadzą się porównać z żadnym cielesnym bólem. Na nim spocznie ciężar grzechów całego świata. Powiedział im, że umrze i trzeciego dnia zmartwychwstanie, wstąpi do swego Ojca, by wstawiać się za nieposusznym, winnym człowiekiem.

Aniołowie upadli przed nim. Ofiarowali swoje życie. Jezus powiedział im, że przez swoją śmierć uratuje wielu; a życie anioła nie może zapłacić dźugu. Jedynie jego życie może przyjąć Ojciec jako okup za człowieka.

Jezus powiedział im także, że będą mieć udział w jego dziele, że będą z nim i w różnych chwilach wzmocni go. Przyjmie naturę upadłego człowieka i jego siła nie będzie równa z ich. Będą świadkami jego upokorzenia i wielkich cierpień. A zobaczywszy jego cierpienia i

nienawiciæ ludzk¹ wobec niego, zostan¹ poruszeni najg³êbszymi uczuciami i z powodu mi³oœci ku niemu, bêd¹ go chcieli wyratowaæ i oswobodziæ z r¹k jego morderców: jednak¹ e nie bêdzie im wolno mieszaæ siê, by przeszkodziæ czemukolwiek, co bêd¹ widzieli; ¹e bêd¹ mieli udzia³ w jego zmartwychwstaniu; i ¹e plan zbawienia jest ju¹ u³o¹ony i Ojciec zaakceptowa³ plan.

Ze œwiêtym smutkiem Jezus dodawa³ otuchy i pociesza³ anio³ów, a potem powiedzia³ im, ¹e ci, których wybawi, bêd¹ z nim, ¹e przez swój¹ œmieræ odkupi wielu i zniszczy tego, który ma w³adze nad œmierci¹. Jego Ojciec da mu królestwo i dostojestwo królestwa pod ca³ym niebem i posi¹dzie je na wieki wieczne. Szatan i grzesznicy zostan¹ zniszczeni, wiecej nie bêd¹ niepokoiaæ nieba ani te¹ oczyszczonej, nowej ziemi. Jezus nakaza³ zastêpowi niebiañskiemu, aby pogodzili siê z planem jaki zaakceptowa³ jego Ojciec oraz cieszyli siê, ¹e przez jego œmieræ upad³y cz³owiek ponownie mo¹e byæ zaszczycony dost¹pieniem ³aski Boga i cieszyæ siê niebem.

Wówczas radoœæ, niewymowna radoœæ nape³ni³a niebo. A niebiañski zastêp zaoœpiewa³ pieeñ chwa³y i uwielbienia. Wziêli swe harfy i zaoœpiewali nutê wy¹ej ni¹ to robili przedtem, za wielkie mi³osierdzie i ³askê Boga, w wydaniu swego drogiego, umi³owanego by umar³ za rasê buntowników. Chwa³a i uwielbienie zosta³y wylane za samozaparcie i ofiarê Jezusa; ¹e zgodzi³ siê opuœciæ ³ono swego Ojca i wybra³ ¹ycie cierpienia i udrêki oraz haniebna œmieræ, aby daæ ¹ycie innym.

Anio³ powiedzia³: Czy myœlisz, ¹e Ojciec odda³ swego drogiego umi³owanego Syna bez walki? Nie, nie! Nawet Bóg nieba stoczy³ walkê, czy daæ zgin¹æ winnemu cz³owiekowi, czy te¹ wydaæ za niego na œmieræ swego umi³owanego Syna. Anio³owie byli tak zainteresowani zbawieniem cz³owieka, ¹e znalezi¹ siê miêdzy nimi tacy, którzy chcieli oddaæ swój¹ chwa³ê i ¹ycie za gin¹cego cz³owieka. Ale, rzek³ towarzyszy¹cy mi anio³, To by nic nie da³o. Przystêpstwo by³o tak wielkie, ¹e ¹ycie anio³a nie zap³aci³oby d³ugu. Nic innego, jak œmieræ i wstawiennictwo jego Syna, mog³o zap³aciæ d³ug i wybawiaæ zgubionego cz³owieka od jego beznadziejnego smutku i nêdzy.

Lecz anio³om powierzono dzie³o by wstêpowaæ i zstêpowaæ ze wzmacniaj¹cym balsamem od chwa³y, aby krzepiaæ Syna Boga w jego cierpieniach i us³ugiwaæ mu. Ich zadaniem mia³o byæ równie¹ strzec i zachowywaæ poddanych ³aski przed z³ymi anio³ami i ciemnoœci¹, któr¹ Szatan stale ich otacza. Widzia³am ¹e to by³o niemo¹liwe by Bóg doda³ lub zmieni³ swe prawo, by uratowaæ straconego, gin¹cego cz³owieka; dlatego te¹ pozwoli³ swojemu umi³owanemu Synowi umrzeæ za przestêpstwa cz³owieka.

Szatan znowu cieszy³ siê wraz ze swoimi anio³ami, ¹e móg³, przez spowodowanie upadku cz³owieka, rzuciæ Syna Boga z jego wznios³ego stanowiska. Powiedzia³ swoim anio³om, ¹e gdy Jezus przyjmie naturê upad³ego cz³owieka, on go pokona i przeszkodzi w wykonaniu planu zbawienia.

Pokazano mi wtedy Szatana, jakim by³ szczêœliwym i wywy¹szonym anio³em. Nastêpnie pokazano mi go takim, jakim jest obecnie. Nadal posiada królewsk¹ postac. Jego rysy twarzy nadal s¹ szlachetne, gdy¹ jest anio³em upad³ym. Jednak wyraz jego twarzy jest pe³en niepokoju, zatroskania, nieszczêœcia, z³œeliwoœci, nienawici, intryg, oszustwa i wszelkiego z³a. Szczególnie zwróci³am uwagê na czo³o, które kiedyœ by³o tak szlachetne. Od oczu zaczê³o siê zapadaæ. Widzia³am, ¹e tak d³ugo zadawa³ siê ze z³em, a¹ ka¹da dobra zaleta zosta³a upodlona, a ka¹da z³a cecha rozwiniêta. Jego wzrok by³ chytry, przebieg³y i bardzo przenikliwy. By³ wysokiego wzrostu, z obwis³ym cia³em na twarzy i rêkach. Gdy go widzia³am, podbródek podpiera³ lew¹ rek¹. Wyglada³ na g³êboko zamyczonego. Na jego obliczu b³ka³ siê ucemiech, który przyprawi³ mnie o dr¹enie, by³ on tak pe³en z³œci i szatañskiej chytrœci. Ten ucemiech objawia³ siê tylko wtedy, gdy by³ pewien swej ofiary, a gdy zamyka³ j¹ w swoje sid³a, wówczas jego ucemiech stawa³ siê straszny.

Rozdział 4

Pierwsze Przyjście Chrystusa

Zostałam przeniesiona w czasy, gdy Jezus, przyjmwszy ludzka naturę na siebie, uniżył się jako człowiek, znosząc pokusy Szatana.

Jego narodziny odbyły się bez ziemskich honorów. Urodził się w stajence, za kóyskê służył mu żóób; a mimo to jego narodziny zostały bardziej uczczone, niż jakiegokolwiek z synów ludzkich. Aniołowie z nieba powiadomili pasterzy o przyjściu Jezusa, a oświadczeniu ich towarzyszyła oświata i chwała od Boga. Niebiański zastęp grał na harfach i chwalił Boga. Triumfalnie zwiastowali przyjście Syna Boga na upadły oświat, w celu dokonania dzieła odkupienia, by przez jego śmierć, przynieść ludziom pokój, szczęście i życie wieczne. Bóg uczcił przyjście swego Syna. Aniołowie oddali mu cześć.

Aniołowie Boga unosili się nad scenę jego zanurzenia, a Duch Święty zstąpił w postaci gołębicy i zajął miejsce nad nim, a gdy lud wielce zdziwiony stał, z oczami skierowanymi na niego, dał się słyszeć z nieba głos Ojca mówiącego: Ty jesteś Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem.

Jan nie był pewien, czy to Zbawiciel przyszedł do niego, aby dać się przez niego zanurzyć w Jordanie. Lecz Bóg obiecał dać mu znak, po którym pozna Baranka Boga. Ten znak był dany jako niebiański Głos spoczywający na Jezusie i otoczyła go chwała Boga. Jan wyciągnął swój rękę, wskazując na Jezusa i powiedział donośnym głosem: Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata.

Jan powiedział swym uczniom, że Jezus jest obiecany Mesjaszem, Zbawicielem świata. Gdy jego dzieło dobiegało końca, nauczył swoich uczniów spoglądać na Jezusa i naśladować go, jako wielkiego Nauczyciela. Życie Jana było bez przyjemności. Smutne i pełne samozaparcia. Zwiastował pierwsze przyjście Chrystusa i niedozwolone mu było doświadczyć jego cudów, cieszyć się objawianym przez niego mocą. Jan wiedział, że gdy Jezus wystąpi jako nauczyciel, on będzie musiał umrzeć. Jego głos - z wyjątkiem pustyni - był rzadko słyszany. Jego życie było samotne. Nie miał rodzinę swego ojca, by cieszyć się jej towarzystwem, lecz opuścił ją, by wypełnić swój misję. Tróje opuścił ruchliwe miasta i wsie, i gromadził się na pustyni, aby przysłużyć się słowom cudownego, jedyne proroka. Jan był tym, który przyłożył siekierę do korzenia drzewa. Ganił grzech nie bojąc się konsekwencji i przygotowywał drogę Barankowi Boga.

Herod był bardzo poruszony, gdy wysłuchiwał potężnych, wyraźnych oświadczeń Jana. Z gołębokim zainteresowaniem pytał się go, co musi czynić, by zostać jego uczniem? Jan wiedział, że Herod ma zamiar poślubić żonę swego, jeszcze żyjącego brata i wiernie powiedział mu, że nie jest to rzecz zgodna z prawem. Ale Herod nie był chętny do poniesienia jakiegokolwiek ofiary. Poślubił żonę swojego brata i pod jej wpływem schwycił Jana i wtrącił go do więzienia. Lecz Herod miał zamiar uwolnić go znowu. Podczas swego pobytu w więzieniu, Jan usłyszał od swoich uczniów o potężnych dziełach Jezusa. Nie mógł przysłużyć się Jego słowom. Lecz uczniowie informowali go i pocieszali tym, co słyszeli. Wkrótce pod wpływem żony Heroda, Jan został oświat. Widziałam, że najmniejszy uczeń, naśladowca Jezusa, będący oświadczeniem jego cudów i słyszeli pocieszające słowa z jego ust, był większy od Jana Zanurzyciela. To znaczy, byli bardziej wywyższeni i zaszczytzeni, mieli więcej przyjemności w swym życiu.

Jan przyszedł w duchu i w mocy Eliasza, by ogłosić pierwsze przyjście Jezusa. Wskazano mi na dni ostateczne i widziałam, że Jan przedstawia tych, którzy w duchu i w mocy Eliasza pójdą naprzód, by zwiastować dzień gniewu i drugie przyjście Jezusa.

Po zanurzeniu Jezusa w Jordanie, został zaprowadzony przez Ducha na pustkowie i tam był kuszony przez Diabła. Duch Święty przygotował go do tej szczególnej sceny ciężkich pokus. Przez czterdzieści dni był kuszony przez Diabła i przez te dni niczego nie jadł. Wszystko wokół Jezusa było odrażające, że ludzka natura wzdrygała się przed tym. Na tym odludnym i samotnym miejscu przebywał z dzikimi zwierzętami i z Diabłem. Widziałam że Syn Boga był błady i wycieńczony postem i cierpieniami. Lecz jego droga była wyznaczona i musiał wypieścić dzieło dla wykonania którego przyszedł.

Szatan wykorzystał przewagę, jak dał mu cierpienia Syna Boga i przygotował się by atakować go różnymi pokusami, żyjąc nadzieją, że go pokona, ponieważ Jezus upokorzył się jako człowiek. Szatan podszedł do niego z następującą pokusą: Jeżeli jesteś Synem Boga, powiedz kamieniowi temu, aby stał się chlebem. Kusił Jezusa aby zniżył się i dał mu dowód na to, że jest Mesjaszem, przez użycie swojej boskiej mocy. Jezus zgodził się odpowiedzieć: Napisano, iż nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem Boga.

Szatan usiłował dyskutować z Jezusem odnośnie tego, czy jest on Synem Boga. Wymawiał mu jego słowa i cierpiący wygląd, mówił chępliwie, że jest mocniejszy niż Jezus. Ale słowo wypowiedziane z nieba: Ty jesteś Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem, wystarczyło by wesprzeć Jezusa we wszystkich jego cierpieniach. Widziałam, że w całej swej misji, nie potrzebował niczego czynić, by przekonać Szatana o swojej mocy i o tym, że jest Zbawicielem świata. Szatan posiadał wystarczające dowody o jego wzniosłym stanowisku i władzy. Jego niechęć do poddania się władzy Jezusa, pozbawiła go miejsca w niebie.

W celu zmanifestowania swojej mocy, Szatan zaprowadził Jezusa do Jerozolimy i postawił go na szczycie świątyni i kusił go znowu, aby skoro jest Synem Boga, dał temu dowód i rzucił się w dół z tej zawrotnej wysokością na której został postawiony. Szatan przyszedł ze słowami natchnienia. Napisano bowiem: Aniołom swoim przykazał o tobie, aby cię strzegli, i na rękach nosić cię będą, aby nie uraził cię kamień nogi swojej. Odpowiedział mu Jezus, Powiedziano, Nie będziesz kusił Pana Boga swego. Szatan usiłował nakłonić Jezusa do nadużycia aśki swego Ojca, by niepotrzebnie naraził swe życie na niebezpieczeństwo, jeszcze przed zakończeniem swojej misji. Miała nadzieję, że plan zbawienia upadnie; lecz widziałam że plan ten był założony zbyt głęboko, aby mógł zostać zniweczony lub obalony przez Szatana.

Widziałam że Chrystus jest przykładem dla wszystkich Chrystian gdy bywają kuszeni albo kwestionowane ich prawa. Powinni znosić to cierpliwie. Nie powinni czuć że mają prawo wzywać Boga do ujawnienia swojej mocy, aby oni mogli uzyskać zwyczajstwo nad swoimi wrogami, chyba, że jest szczególnie względem aby Bóg bezpośrednio został uczczony i uwielbiony przez to. Widziałam to że gdyby Jezus skoczył ze szczytu, nie uwielbiliby to jego Ojca; bowiem nikt nie byłby świadkiem tego aktu, oprócz Szatana i aniołów Boga. Byłoby to tylko kuszeniem Pana, w celu ujawnienia swej mocy przed swoim najgorszym wrogiem. Byłoby to poniżeniem się do tego, którego Jezus przyszedł zwyciężyć.

„I wyprowadził go na górę, i pokazał mu wszystkie królestwa świata w mgnieniu oka. I rzekł do niego diabeł: Dam ci te całe władze i chwałę ich, ponieważ została mi przekazana, i daję ją, komu chce. Jeżeli więc Ty oddasz mi pokłon, cała ona twoja będzie. A odpowiadając Jezus rzekł mu: Albowiem napisano: Panu Bogu swemu pokłon oddawaj i tylko jemu będziesz służył.”

Szatan tutaj pokazał Jezusowi królestwa świata. Zostały zaprezentowane w jak najbardziej atrakcyjnym świetle. Ofiarowałby je Jezusowi, gdyby pokłonił mu się. Powiedział Jezusowi że zrzeknie się swych praw do posiadania ziemi. Szatan wiedział, że jeżeli plan zbawienia zostanie wypieciony, jego moc musi być ograniczona. Wiedział że jeżeli Jezus umrze by odkupić człowieka, jego władza skończy się po pewnym czasie, a on zostanie zniszczony. Dlatego też w wymyślonym przez niego planie, chciał zapobiec, jeżeli to możliwe, realizacji wielkiego dzieła, rozpoczętego przez Syna Boga. Gdyby plan odkupienia człowieka nie powiódł się, wtedy mógłby zatrzymać królestwo, do którego wtedy rościł sobie prawo. Pochlebiał sobie, że jeżeliby odniósł sukces, panowałby na świecie w opozycji do Boga nieba.

Szatan cieszył się, gdy Jezus odłożył swoją moc i chwałę i opuścił niebo. Myślał, że Syn

Boga znajdzie się w jego mocy. Pokusa tak 3atwo opanowa3a 3ewi3t1 par3e w Edenie, 3e mia3 nadziej3, i3 przy pomocy swej szatañskiej chytro3eci i si3y pokona nawet Syna Boga, a przez to uratuje swoje 3ycie i kr3lestwo. Gdyby m3g3 skusi3 Jezusa do odst3pienia od woli swego Ojca; jego cel zosta3by osi3gni3ty. Lecz Jezus nakaza3 Szatanowi by go zostawi3. Mia3 oddawa3 pok3on tylko swemu Ojcu. Mia3 nadej33 czas gdy Jezus w3asnym 3yciem odkupi kr3lestwo Szatana i 3e po up3ywie oznaczonego czasu, wszystko na niebie i ziemi b3dzie mu poddane. Szatan twierdzi3 3e kr3lestwa ziemi s3 jego i insynuowa3 Jezusowi 3e wszystkie jego cierpienia s3 niepotrzebne. Nie musi umiera3 by otrzyma3 kr3lestwa tego 3wiata. Lecz m3g3 mie3 wszystkie posiad3o3eci ziemskie i chwa33 panowania nad nimi, gdyby mu odda3 cze3o3. Jezus by3 niewzruszony. Wybra3 3ycie cierpi3 i strasznej 3emierci, jako drog3 wyznaczon1 przez swego Ojca, by sta3 si3 prawnym dziedzicem kr3lestw ziemi i mie3 je w swych r3kach na wieczne posiadanie. R3wnie3 i Szatan zostanie wydany w jego r3ce, aby zosta3 zniszczony przez 3emier3. Aby ju3 nigdy wi3cej nie niepokoi3 ani Jezusa, ani 3ewi3tych w chwale.

Kieruj1 do Ksi3ga Powt3rzonego Prawa 6:16,8:3; 2Ksi3ga Kr3lewska 17:35-36; Ksi3ga Psalm3w 91:11-12; Ewangelia 3ukasza rozdzia3 2-4

Rozdzia3 5

S3u3ba Chrystusa

Gdy Szatan zakoñczy3 swe pokusy, odst3pi3 na pewien czas od Jezusa, a w3wczas anio3owie przygotowali mu na pustyni pokarm, posilili go i spocz3o na nim b3ogos3awieñstwo Ojca. Szatan poni3s3 pora3k3, mimo 3e stosowa3 najci3sze pokusy, jednak3e wyczekiwa3 na okres s3u3by Jezusa, aby przy r33nych okazjach, wypr3bowa3 przeciwko niemu swoj1 przebieg3o3. Stale mia3 nadzieje, 3e przemo3e go podburzaj1c tych, którzy nie chcieli przyj13 Jezusa, aby go znienawidzili i zg3adzili. Szatan odby3 szczeg3ln1 narad3 ze swymi anio3ami. Byli zawiedzeni i rozw3cieczeni, 3e w niczym nie przemogli Syna Boga. Zadecydowali, 3e musz1 by3 bardziej przebiegli i wyt33y3 wszystkie swoje si3y, by zaszczipia3 w umys3ach jego w3asnego narodu niewiar3 w to, 3e jest Zbawicielem 3wiata i w ten spos3b zniech3cia3 Jezusa w jego misji. Bez wzgl3du na to, jak bardzo skrupulatni byliby 3ydzi w swoich ceremoniach i ofiarach, je3eli da3oby si3 ich utrzyma3 w zaelepieniu odno3nie proroc3w i doprowadzia3 do uwierzenia, 3e to pot33ny, ziemski kr3l mia3 wype3nia3 te proroc3wa, wtedy ich umys3y odrzuci3yby Mesjasza, który przyjdzie.

Pokazano mi wtedy, 3e Szatan i jego anio3owie podczas s3u3by Chrystusa byli bardzo zaj3ci, inspiruj1c ludzi niewiar1, nienawieci1 i pogard1. Cz3sto, kiedy Jezus wyg3asza3 jak13 ostr1 prawd3 gani1c1 grzechy ludu, wtedy wpadali w sza3. Szatan i jego anio3owie nak3aniali ich do odebrania 3ycia Synowi Boga. Nieraz podnosili kamienie, aby je rzucia3 na niego, ale anio3owie strzegli go i wyprowadzali go z rozgniewanego t3umu na bezpieczne miejsce. Pewnego razu, gdy z jego 3ewi3tych ust wysz3a prosta prawda, t3um porwa3 go, wyprowadzi3 na g3r3 i chcia3 zepchn13 w d33. Kiedy jednak posprzec3ali si3 mi3dzy sob1, co powinni z nim zrobi3, anio3owie ponownie ukryli go przed oczyma t3umu, a on przeszed3 pomi3dzy nim i uda3 si3 w swoj1 drog3.

Szatan ciagle mia3 nadziej3, 3e wielki plan zbawienia nie powiedzie si3. Wyt33a3 wszystkie swe si3y, by zatwardzia3 serca ludzkie i skierowa3 ich uczucia z3o3eci przeciwko Jezusowi. Spodziewa3 si3, 3e Jezusa, jako Syna Boga przyjmie tak ma3a ilo3o3 ludzi, 3e Jezus uzna swe cierpienia i ofiar3 za zbyt wielk1 dla tak niewielkiej grupy. Widzia3am jednak, 3e gdyby tylko

byłoby dwóch, którzy przyjęliby Jezusa, jako Syna Boga i uwierzyli w niego, dla zbawienia swych dusz, on na pewno wykonałby ten plan.

Jezus rozpoczął swoje dzieło od przełamania mocy Szatana nad cierpiącymi. Uzdrawiał tych, którzy cierpieli od jego złej mocy. Przywracał chorych do zdrowia, uzdrawiał chorych, tak że ci skakali w radości serca i wielbili Boga. Dawał wzrok ślepych, przywracał do zdrowia swą moc tych którzy byli w niemocy, przez wiele lat trzymani w więzach okrutnej mocy Szatana. Słowami łaski pocieszał słabych, drżących i zniechęconych. Wzbudzał umarłych do życia, a oni wielbili Boga za potężne objawienie jego mocy. Potężnie działał dla wszystkich, którzy uwierzyli w niego. A słabych cierpiących, których Szatan trzymał z tryumfem, Jezus wyrwał z jego objęcia, sprowadzając im swoją moc zdrowia oraz wielką radość i szczęście.

Życie Jezusa było wypełnione dobroczynnościami, współczuciem i miłością. Zawsze uważał nie wysłuchiwać i uwalniał od nieszczęść tych, którzy przychodzili do Niego. Tłumy nosiły na sobie dowody jego boskiej mocy. Pomimo tego, wkrótce po dokonaniu dzieła, wielu z nich wstydzono się pokornego, a zarazem potężnego nauczyciela. Ponieważ przywódcy nie wierzyli w niego, nie byli chętni cierpieć z Jezusem. Był miłym boleści, zapoznany z cierpieniem. Lecz niewielu mogło znieść by być kierowanymi przez jego spokojne, pełne samozaparcia życie. Chcieli cieszyć się zaszczytami, jakie daje świat. Wielu naśladowało Syna Boga i słuchało jego pouczeń, delectując się słowami, które z takim wdziękiem wychodziły z jego ust. Jego słowa, pełne znaczenia, były tak zrozumiałe, że najprostsi ludzie mogli je pojąć.

Szatan i jego aniołowie byli zajęci. Zaciepili wzrok i zaciemnili zrozumienie żydów. Szatan pobudził starszych ludu i przywódców do odebrania jego życia. Posłano urzędników aby przyprowadzili do nich Jezusa, lecz gdy zbliżyli się do niego, byli wielce zdziwieni. Zobaczyli Jezusa przepełnionego współczuciem i litością nad cierpieniami ludzkimi. Widzieli jak przemawiał z miłością i czułością, dodając odwagi słabym i przygnębionym. Słyszeli także, jak jego władczy głos gromił moc Szatana i dawał zniewolonym przez niego wyzwolenie. Tak wysłuchiwali się w słowa młodości wychodzące z jego ust, że zostali zniewoleni. Nie mogli poróżnić na nim ręki. Powrócili więc do kapłanów i starszych bez Jezusa. Ci spytali urzędników, Dlaczego nie przyprowadziliście go? Opowiedzieli o cudach, których byli świadkami i o cwiężtych słowach młodości, miłości i poznania, które słyszeli, a zakończyli słowami: Nigdy jeszcze człowiek tak nie przemawiał, jak ten człowiek mówi. Arcykapłani zarzucili im, że i oni dali się zwieść. Niektórzy zawstydzili się, że nie pojmali go. W pogardliwy sposób pytali ich kapłani, czy który z przywódców uwierzył w niego. Widziałam, że wielu urzędników i starszych uwierzyło w Jezusa. Lecz Szatan powstrzymywał ich od przyznania się do tego. Bardziej obawiali się nagany ze strony ludu niż Boga.

Dotąd przebiegłość i nienawiść Szatana nie zniweczyły planu zbawienia. Zbliżył się czas osiągnięcia celu, dla którego Jezus przyszedł na świat. Szatan i jego aniołowie po wspólnej naradzie, zdecydowali, aby podburzyć własny naród Jezusa do zacieklego domagania się jego krwi, by w ten sposób wyśadować na nim swe okrucieństwo i pogardę. Spodziewali się, że Jezus oburzy się na takie potraktowanie i nie zachowa swej pokory i śagodności.

Podczas gdy Szatan układał swe plany, Jezus dokładnie opowiadał Swym uczniom o cierpieniach, które musi przejść. Że zostanie ukrzyżowany i że trzeciego dnia zmartwychwstanie. Lecz ich zrozumienie było przytępione. Nie potrafili pojąć tego, co im opowiadał.

Kieruj do Ewangelia Łukasza 4:29; Ewangelia Jana 7:45-48, 8:59

Rozdział 6

Przemienienie

Widzia³am że przy przemienieniu wiara uczniów zosta³a bardzo wzmocniona. Bóg wybra³ ich aby da³e naśladowcom Jezusa silny dowód że by³ obecnym Mesjaszem, aby w swoim gorzkim zasmuceniu i rozczarowaniu, ca³kowicie nie utracili swego zaufania. Przy przemienieniu Pan pos³a³ Moj³esza i Eliasza, by pomówili z Jezusem o jego cierpieniach i śmierci. Zamiast wybra³e anio³ów by porozmawiali z jego Synem, Bóg wybra³ tych, którzy sami doświadczyli prób na ziemi. Niewielu jego zwolennikom, by³o dozwolone by by³e z nim i widzie³e jego twarz rozświetlon¹ bosk¹ chwa³1, doświadczy³e jak jego szaty jaśniejsz¹ i lśni¹, oraz us³ysze³e głos Boga, w strasznym majestacie, mówi¹cy, To jest Syn mój umi³owany, s³uchajcie go.

Eliasz chodzi³ z Bogiem. Jego dzie³o nie by³o przyjemne. Bóg przez niego gani³ grzechy. By³ prorokiem Boga, ale musia³ ucieka³ z miejsca na miejsce, by ratowa³e swe życie. Polowano na niego, jak na dzikie zwierzęta, aby go zabia³. Bóg przemieni³ Eliasza. Anio³owie zanieśli go w chwale i tryumfie do nieba.

Moj³esz by³ cz³owiekiem wielce uhonorowanym przez Boga. By³ większy niż ktokolwiek ży¹cy przed nim. Mia³ przywilej rozmawiania z Bogiem twarz¹ w twarz, tak, jak cz³owiek rozmawia ze swym przyjacielem. Pozwolono mu ujrze³e jas¹ świat³ość i wspania³ chwa³ê, które os³ania³y Ojca. Przez Moj³esza Pan wyswobodzi³ naród izraelski z egipskiej niewoli. Moj³esz by³ pośrednikiem dla dzieci Izraela. Często stawa³ między nim, a gniewem Boga. Gdy gniew Boga wielce rozпали³ się przeciwko Izraelowi z powodu niewiary, szemrania i powa³nych grzechów, mi³ość Moj³esza do swego ludu zosta³a wystawiona na próbę. Bóg obieca³ mu, że jeżeli pozwoli iść Izraelowi, aby zosta³ zniszczony, z niego uczyni potężny naród. Jednak Moj³esz dowiód³ swej mi³ości do Izraela gorliwym wstawianiem się za nim. W swej mi³ce prosi³ Boga, by zechcia³ odwrócić swój zapalczywy gniew i przebaczy³ Izraelowi, a jeżeli nie, to by wykreśli³ jego imię z jego księgi.

Gdy Izrael szemra³ przeciwko Bogu i Moj³eszowi, gdyż nie mieli wody, oskarżyli go, że wyprowadzi³ ich po to, żeby ich zabia³ i ich dzieci. Bóg s³ysz¹c ich szemranie kaza³ Moj³eszowi uderzy³e w ska³ê, aby dzieci Izraela mog³y mie³e wodę. Moj³esz uderzy³ w ska³ê w gniewie, a chwa³ê przyją¹³ na siebie. Nieustanna kr¹brność i szemranie dzieci Izraela sprawia³y Moj³eszowi ogromny ból, tak że przez chwilę zapomni³, jak wiele cierpień musia³ znoś³e Pan z nimi i że szemranie ich nie by³o skierowane przeciwko Moj³eszowi, lecz przeciwko Bogu. Myśla³ tylko o sobie, jaka dzieje mu się krzywda i jak ma³o wdzięczności okazuj¹ mu w zamian, za jego wielk¹ mi³ość wobec nich.

Gdy Moj³esz uderzy³ w ska³ê, nie odda³ czci Bogu i nie wywyższy³ go przed dziećmi Izraela, aby mogli uwielbia³ Boga. A Pan by³ niezadowolony z Moj³esza i powiedział³ że nie wejdzie do ziemi obiecanej. Planem Boga by³o częste wystawianie Izraela na różne trudności, by potem w ich wielkiej potrzebie pokaza³e swój¹ moc, aby mogli ży³e t¹ pamięci¹ i uwielbia³ go.

Gdy Moj³esz zszed³ z góry z dwiema kamiennymi tablicami i ujrza³ Izraela k³aniaj¹cego się z³otemu cielcowi, jego gniew by³ wielce rozpalony i rzuci³ tablice kamienne i rozbi³ je. Widzia³am, że Moj³esz w tym nie zgrzeszy³. By³ zazdrosny o chwa³ê Boga. Lecz kiedy podda³ się cielesnym uczuciom swego serca, wzi¹³ dla siebie nale³n¹ Bogu cześć, zgrzeszy³ i z powodu tego grzechu, Bóg nie pozwoli³ mu wejść do ziemi obiecanej.

Szatan usi³owa³ znaleźć coś, o co mógłby oskarży³e Moj³esza przed anio³ami. Cieszy³ się, że doprowadzi³ go do ciężkiego na siebie niezadowolenia Boga i uradowany, wówczas powiedział³ anio³om, że może zwycięży³e Zbawiciela świata, gdy przyjdzie na ziemię, by wyratowa³e cz³owieka. Z powodu tego przestępstwa, Moj³esz dosta³ się pod władzę Szatana - pod panowanie śmierci. Gdyby pozosta³ nieporuszony i nie zgrzeszy³, przyjmuj¹c chwa³ê na siebie, Pan wprowadzi³by go do ziemi obiecanej, a następnie bez ogl¹dania śmierci, przemieni³by go do nieba.

Widzia³am że Moj³esz przeszed³ przez oemieræ, ale z nieba zst¹pi³ Micha³ i obdarzy³ go łyciem, zanim dozna³ zepsucia. Szatan usi³owa³ zatrzymaæ jego cia³o, jako swoje, ale Micha³ wskrzesi³ Moj³esza i wzi¹³ go do nieba. Szatan próbowa³ zatrzymaæ jego cia³o i zawziêcie blu³ni³ Bogu, obwiniaj^{1c} go o niesprawiedliwoœæ dlatego, że zabra³ jego zdobycz. Lecz Micha³ nie zgromi³ Diab³a, pomimo, że jego s³uga upad³ z powodu jego pokus. Chrystus ³agodnie odsy³aj^{1c} go do swego Ojca, rzek³: Niech ciê Pan zgromi!

Jezus powiedzia³ swym uczniom, że wœród przebywaj^{1c}ych z nim jest kilku, którzy nie zaznaj¹ oemierci, dopóki nie ujr¹ nadchodz^{1c}ego w mocy Królestwa Boga. Ta obietnica zosta³a spe³niona przy przemienieniu. Tam oblicze Jezusa by³o przemienione i jaenia³o niczym s³oñce, a Jego szata by³a bia³a i lœni¹ca. Obecny tam Moj³esz by³ przedstawicielem tych, którzy bêd¹ zbudzeni z umar³ych przy powtórny przyjœciu Jezusa. Natomiast Elias, który zosta³ przemieniony, nie ogl¹dajac oemierci, przedstawia³ tych, którzy przy powtórny przyjœciu Jezusa zostan¹ przemienieni w nieoemiertelnoœæ i wziêci do nieba, nie ogl¹daj^{1c} oemierci. Uczniowie z boja³ni¹ i podziwem spogl¹dali na wspania³y majestat Jezusa, jak i na ob³ok, który go otacza³, us³yszeli g³os Boga, w strasliwym majestacie, mówi^{1c}y: Ten jest Syn mój umi³owany, jego s³uchajcie.

Kieruj¹ do Ksiêga Wy³cia rozdzia³ 32; Ksiêga Kiczb 20:7-12; Ksiêga Powtórzonego Prawa 34:5; 2Ksiêga Królewska 2:11; Ewangelia Marka rozdzia³ 9; List Judy 9

Rozdzia³ 7

Zdrada Chrystusa

Zosta³am potem przeniesiona w czas, gdy Jezus spo³ywa³ wieczerzê paschaln¹ ze swymi uczniami. Szatan zwiód³ Judasza aby ten uwa³a³ siebie za prawdziwego ucznia Chrystusa; lecz jego serce zawsze by³o cielesne. Widzia³ potê³ne czyny Jezusa, by³ z nim w czasie jego s³u³by i uleg³ przekonywuj^{1c}ym dowodom, że jest Mesjaszem, lecz by³ sk¹py i chciwy. Kocha³ pieni¹dze. W z³oœci skar³y³ siê na kosztowny olejek wylany na Jezusa. Maria mi³owa³a swego Pana. On przebaczy³ jej grzechy, a by³o ich niema³o, wskrzesi³ tak³e ze oemierci jej wielce umi³owanego brata i odczuwa³a, że nic nie by³o zbyt drogie, by ofiarowaæ Jezusowi. Im kosztowniejszy i cenniejszy by³ olejek, tym lepiej mog³a Maria wyraziæ wdziêcznoœæ swemu Zbawicielowi, poœwiêcaj^{1c} go mu. Judasz, usprawiedliwiaj^{1c} swoj¹ chciwoœæ, twierdzi³, że olejek mo³na by³o sprzedaæ, a pieni¹dze rozdaæ ubogim. Wypowiedzia³ te s³owa nie pod wp³ywem troski o ubogich; lecz dlatego, że by³ samolubny i czêsto przyw³aszcza³ na w³asny u³ytek to, co powierzone by³o jego opiece i mia³o zostaæ rozdane ubogim. Judasz w ogóle nie zwraca³ uwagi na wygody i potrzeby Jezusa, ale usprawiedliwiaj^{1c} swoj¹ chciwoœæ, czêsto powo³ywa³ siê na biednych. I ten akt hojnoœci ze strony Marii, by³ najostrzejsz¹ nagan¹ jego chciwego usposobienia.

Zosta³a przygotowana droga dla pokusy Szatana, aby znale³æ dostêp do serca Judasza. ydzi nienawidzili Jezusa; jednak t³umy gromadzi³y siê wokó³ niego, by s³uchaæ jego pe³nych m¹droœci s³ów i doœwiadczaæ jego potê³nych dzie³. To odci¹ga³o uwagê ludu od przywódców i starszych, gdy³ lud by³ poruszony najwiêkszym zainteresowaniem i pe³en zapa³u szed³ za Jezusem, s³uchaj^{1c} nauk tego cudownego nauczyciela. Wielu z przywódców uwierzy³o w Jezusa, jednak brakowa³o im odwagi, aby wyznaæ to, obawiaj^{1c} siê, żeby ich nie wykluczono z synagogi. Kap³ani i starsi zdecydowali, że nale³y coœ uczyniæ w celu odwrócenia uwagi ludu od Jezusa. Bali siê, że wszyscy ludzie uwierz¹ w niego. Nie czuli siê bezpiecznie. Musz¹ utraciæ swe stanowiska, albo

wydaæ Jezusa na œmieræ. Ale gdyby nawet zabili go, to nadal pozostan¹ ci, którzy byli Ÿywymi pomnikami jego mocy. Jezus wzbudzi³ Ÿazarza ze œmierci. Obawiali siê, Ÿe jeœli zabij¹ Jezusa, to Ÿazarz bêdzie œwiadczy³ o jego potê¿nej mocy. Lud gromadzi³ siê by ogladaæ tego, który zosta³ z martwych wzbudzony, a przywódcy byli zdecydowani, Ÿeby zabiaæ Ÿazarza, aby po³o¿yæ kres ekscytacji. Wówczas zawróciliby lud do tradycji i nauk ludzkich, do dawania dziesiêciny z miêty i any¿u, i ponownie mieliby na nich wp³yw. Uzgodnili, ze poj¹m Jezusa wtedy, kiedy bêdzie sam, bowiem gdyby uczynili to wobec ludu wielce nim zainteresowanego, mogliby byæ ukamieniowani.

Judasz wiedzia³ o ich ogromnej chêci schwywania Jezusa, zaproponowa³ wiêc arcykap³anom i starszym, Ÿe za kilka srebrników zdradzi go. Mi³oœæ do pieniêdzy doprowadzi³a go do tego, Ÿe wyda³ swego Pana w rece jego najbardziej zawziêtych wrogów. Szatan dzia³a³ bezpoœrednio przez Judasza i podczas wzruszaj¹cej sceny ostatniej wieczery, uk³ada³ plany zdrady Jezusa. Jezus pe³en smutku, powiedzia³ uczniom, Ÿe tej nocy wszyscy siê z niego zgorsz¹. Lecz Piotr gorliwie zapewnia³, Ÿe gdyby siê nawet wszyscy zgorszyli z Jego powodu, on siê nie zgorszy. Na to odpowiedzia³ mu Jezus: Szatan wyprosi³ sobie, Ÿeby was przesiaæ jak pszenicê. Ja zaæ prosi³em za tob¹, aby nie usta³a wiara twoja, a ty, gdy siê kiedyœ nawrócisz, utwierdzaj braci twoich.

Widzia³am wtedy Jezusa ze swoimi uczniami w ogrodzie. G³êboko zasmucony kaza³ im czuwaæ i modliaæ siê, by nie wpadli w pokuszenie. Jezus wiedzia³ Ÿe wiara ich mia³a byæ wystawiona na próbê, a nadzieje zawiedzione i Ÿe bêd¹ potrzebowaæ wszystkich si³, które mogli otrzymaæ jedynie przez uwa¿ne czuwanie oraz gorliw¹ modlitwê. Z wielkim wo³aniem i p³aczem Jezus modli³ siê: Ojcze, jeœli chcesz, oddal ten kielich ode mnie, wszak Ÿe nie moja, lecz twoja wola niech siê stanie. W ogromnej udrêce modli³ siê Syn Boga. Na jego czole zbiera³y siê du¿e krople potu podobne krwi, które spada³y na ziemiê. Anio³owie unosili siê nad tym miejscem i byli œwiadkami sceny, ale tylko jednemu z nich polecono udaæ siê na ziemiê i pokrzepiaæ Syna Boga w jego udrêce. Anio³owie w niebie od³o¿yli korony i harfy, patrz¹c w milczeniu i z najwiêkszym skupieniem na Jezusa. Nie by³o radoœci w niebie. Chcieli otoczyæ Syna Boga, lecz dowodz¹c cy anio³owie nie pozwolili na to, gdy¿, ujrzawszy zdradê, chcieliby go na pewno wyswobodziaæ; a powziêty plan musia³ zostaæ wykonany.

Po modlitwie, Jezus podszed³ by ujrzaæ swych uczniów. Spali. W tej strasznej godzinie nawet ze strony swoich uczniów nie dozna³ ani pociechy, ani modlitwy. Piotr, który przed chwil¹ okazywa³ tak wielk¹ gorliwoœæ, by³ ociê¿a³y ze snu. Jezus przypomni³ mu stanowcze zapewnienia, mówi¹c: Tak to nie moglicie jednej godziny czuwaæ ze mn¹? Trzy razy modli³ siê Syn Boga w tej udrêce, kiedy Judasz z gromad¹ ludzi by³ blisko. Spotka³ Jezusa jak zwykle aby go przywitaæ. Gromada otoczy³a Jezusa, lecz on ujawni³ sw¹ bosk¹ moc, mówi¹c, Kogo szukacie? Ja jestem. Upadli na ziemiê. Jezus pyta³ ich o to, by mogli doœwiadczyæ jego mocy oraz mieæ dowód, Ÿe gdyby tylko chcia³, uwolni³by siê z ich r¹k.

W uczniach obudzi³a siê nadzieja, gdy zobaczyli, jak tłum uzbrojony w kije i miecze tak prêdko upad³. Kiedy siê podniós³ i ponownie otoczy³ Syna Boga, Piotr doby³ swojego miecza i odci¹³ ucho. Ale Jezus poleci³ mu schowaæ miecz, mówi¹c: Czy myœlisz, Ÿe nie móg³by¹m prosiaæ Ojca mego, a On wystawi³by mi teraz wiecej ni¿ dwanaœcie legionów anio³ów? Widzia³am, Ÿe gdy zosta³y wypowiedziane te s³owa, oblicza anio³ów by³y o¿ywiœone. Chcieli otoczyæ swego dowódcê i rozpêdziaæ rozgniewany mot³och. Lecz ponownie ogarn¹³ ich smutek, gdy Jezus doda³: Ale jak by wtedy wype³ni³y siê Pisma, Ÿe tak siê staæ musi? Równie¿ serca uczniów pogr¹¿y³y siê w rozpaczy i gorzkim rozczarowaniu, gdy Jezus pozwoli³ im, aby go poj¹mali.

Wtedy uczniowie obawiaj¹c siê o w³asne Ÿycie, uciekli jeden t¹ drog¹, inny drug¹, a Jezus pozosta³ sam. Ach, jak Ÿe tryumfowa³ wtedy Szatan! Jaki¿ smutek i zmartwienie ogarnê³y anio³ów Boga! Na ziemi zosta³y wys³ane liczne zastêpy œwiêtych anio³ów wraz z ich dowódcami, aby byli œwiadkami tej sceny. Mieli oni zapisywaæ ka¿dy czyn, zniewagê i okrucieñstwo, zastosowane wobec Syna Boga, zarejestrowaæ ka¿de odczucie bólu, które mia³ znieœæ Jezus; bowiem ci sami ludzie raz jeszcze zobacz¹ to wszystko w Ÿywych obrazach.

Kieruj¹ do Ewangelia Mateusza 26:1-56; Ewangelia Marka 14:1-52; Ewangelia Łukasza 22:1-46; Ewangelia Jana rozdzia³ 11, 12:1-11, 18:1-12

Rozdzia³ 8

S¹d Chrystusa

Anio³owie, opuszczaj¹c niebo, z g³ębokim smutkiem zdjêli swe łceni¹ce korony. Nie mogli ich nosiæ, gdy ich dowódca cierpia³ i mia³ ubraæ koronê z cierni. W sali s¹dowej Szatan i jego anio³owie byli zajęci niszczeniem cz³owieczeństwa i litoœci. Atmosfera by³a ciêżka i skażona ich wp³ywem. Arcykap³ani i starsi byli pobudzeni przez nich do łceni¹a i obrażania Jezusa, w sposób najtrudniejszy do zniesienia przez ludzk¹ naturê. Szatan mia³ nadzieję, że takie ur¹gania i cierpienia wywo³aj¹ u Syna Boga jakieœ skargi i narzekania, lub że objawi sw¹ bosk¹ moc i wyrwie siê z r¹k t³umu, a wtedy plan zbawienia zostanie udaremniony.

Piotr pod¹ł³a³ za swym Panem po jego zdradzie. Pragn¹³ zobaczyæ, co siê stanie z Jezusem. Lecz gdy go pos¹dzono o to, że jest jednym z jego uczniów, zapar³ siê tego. Ba³ siê o swe życie i kiedy oskarżono go że jest jednym z nich, powiedzia³ że nie zna tego cz³owieka. Uczniowie byli znani z czystej mowy i Piotr, by zwieœæ i przekonaæ ich, że nie jest jednym z uczniów Chrystusa, zapar³ siê po raz trzeci, przeklinaj¹c i przysiêgaj¹c. Jezus stoj¹c niedaleko Piotra, smutnym i pe³nym wyrzutu wzrokiem spojrz³ na niego. Wtedy przypomnia³ sobie s³owa Jezusa wypowiedziane do niego w sali na piêtrze i swoje gorliwe zapewnienia: Choœby siê wszyscy zgorszyli z ciebie, ja siê nigdy nie zgorszê. Zapar³ siê swego Pana przeklinaniem i przysiêganiem; ale to spojrzenie Jezusa stopi³o Piotra od razu i zbawi³o go. Gorzko zap³aka³ i ł³a³owa³ swojego wielkiego grzechu, zosta³ nawrócony, a nastêpnie przygotowany do wzmacniania swych braci.

T³um z wrzaskiem domaga³ siê krwi Jezusa. Okrutnie biczowali go i przydziali w star¹ purpurê, p³aszcz królewski i nalożyli cierniowa koronê na œwiêta g³owê. Do rêki dali mu trzciniê, k³aniaj¹c mu siê szydyczko, wo³ali: B¹d¹Y pozdrowiony, Królu żydowski. Nastêpnie odebrali mu trzciniê z rêki i bili ni¹ go po g³owie, przez co ciernie wbija³y siê w skroñ i krople krwi œcieka³y z jego oblicza i brody.

Anio³om trudno by³o znieœæ ten widok. Chcieli oswobodziæ Jezusa z ich r¹k, ale dowodz¹cy nimi anio³ nie pozwoli³ na to, mówi¹c, że za cz³owieka musi byæ zap³acony wielki okup, a gdy siê dope³ni, spowoduje œmieræ tego, który sam mia³ w³adzê nad œmierci¹. Jezus wiedzia³, że anio³owie s¹ œwiadczeniami scen jego upokorzenia. Widzia³am że najs³abszy anio³ móg³ spowodowaæ że t³um upadnie w bezsilnoœci i wyswobodzi Jezusa. Wiedzia³ równieŹ, że gdyby poprosi³ Ojca, anio³owie natychmiast uwolniliby go. Jednak koniecznoœci¹ by³o, aby Jezus zniós³ wiele rzeczy od z³ych ludzi, w celu wykonania planu zbawienia.

Jezus sta³ pokornie i cicho przed rozwœcieczonym t³umem, który stosowa³ wobec niego najpodlejsze zniewagi. Pluli mu w twarz - w oblicze, przed którym pewnego dnia, bêd¹ chcieli siê ukryæ, a które bêdzie œwiat³em miasta Boga i œwieciæ bêdzie jaœniej niż s³oñce - które nie spojrz³o gniewnie na z³oczyñców. Spokojnie podniós³ d³oñ i otar³ pot. Przykryli mu g³owê jak¹œ star¹ szat¹, zawi¹zali mu oczy i bili go po twarzy, wo³aj¹c: Prorokuj, kto jest ten, który ciê uderzy³. Wœród anio³ów powsta³o poruszenie. Wci¹ł pragnêli mu natychmiast pomóc; lecz ich dowodz¹cy anio³ powstrzymywa³ ich.

Uczniowie zdobyli siê na odwagê by wejœæ tam, gdzie znajdowa³ siê Jezus, aby byæ œwiadczeniami jego s¹du. Oczekiwali nadal tego, że Jezus okaże sw¹ bosk¹ moc, wyswobodzi siê z r¹k

swych wrogów i ukarze ich za stosowane wobec niego okrucieństwo. Nadzieje ich to rosły, to upadały, wraz ze scenami, które się ciagle zmieniały. Chwilami wstępi, bojąc się, że zostali oszukani. Ale głos słyszany na górze przemienienia i chwala, którą tam widzieli, wzmacniała ich, że jest Synem Boga. Przypominali sobie ekscytujące sceny, których byli świadkami; widzieli cuda, które czynił Jezus, uzdrawiając chorych, otwierając ślepym oczy a głuchym uszy, gromiąc i wypędzając demony, wskrzeszając umarłych do życia, a nawet uciszając wiatr, który był mu posłuszny. Nie mogli uwierzyć, że on może umrzeć. Stale mieli nadzieję, że powstanie w mocy i wadczym głosem rozpędzi ten krwiożerczy tłum, tak, jak wówczas, gdy wszedł do świątyni i przepędził tych, którzy uczynili z domu Boga targowisko, i którzy uciekali przed nim tak, jak gdyby ich gonił oddziały żołnierzy. Uczniowie mieli nadzieję, że Jezus objawi swą moc i przekona wszystkich, że on jest Królem Izraela.

Judasz był pełen gorzkich wyrzutów i wstydu za swój nieczyny czyn zdradzenia Jezusa. Gdy widział znęcanie, jakie musiał znosić Jezus, żałował go. On miłował Jezusa, ale bardziej miłował pieniądze. Nie przypuszczał, że Jezus dopuści do tego, aby go pojmał motłoch, który on sprowadził. Spodziewał się, że Jezus uczyni cud i uwolni się z ich rąk. Widząc jednak w sali sądowej rozwścieczony tłum, i dźwięk jego krwi, gruntownie odczuł swą winę, podczas gdy wielu gwałtownie oskarżało Jezusa, Judasz przecisnął się przez tłum, wyznając głębiej, że zgrzeszył, zdradziwszy niewinny krew. Ofiarował im pieniądze i błagał ich o uwolnienie Jezusa, oświadczając, że jest on całkowicie niewinny. Przez krótki czas kapłani ze strachu i zmieszania zaniemówili. Nie chcieli, by lud dowiedział się, że wynajęli jednego ze znanych naśladowców Jezusa, aby go wydał w ich ręce. Chcieli ukryć fakt, że ośmiali go niczym zbrodnia i potajemnie pojмали. Zeznania Judasza, jego niespokojny i winny wygląd demaskowały kapłanów przed tłumem, ukazując, że tylko nienawidzą do Jezusa kazała im go pojmać. Gdy Judasz głębiej oświadczył, że Jezus jest niewinny, kapłani odrzekli: Cóż nam do tego? Ty patrz swego. Mieli Jezusa w swej mocy i byli zdecydowani nie wypuścić go. Judasz, przepełniony trwogą, rzucił pieniądze, którymi teraz gardził, pod nogi tym, którzy go do tego czynu najęli i w ręce i zgrozie, wyszedł i powiesił się.

Jezus miał wielu sympatyków w tym tłumie, i to jego milczenie na wiele pytań, wprawiło tłum w zdumienie. Pomimo zniewag i drwin tłumowi, na jego twarzy nie widać było ani gniewu, ani niepokoju. Wszystko znosił ze spokojem i godnością. Miał doskonałą i szlachetną postać. Widzowie patrzyli na niego z podziwem. Porównywali jego doskonałą, pełną godności postawę z wyglądem tych, którzy go śdzili, mówiąc między sobą, że ma bardziej królewski wygląd, niż jakikolwiek władca. Nie nosił na sobie żadnych cech zbrodniarza. Jego spojrzenie było pogodne, czyste i nieustraszone, czyste i szerokie i wysokie. Każdy rys twarzy wyrażał zdecydowaną dobroć i szlachetność. Jego cierpliwość i wyrozumiałość były tak niepodobne do człowieczych, że wielu drżało. Nawet Herod i Piłat byli wielce zaniepokojeni Jego szlachetną i podobną do Boga postawą.

Od samego początku Piłat był przekonany, że Jezus nie był zwyczajnym człowiekiem, ale miał niezwykły charakter. Wierzył w jego zupełną niewinność. Obecni przy tej scenie aniołowie, zauważyli przekonanie Piłata i jego sympatię oraz współczucie dla Jezusa; aby go powstrzymać od popełnienia strasznego czynu, wydania Jezusa na ukrzyżowanie, posłano do niego Piłata anioła, który powiadomił go o tym, że ten, którego śdzi jej matka, jest Synem Boga i że jest niewinnie cierpiącym. Natychmiast przesłuchał wiadomości Piłatowi, dodając, że wiele cierpienia we imię odnośnie Jezusa, ostrzegając go, aby nie miał żadnej sprawy z tym świętym człowiekiem. Pospiesznie przeciskając się przez tłum, posłaniec podał list Piłatowi. W czasie czytania, Piłat przeraził się i zbłądł. Natychmiast pomyślał, że nie chce mieć nic do czynienia z tą sprawą; jeżeli będą domagali się krwi Jezusa, nie podda swego wpływu temu, lecz będzie działał by go uwolnić.

Gdy Piłat dowiedział się, że Herod przebywa w Jerozolimie, był zadowolony i miał nadzieję, że uwolni się od nieprzyjemnej sprawy i nie będzie miał nic wspólnego ze skazaniem Jezusa. Posłał go, wraz z oskarzycielami do Heroda. Herod był zatwardziały. Morderstwo Jana Zanzurcyela pozostawił na sumieniu płamie, od której w żaden sposób nie mógł się uwolnić, a

kiedy usłysza o Jezusie i o jego wielkich dziełach, pomyśla że Jan został wzbudzony z martwych. Bał się i drżał, gdy miał winę na sumieniu. Jezus znalazł się w rękach Heroda z powodu Piłata. Herod przyjął ten fakt jako uznanie przez Piłata jego władzy, autorytetu i siły. Poprzednio wroży, teraz stali się przyjaciółmi. Herod był zadowolony zobaczywszy Jezusa, oczekiwał bowiem, że uczyni jakiegoś potężny cud ku jego satysfakcji. Ale zadaniem Jezusa nie było zaspokajanie jego ciekawości. Jego boska i cudowna moc miała być używana dla ratowania innych, a nie dla jego korzyści.

Jezus nic nie odpowiadał na wiele pytań stawianych przez Heroda; ani też na pytania stawiane przez jego wrogów, którzy żarliwie go oskarżali. Herod był rozżalony, ponieważ Jezus nie bał się jego mocy i ze swoimi uczniami wycedził, wykąpał i zelał Syna Boga. Był zdziwiony szlachetnym, podobnym do Boga wyglądem Jezusa, gdy się nad nim haniebnie znęcano i obawiał się skazać go, odesłał go z powrotem do Piłata.

Szatan i jego aniołowie kusili Piłata i próbowali doprowadzić go do zguby. Podsunęli mu myślenie, że jeżeli nie weźmie udziału w skazaniu Jezusa, uczyni to inni; tłumy pragnące jego krwi i jeżeli on ocali go przed ukrzyżowaniem, straci władzę i ziemskie honory, zostanie uznany za wyznawcę tego oszusta, tak jak go określano. Z powodu obawy przed utratą swojej władzy i stanowiska, Piłat zgodził się na śmierć Jezusa. Jednakże krew Jezusa została na jego oskarżycieli, a tłum przyjął to z okrzykiem: Krew Jego na nas i na dzieci nasze. Mimo tego Piłat nie był czysty; był winien krwi Chrystusa. Z samolubnych pobudek i umiśłowienia honorów mojących tego świata, wydał na śmierć niewinnego człowieka. Gdyby Piłat postąpił według własnego przekonania, nie miałby nic wspólnego ze skazaniem Jezusa.

Słowo i skazanie Jezusa dziełały na wiele umysłów; a uczucia jakie powstały, miały objawiać się po jego zmartwychwstaniu i wielu zostało dodanych do Zboru, z tych, których doświadczenie i przekonanie powstało w czasie siły Jezusa.

Wściekłość Szatana była wielka, gdy zobaczył, że wszystkie jego okrucieństwa, poprzez które kierował arcykapłanami by dręczyli Jezusa, nie wywołały u niego najmniejszej skargi. Widziałam że, pomimo tego, iż Jezus przyjął ludzką naturę, moc i wytrwałość podobna do Boga, podtrzymał go i w najmniejszym stopniu nie odstąpił od woli swego Ojca.

Kieruj do Ewangelia Mateusza 26:57-75, 27:1-31; Ewangelia Marka 14:53-72, 15:1-20; Ewangelia Łukasza 22:47-71, 23:1-25; Ewangelia Jana rozdział 18, 19:1-16

Rozdział 9

Ukrzyżowanie Chrystusa

Syn Boga wydany został ludowi na ukrzyżowanie. Wyprowadzili drogiego Zbawiciela. Był ściany i drżał z bólu i cierpienia, spowodowanego szydzeniem i uderzeniami, jakie otrzymał, a mimo to wołało na niego cięki krzyż, do którego wkrótce miał zostać przybity. Lecz Jezus omdlewał pod tym ciężarem. Trzy razy kładziono na niego ciężki krzyż i trzy razy zemdleł. Wobec tego pojmano jednego z jego naśladowców, człowieka który nie przyznawał się otwarcie do wiary w Chrystusa, jednak wierzył w niego. Na niego położyli krzyż i nieśli go na fatalne miejsce. Zastępy aniołów maszerowały w powietrzu ponad tym miejscem. Pewna liczba jego uczniów podjęła w smutku za nim na Kalwarię, gorzko płacząc. Wspominali triumfalny wjazd Jezusa do Jeruzolimy, jak podjęli za nim, wołając Hosanna na wysokościach!, wycedając drogę swoimi szatami i pięknymi palmowymi gałkami. Myśleli wtedy, że Jezus obejmie królestwo i

jako ziemski ksiądz będzie panował nad Izraelem. Jakże odmieniła się scena! Jakże upadły ich nadzieje! Podłżali za Jezusem; ale nie z radości, ani z pogodnymi sercami i radosnymi nadziejami; lecz z sercami rozdartymi strachem i rozpacz, szli wolno i smutno za tym, który został zhańbiony i poniżony, i który niebawem miał umrzeć.

Matka Jezusa była tam. Jej serce było przeszyte męk, którą może czuła tylko matka. Jej przybite serce, wciła z nadzieją, z uczniami, i jej syn dokona jakiegoś potężnego cudu i oswobodzi się z rąk morderców. Nie mogła pogodzić się z myślą, że da się ukrzyżować. Jednak dokonano przygotowań i Jezusa położono na krzyżu. Przyniesiono młot i gwoździe. Serca uczniów omdlewały. Matka Jezusa była zamana, prawie ponad wytrzymałość, gdy rozciągnięto Jezusa na krzyżu, i gdy było blisko do przybicia jego rąk okrutnymi gwoździami do drewnianych ramion, uczniowie wynieśli ją, by nie musiała słyszeć przybijania gwoździ, gdy przebijały kości i mięśnie jego delikatnych dłoni i nóg. Jezus nie narzekał; lecz jęczał w agonii. Jego oblicze było blade i wielkie krople potu pokrywały jego czoło. Szatan cieszył się z cierpienia, jakie przechodził Syn Boga, niemniej jednak obawiał się, że utraci swoje królestwo i że musi umrzeć.

Po przybiciu Jezusa do krzyża, został postawiony i z wielką siłą osadzony na przygotowanym miejscu na ziemi, rozrywając ciało i powodując najokropniejsze cierpienia. Jego śmierć uczyniono tak haniebną, jak to możliwe. Ukrzyżowano z Nim dwóch zbrodniarzy, jednego po prawej a drugiego po lewej stronie. Zbrodnia wzięto gwałtem i po wielkim oporze z ich strony, przyłożono ich ręce do krzyża i przybito. Lecz Jezus poddał się pokornie. Nie było potrzeby by ktos siłą przykładał jego ramiona do krzyża. Podczas gdy zbrodniarze przeklinali swych oprawców, Jezus w agonii modlił się za swoich wrogów, Ojczy, przebacz im, bo nie wiedzą co czynią. Była to nie tyle męka ciała, którą znosił Jezus, lecz grzechy całego świata były na nim.

Gdy Jezus wisiał na krzyżu, podchodzili niektórzy by urządzić mu i kiwać go głośnie, jak gdyby schylając się przed królem, mówili do niego. Ty, który niszczysz świątynię i w trzy dni ją odbudujesz, ratuj siebie samego. Jeśli jesteś Synem Boga, zstąp z krzyża. Diabeł użył tych samych słów wobec Chrystusa na pustyni, Jeśli jesteś Synem Boga. Arcykapłani, starsi i uczeni w Piśmie drwili, mówili, Innych ratowałeś, a siebie samego ratować nie możesz. Jeśli jest Królem Izraela, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzymy w niego. Aniołów, unoszących się nad miejscem ukrzyżowania Chrystusa, ogarniała oburzenie, gdy przywódcy szydzili, mówili, Jeśli jest Synem Boga, niech ratuje samego siebie. Chcieli przyjąć z pomocą Jezusowi i uwolnić go; lecz nie pozwolono im tego uczynić. Cel jego misji nie został jeszcze osiągnięty. Gdy Jezus przez drugie godziny agonii, wisiał na krzyżu, nie zapomniał o swojej matce. Nie mogła przebywać z dala od sceny męki. Ostatnia nauka Jezusa była lekcją współczucia i czowieczeństwa. Spojrzał na swoją matkę, a potem na ukochanego ucznia Jana. Do swojej matki rzekł, Niewiasto, oto syn twój. Potem do Jana, Oto matka twoja. I od tej chwili Jan zabrał ją do swego domu.

Jezus odczuwał pragnienie w swej agonii; lecz okazali mu kolejną zniewagę, dając do picia ocet z octem. Aniołowie widząc straszną scenę ukrzyżowania swojego umiowanego dowódcy, nie byli w stanie długo patrzeć, zakrywając swe oblicza. Słońce odmówiło patrzenia na tę potworną scenę. Jezus zawołał donocnym głosem, który wywołał przerażenie w sercach jego morderców, *Dokonało się*. Wtedy zasłona świątyni rozdarła się od góry aż do dołu, ziemia zadrżała, a skały rozpadły się. Na ziemi nastąpiła nieprzenikniona ciemność. Ostatnia nadzieja uczniów wydawała się zgasnąć, gdy Jezus umarł. Wielu z jego naśladowców, będąc świadkami męki i śmierci, napełniło swój kielich smutkiem.

Szatan nie cieszył się wtedy, jak to miało miejsce wcześniej. Miała nadzieję zniweczyć plan zbawienia; jednak było położony zbyt głęboko. Teraz, przez śmierć Jezusa, zrozumiał, że musi w końcu umrzeć, a jego królestwo będzie zabrane i dane Jezusowi. Odbędzie ze swoimi aniołami naradę. U Syna Boga nic nie wskóra i teraz musi wzmocnić swoje wysiłki, całą moc i przebiegłość kierując na naśladowców Jezusa. Musi przeszkadzać tym wszystkim, którym tylko się da, w przyjęciu zbawienia, nabytego dla nich przez Jezusa. W ten sposób Szatan może ciągle walczyć przeciwko rządowi Boga. Również w jego interesie leżało, by od Jezusa odwieść możliwie jak najwięcej ludzi. Bowiem grzechy tych, które zostaną odkupione krwią Chrystusa i

zwycięzcy, zostaną w końcu na sprawcę grzechu, Diabła i on będzie musiał ponieść ich grzechy, a ci, którzy nie przyjmą zbawienia, przez Jezusa, sami poniosą swoje grzechy.

Życie Jezusa było pozbawione ziemskich wspaniałości czy też wystawności. Jego pokorne, pełne samozaparcia życie, było jaskrawym przeciwieństwem życia kapłanów i starszych, którzy kochali bez troski i światowe zaszczyty, a surowe i święte życie Jezusa, było stałym wyrzutem dla nich, z powodu ich grzechów. Gardzili nim, za jego pokorę, świętość i czystość. Lecz ci, którzy tutaj gardzili nim, ujrzą go pewnego dnia w majestacie nieba i niezrównanej chwale swojego Ojca. W sali sądowej był otoczony wrogami i ludźmi jego krwi; lecz ci zatwardziali, którzy krzykali, Krew jego na nas i na dzieci nasze, ujrzą go jako uwielbionego Króla. Wówczas będzie mu towarzyszyć wszystkie zastępy anielskie z piecieniami zwycięstwa, majestatu i mocy tego, który był zabity, a ożył jako potężny zwycięzca. Biedny, słaby i nędzny człowiek płuł w twarz Króla chwałą, a motłoch wydawał okrzyki brutalnego tryumfu, jako poniżający obraz. Biciem i okrucieństwem splamili oblicze, podziwiane przez całe niebo. Jeszcze raz ujrzą to oblicze, jasnym południowym słońcem i będą chcieli ukryć się przed nim. Zamiast okrzyków brutalnego tryumfu, będą zawodzić ze strachu przed nim. Jezus pokaże swoje dionie ze znakami po ukrzyżowaniu. Znaki tego okrucieństwa będzie nosił zawsze. Każdy ciał gwałtowny będzie opowiadał historię o cudownym wybawieniu ludzkości i o wysokiej cenie, za jaką zostało ono nabyte. Ludzie, którzy wóchni przebili bok Pana żywota, ujrzą bliznę po wóchni i będą lamentować w ogromnej trwodze nad rolą, jaką odegrali w oszczędzeniu jego ciała. Jego mordercy byli bardzo oburzeni napisem, **Krół żydów**, umieszczonym na krzyżu, nad jego głową. Jednak kiedy będą zmuszeni oglądać go w całej jego chwale i królewskiej władzy. Na jego szacie i biodrach ujrzą napis, zapisany żywymi znakami, **Krół królów i Pan panów**. Gdy wisiał na krzyżu, szydł do niego, Niechże Mesjasz, król Izraela, zstąpi z krzyża, abyśmy widzieli i uwierzyli. Ujrzą go wtedy w królewskiej mocy i władzy. Wtedy nie będzie już żadnego dowodu na to że jest Królem Izraela; gdy przytoczeniu poczuciem jego majestatu i nadzwyczajnej chwały, zmuszeni zostaną do wyznania, Bogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana.

Trzęsienie ziemi, rozpadanie się skał, ciemność okrywająca ziemię i głębia, silny głos Jezusa, *Wykonało się*, gdy oddawał swoje życie, zaniepokoiły jego wrogów i przygotowali o drżenie jego morderców. Uczniowie dziwili się tym niezwykłym zjawiskom, lecz ich nadzieje zostały pogrzebane. Bali się, że żydzi będą usiłowali także ich zgładzić. Nienawieść, jak okazano Synowi Boga, myśleli, nie skończy się na tym. Uczniowie spędzili samotne godziny w smutku, płacząc nad swym rozczarowaniem. Spodziewali się, że będzie panował jako doczesny król, lecz ich nadzieje umarły z Jezusem. Zasmuceni i zawiedzeni, wzięli czy Jezus ich nie oszukał. Jego matka była pokorna, ale nawet jej wiara w niego jako Mesjasza, zachwiała się.

Pomimo tego, że uczniowie byli zawiedzeni w swoich nadziejach odnośnie Jezusa, nadal go kochali i szanowali oraz czcili jego ciało, lecz nie wiedzieli, jak je odebrać. Józef z Arymatei, czcigodny członek Rady, był jednym z prawdziwych uczniów Jezusa. Poszedł prywatnie, ale odważnie do Piłata, prosząc o jego ciało. Nie odważył się wystąpić otwarcie; gdyż nienawieść żydów była tak wielka, że uczniowie obawiali się, że ich wysiłek mógł stać się przeszkodą w pochowaniu ciała Jezusa w honorowym miejscu. Piłat przychylił się do jego prośby i gdy zdjęli z krzyża ciało Jezusa, ich smutek się odnowił, płakali nad zawiedzionymi nadziejami w bólu. Owinęli Jezusa w wyborne prześcieradło i Józef złożył go w swym nowym grobowcu. Niewiasty będące jego pokornymi naśladowczyniami gdy żył, nadal były przy nim po śmierci i nie chciały go opuścić, dopóki nie ujrzą jego świętego ciała w grobowcu i ciężki kamień nie zamknie drzwi, by wrogowie nie wykradli jego ciała. Lecz nie potrzebowali się obawiać; gdyż widziałam, że zastęp aniołów z niewypowiedzianym zainteresowaniem strzegł miejsca spoczynku Jezusa. Strzegli grobowca, gorliwie czekając na polecenie wzięcia udziału w oswobodzeniu Króla chwałą z jego więzienia.

Mordercy Chrystusa, obawiali się, że mógłby ożyć i uciec im. Prośli Piłata o straż, która by strzegła grobowca aż do trzeciego dnia. Piłat udzielił im uzbrojonych żołnierzy by strzegli grobowca, opieczowali kamień u drzwi, aby jego uczniowie nie wykradli go i nie mówili, że

powsta³ z martwych.

Kieruj¹ do Ewangelia Mateusza 21:1-11, 27:32-66; Ewangelia Marka 15:21-47; Ewangelia Łukasza 23:26-56; Ewangelia Jana 19:17-42; Apokalipsa 19:11-16

Rozdzia³ 10

Zmartwychwstanie Chrystusa

W Sabat uczniowie odpoczywali, ze smutkiem rozmyślaj¹c o cęmierci swego Pana, gdy Jezus, Król chwa³y, spoczywa³ w grobowcu. Noc powoli mija³a i kiedy by³o jeszcze ciemno, czuwaj¹cy anio³owie nad grobowcem wiedzieli że czas uwolnienia Bożego drogiego Syna, ich umi³owanego dowódcy, jest bliski. Gdy z największym wzruszeniem czekali na godzinę jego tryumfu, nadlecia³ szybko z nieba silny i potężny anio³. Jego oblicze jaenia³o niczym b³yskawica, a szata by³a bia³a jak cęnieg. Jego cęwiat³o cę rozproszy³a ciemno cęci na drodze i spowodowa³a, że Ÿli anio³owie, którzy tryumfalnie ro cęcili sobie pretensje do cia³a Jezusa, uciekli ze strachem przed jego jasno cęci¹ i chwa³. Jeden z zastępu anielskiego, który by³ cęwiadkiem scen upokorzenia Jezusa oraz czuwa³ przy jego miejscu cęwiętego spoczynku, przy³czy³ się do anio³a z nieba i wspólnie podeszli do grobowca. Gdy się przybliżyli, ziemia zadręa³a i chwia³a się, powsta³o też wielkie trzęsienie ziemi. Silny i potężny anio³ chwyci³ kamień i szybko odsun¹³ go od drzwi grobowca i usiad³ na nim.

Straszliwe przerażenie ogarnę³o straż. Gdzie podzia³a się teraz ich moc pilnowania cia³a Jezusa? Nie my cęleli o swym obowi¹zku, ani o tym, że uczniowie go wykradaj¹. Byli zdumieni i przerażeni, gdy przemożna jasno cę cęwiat³a anio³ów, rozjaenia³a woko³o, jaenia³sza od s³ońca. Rzymska straż zobaczy³a anio³ów i pad³a jak nieżywa na ziemię. Jeden z anio³ów usun¹³ kamień w tryumfie, i jasnym, potężnym g³osem zawo³a³, Synu Boga, Twój Ojciec cię wzywa! Wyjd³! Cęmier cę nie mog³a panowa cę nad nim d³u cęj. Jezus powsta³ z martwych. Inny anio³ wszed³ do grobowca i jak Jezus powsta³ w tryumfie, rozwi¹za³ chustę wokó³ jego g³owy i Jezus wyszed³ jako zwycięski zdobywca. Zastęp anio³ów, z uroczystym respektem, przypatrywa³ się scenie. Gdy Jezus wychodzi³ z grobowca w majestacie, jaenia³cy anio³owie upadli na ziemię i oddali mu cę cę cę; witali go pie cęniami zwycięstwa i tryumfu, że cęmier cę nie mog³a trzyma cę swego boskiego jeńca d³u cęj. Szatan nie tryumfowa³ teraz. Jego anio³owie uciekli przed jasnym, przenikliwym cęwiat³em niebiańskich anio³ów. Gorzko skarżyli się swemu królowi, że przemoc¹ wyrwano im zdobycz i że ten, którego tak bardzo nienawidzili, powsta³ z martwych.

Szatan i jego anio³owie cieszy³ się krótko chwil¹ tryumfu, że ich w³adza nad upad³ym cz³owiekiem z³oży³a Pana żywota do grobu; ale ich piekielny tryumf by³ krótki. Gdy Jezus opu cęci³ swe więzienie jako majestatyczny zwycięzca, Szatan wiedzia³, że po pewnym czasie musi umrze cę i jego królestwo przejdzie w posiadanie tego, który ma do tego prawo. Lamentowa³ i w cęcieka³ się, że pomimo wszystkich wysi³ków i mocy, Jezus nie zosta³ pokonany, ale otworzy³ drogę zbawienia dla cz³owieka i każdy mó³ ni¹ cę i by cę zbawionym.

Przez chwilę wydawa³ się by cę smutny i zrozpaczony. Mia³ naradę ze swymi anio³ami aby rozważy cę jakie podj¹ cę dalsze dzia³ania przeciwko rz¹dom Boga. Szatan powiedzia³, Musicie pocępieszy cę do arcykap³anów i starszych. Zwiedlicemy ich skutecznie, z cęlepili cęmy ich oczy i zatwardzili cęmy ich serca względem Jezusa. Spowodowalili cęmy że uwierzyli i cę jest oszustem. Rzymska straż rozniesie znieawidzon¹ wie cę cę, że Chrystus jest zmartwychwsta³y. Doprowadzili cęmy kap³anów i starszych do znieawidzenia Jezusa i zabicia Go. Teraz

przedstawcie im w jasnym oświetle, że jeżeli stanie się jasne że Jezus powsta³, to oni jako mordercy, będą ukamieniowani przez lud na ośmierca, za zabicie niewinnego człowieka.

Widziałam że rzymska straż, gdy zastęp anielski powróci³ do nieba, a oświat³oœœ i chwa³a znik³y, podnios³a się by widzieć czy by³o bezpieczne dla nich rozejrzeć się dooko³a. Byli zdumieni, gdy zobaczyli że wielki kamień jest odsunięty i Jezus powsta³. Pospiesznie udali się do arcykap³anów i starszych z cudown¹ informacj¹ o tym co widzieli; gdy ci mordercy usłyszeli cudowny raport, zblad³y im twarze. Na myśl o tym co uczynili, ogarnę³a ich groza. Uświadomili sobie że jeżeli relacja by³a prawdziwa, to s¹ zgubieni. Przez pewien czas siedzieli w milczeniu, spoglądaj¹c na siebie, nie wiedzi¹c co maj¹ czynić i mówić. Znale¹li się w sytuacji, kiedy przyjecie tej wiadomości, równa³oby się ich potępieniu. Odeszli na bok, aby się naradzić, co nale¹życ uczynić. Zdecydowali, że jeżeli rozpowszechni się że Jezus powsta³, a raport o zdumiewaj¹cej chwale, powoduj¹cej upadek stra¹ży jak martwych, dojdzie do ludu, wtedy wpadnie on w z³oœœ i zabije ich. Postanowili przekupić o³nierzy by utrzymali ca³1 sprawę w tajemnicy. Zaoferowali im wiel¹ sumę pieniędzy, mówi¹c, Powiedzcie że Jego uczniowie, przyszed³szy w nocy, wykradli go, gdy spalimy. Gdy stra¹żnicy zapytali, co ich czeka, gdyby dowiedziano się, że zasnęli na stanowisku, kap³ani i starsi powiedzieli, że przekonaj¹ namiestnika i ochroni¹ ich. Dla pieniędzy rzymska straż sprzeda³a swój honor i zgodzi³a się pod¹żać za rad¹ kap³anów i starszych.

Gdy Jezus, wisz¹c na krzy¹żu, zawo³a³, *Wykona³o się!*, popęka³y ska³y, zatrzęs³a się ziemia i otworzy³y się niektóre groby; gdy¹ kiedy Jezus powsta³ z martwych, zwycię¹żaj¹c ośmierca i grób, kiedy wyszed³ ze swego więzienia jako tryumfuj¹cy zdobywca; gdy ziemia się trzęs³a i chwia³a, a przemo¹żna chwa³a nieba oświeca³a oświęte miejsce, pos³uszni jego wezwaniu, sprawiedliwi umarli w du¹żej liczbie, wyszli by oświadczyć że powsta³. Ci wyróż¹żnieni, wzbudzeni oświęci, wyszli uwielbieni. Byli to nieliczni wybrani i oświęci z ka¹dego okresu czasu, począwszy od stworzenia, aż do czasów Chrystusa. A gdy arcykap³ani i faryzeusze usi³owali ukryć zmartwychwstanie Chrystusa, Bóg postanowi³ wzbudzić z grobów pewn¹ grupę ludzi, aby zaewiadczyli że Jezus powsta³ i by rozg³osiać jego chwa³ę.

Ci, którzy zmartwychwstali, róż¹nili się wzrostem i wygl¹dem. Poinformowano mnie, że mieszkańcy ziemi ulegali degeneracji, trac¹c si³ę i urodę. Szatan posiada moc chorób i ośmierci, w ka¹dym wieku coraz bardziej uwidacznia się przekleństwo i coraz bardziej widać moc Szatana. Niektórzy z wzbudzonych byli bardziej szlachetni z wygl¹du i postaci od innych. Poinformowano mnie, że ci co żyli w dniach Noego i Abrahama byli bardziej w postawie podobni do anio³ów, tak¹e w urodzie i sile. Lecz ka¹de pokolenie stawa³o się coraz s³absze i bardziej podatne na choroby, a ich życie by³o coraz krótsze. Szatan uczy³ się, jak nękać ludzi i os³abiać rasę.

Ci oświęci, którzy wstali po zmartwychwstaniu Jezusa, pokazywali się wielu, oznajmiaj¹c im, że ofiara za ludzkoœœ została dokończona, że Jezus, którego y¹dzi ukrzy¹żowali, wsta³ z martwych i dodawali, My jesteśmy wzbudzeni z nim. Wydali oświadectwo, że to jego potę¹n¹ moc¹ zostali wywo³ani ze swoich grobów. Ani Szatan, ani jego anio³owie, ani arcykap³ani, mimo k³amliwych relacji które kr¹ży³y, nie mogli zataić faktu, gdy¹ ta oświęta grupa, któr¹ wyprowadzono z grobów, rozg³asza³a te cudowne, radosne wieści; również Jezus ukaza³ się swoim zasmuconym, maj¹cym rozdarte serca uczniom, rozpraszaj¹c ich obawy i przynosz¹c im zadowolenie i radoœœ.

Gdy te wieści rozchodzi³y się od miasta do miasta, od miasteczka do miasteczka, y¹dzi z kolei zaczęli obawiać się o swe życie i ukrywać sw¹ nienawiœœ, jak¹ pielęgnowali wobec uczniów. Ich jedyna nadziej¹ by³o rozg³aszenie k³amliwego raportu. A ci, którzy chcieli, aby to k³amstwo by³o prawd¹, uwierzyli w nie. Pi³at drza³. Wierzy³ w silne oświadectwo, mówi¹ce że Jezus zosta³ wzbudzony z martwych i że wielu ze soba wyprowadzi³, od tej chwili nie zazna³ już więcej spokoju. Dla ziemskich honorów, z obawy przed utrat¹ swej w³adzy i swego życia, skaza³ Jezusa na ośmierca. Teraz by³ w pe³ni przekonany, że ten, którego przelania krwi by³ winien, by³ nie tylko zwyk³ym, niewinnym człowiekiem, lecz Synem Boga. Nędzne by³o życie Pi³ata; nędzne do końca. Rozpacz i wyrzuty sumienia zniszczy³y ka¹de ufne, radosne uczucie. Odrzuca³ ka¹de pocieszenie, aż umar³ najbardziej nędzn¹ ośmierci¹.

Serce Heroda stawa³o siê coraz bardziej zatwardzia³e, a gdy us³ysza³, że Jezus powsta³, nie by³ tym zbyt zaniepokojony. Pozbawi³ życia Jakuba; a gdy zauważy³, że to podoba siê ydom; pojma³ również Piotra z zamiarem uwięzienia go. Jednak Bóg mia³ dla Piotra do wykonania dzie³o i pos³a swego anio³a, by go uwolni³. Herod zosta³ nawiedzony s¹dem. Bóg porazi³ go na oczach wielkiego tłumy, i umar³ okropn¹ śmierci¹.

Wczesnym rankiem zanim nasta³ świt, do grobu przysz³y święte niewiasty, nios¹c wonne ma³eci, by natrze³ nimi cia³o Jezusa, kiedy zobaczy³y, że ciêki kamień leży przed wejściem grobu zosta³ usunięty i że nie by³o w nim cia³a Jezusa. Serca ich nape³ni³a rozpacz i obawia³ się, że cia³o wykradli ich wrogowie. Nagle zauważy³ dwóch anio³ów w bia³ych szatach, o jaśniejszych i świec¹ych obliczach. Rozumieli po co święte kobiety przysz³y, i natychmiast powiedzieli im, że szuka³y Jezusa, ale już tutaj go nie ma, gdyż powsta³ i mog¹ obejrze³ miejsce, gdzie leża³. Kazali im póje³ i powiedzie³ jego uczniom, że poprzedza ich do Galilei. Lecz kobiety by³y przestraszone i zdumione. Poepieszy³ do zasmuconych uczniów, którzy nie mogli być pocieszeni, gdyż ich Pan zosta³ ukrzyżowany; poepieszy³ opowiedzie³ im to, co widzia³y i s³ysza³y. Uczniowie nie mogli uwierze³ że zmartwychwsta³ i wraz z niewiastami, które przynios³ tę wiadomość, poepieszyli do grobu, stwierdzaj³c, że nie by³o tam Jezusa naprawdę. By³y tylko jego l¹iane szaty, lecz nie byli w stanie uwierze³ w te dobre wieści, że Jezus powsta³ z martwych. Powrócili więc do domu, dziwi¹c się temu, co widzieli oraz relacji z³o¹onej im przez niewiasty. Jednak Maria, zwlekaj¹c nad grobem, rozmyśla³a nad tym, co widzia³a, trapiąca myśl¹, że mog³a zosta³ zwiedziona. Przeczuwa³a, że czekaj¹ j¹ nowe doświadczenia. Jej ból zosta³ o¹zywiony i wybuch³a gorzkim p³aczem. Nachyli³a się by jeszcze raz zajrze³ do grobu i zobaczy³a dwóch anio³ów, ubranych na bia³o. Ich oblicza by³y jasne i świec¹ce. Jeden siedzia³ gdzie spoczywa³a g³owa Jezusa, drugi gdzie by³y jego stopy. Czułe przemówiwszy do niej, zapytali, dlaczego p³acze. Odpowiedzia³a: Wzieli Pana mego i nie wiem, gdzie go po³o¹yli.

A gdy się odwróci³a od grobu, ujrza³a Jezusa, stoj¹cego przy niej; lecz go nie pozna³a. Jezus przemówi³ serdecznie do Marii, pytaj³c o przyczynę jej smutku i kogo szuka. Myśl¹c, że jest ogrodnikiem, prosi³a go, że jeżeli wzi¹³ Pana, niech powie, gdzie go po³o¹ży³, aby mog³a go zabrac³. Wtedy Jezus swym niebiańskim g³osem rzek³, Mario. Pozna³a ten tak dobrze znany jej g³os i szybko odpowiedzia³a, Nauczycielu! i z radości¹ i zadowoleniem, by³a bliska go obj¹æ; lecz Jezus odsun¹³ się i rzek³. Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wst¹pi³em do mego Ojca; ale id¹ do braci moich i powiedz im, Wstêpuj³ do Ojca mego i do Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego. Radośnie poepieszy³a do uczniów z dobrymi nowinami. Jezus szybko wst¹pi³ do swojego Ojca, by us³ysze³ z jego ust, że zaakceptowa³ ofiarę i że wszystko uczyni³ dobrze, otrzymuj¹c wszelk¹ moc na niebie i na ziemi, od swego Ojca.

Anio³owie niczym ob³ok otoczyli Syna Boga i polecili otworze³ć odwieczne bramy, aby mógł wej³æ Król chwa³y. Widzia³am, że kiedy Jezus by³ z jaśniejszymi zastêpami niebiańskimi, w obecności swego Ojca i wspania³a chwa³a Boga otacza³a go, nie zapomni³ o swoich biednych uczniach na ziemi; lecz otrzyma³ od swego Ojca moc, aby mógł wróci³æ do nich i b¹dz¹c z nimi, udziela³ im tej mocy. Jeszcze tego samego dnia wróci³ i pokaza³ się swym uczniom. Pozwala³ im dotyka³ się, bowiem wst¹pi³ do swego Ojca i otrzyma³ moc.

Lecz w tym czasie nie by³o Tomasza. Nie chcia³ z pokor¹ przyj¹æ relacji od uczniów; twierdzi¹c z uporem i ufności¹ w siebie, że nie uwierzy, dopóki nie w³o¹zy swych palców do ciaładów po gwo¹dziach, a r¹ki do boku, gdzie zosta³a wbita okrutna w³ócznia. Wykaza³ tym brak zaufania do swych braci. Gdyby wszyscy domagali się takiego samego dowodu, tylko niewielu przyje³oby Jezusa i uwierzy³o w jego zmartwychwstanie. By³o to jednak wol¹ Boga, aby wiadomość g³oszona przez uczniów sz³a od jednego do drugiego i wielu przyjmowa³o j¹ z ust tych, którzy widzieli i s³yszeli. Bóg nie by³ zadowolony tak¹ niewiar¹. Gdy Jezus ponownie spotka³ się znowu ze swoimi uczniami, by³ w³ród nich Tomasz. W chwili w której ujrza³ Jezusa, uwierzy³. Ponieważ oświadczy³, że nie b¹dz¹e zadowolony bez ujrzenia dowodu, Jezus da³ mu ten tak przez niego po¹dzany dowód. Tomasz zawo³a³: Pan mój i Bóg mój. Lecz Jezus zgani³ Tomasza za jego niewiarę. Powiedzia³ mu, - ece mie ujrza³, Tomasz, uwierzy³ece; b³ogos³awieni, którzy nie

widzieli, a uwierzyli.

Widzieli więc, że ci, którzy nie mieli doświadczeń w pierwszym i drugim poselstwie anielskim¹, muszą przyjąć je od tych, którzy mieli doświadczenie i którzy mieli styczność z poselstwami. Jak Jezus był ukrzyżowany, widzieli że te poselstwa były ukrzyżowane. I jak uczniowie stwierdzili że nie dano ludziom pod niebem innego imienia, dzięki któremu moglibyśmy być zbawieni, tak samo powinni służyć Boga wiernie i nieustraszenie ostrzegając tych, którzy przyjęli tylko część prawd związanych z trzecim poselstwem², aby z radością przyjmowali pierwsze, drugie, trzecie poselstwa tak, jak daje im je Bóg, gdyż w przeciwnym przypadku nie będą mieć udziału w tych rzeczach.

Pokazano mi że podczas gdy ciemne niewiasty szerzą wiadomości, że Jezus zmartwychwstał, rzymska straż rozpowszechniała kłamstwo, które włożyli jej do ust arcykapłani i starsi, że w nocy, gdy oni spali, przyszedli uczniowie i wykradli ciało Jezusa. Szatan włożył to kłamstwo w serca i usta arcykapłanów, a lud był gotów przyjąć ich słowa. Jednak Bóg dobrze zabezpieczył sprawę i rozwiązał wszystkie wątpliwości, dotycząc tak ważnego zdarzenia, od którego zależy nasze zbawienie, że kapłani i starsi okazali się bezsilni, aby to ukryć. Z martwych wzbudzone świadków, aby oświadczyli o zmartwychwstaniu Chrystusa.

Jezus pozostał ze swymi uczniami 40 dni, sprawiając im radość i zadowolenie w sercu, otwierając im pełnię rzeczywistości królestwa Boga. Polecił im, by oświadczyli o sprawach które widzieli i słyszeli, odcienie jego cierpienia, śmierci i zmartwychwstania; że złożą ofiarę za grzech i że wszyscy którzy zechcą, mogą przyjąć do niego i znaleźć życie. Z wiernych uczniów mówił im, że będą prześladowani i uciskani; ale znajdą pociechę, gdy wspomną na swoje doświadczenia i słowa, które im mówił. Powiedział im, że pokona pokusy Diabła i osiagnie zwycięstwo przez próby i cierpienie, by Szatan nie miał już więcej nad nim żadnej mocy, ale za to skieruje swe pokuszenia i moc bardziej bezpośrednio na nich i na wszystkich, którzy uwierzą w jego imię. Powiedział im, że mogą zwyciężyć tak, jak on zwyciężył. Jezus obdarzył swoich uczniów mocą dokonywania cudów i powiedział im, że choćby ludzie będą mieli moc nad ich ciałami, w pewnym czasie wyśle swych aniołów by ich uwolnili; że nie może zostać odebrane im życie, dopóki nie spełni swej misji. A kiedy ich świadectwo będzie dokończony, mogą być zmuszeni zapieczętowane życiem świadectwa, które głosili. Jego gorliwi nauczyciele z zadowoleniem słuchali tych nauk. Żarliwie rozkoszowali się każdym słowem wychodzącym z jego świętych ust. Teraz wiedzieli już na pewno, że był Zbawicielem świata. Każde słowo głęboko wryło się w ich serca i smuciło ich to, że musieli rozstać się ze swoim bogosławionym, niebiańskim nauczycielem; że wkrótce nie będą więcej słyszeli pocieszających, słaskawych słów z jego ust. Lecz znowu ich serca zostały rozgrzane miłością i niewymowną radością, gdy Jezus powiedział im, że idzie przygotować dla nich mieszkania i przyjdzie znowu i zabierze ich, aby wszyscy mogli być zawsze z nim. Powiedział że wyśle im Pocieszyciela, Ducha Świętego, aby prowadzi, bogosławi i wprowadzi ich we wszelką prawdę; i podniósł ręce swoje i bogosławił im.

1. Kieruj do Apokalipsa 14:6-8. ??? Objaceni w rozdziałach 23 i 24 tego księgi

2. Kieruj do Apokalipsa 14:9-12. ??? Objaceni w rozdziale 28 tego księgi

Kieruj do Ewangelia Mateusza 27:52-53, rozdział 28; Ewangelia Marka 16:1-18; Ewangelia Łukasza 24:1-50; Ewangelia Jana rozdział 20; Dzieje Apostolskie rozdział 12

Rozdział 11

Wstąpienie Chrystusa

Całe niebo oczekiwano chwili tryumfu, kiedy Jezus wstąpi do swego Ojca. Aniołowie

przybyli, aby powitać Króla chwały i tryumfalnie eskortować go do nieba. Po tym, gdy Jezus pobogosławił swoich uczniów, został od nich oddzielony i zabrany w górę. A gdy wstępował do góry, tłum jeńców, którzy zostali wzbudzeni przy jego zmartwychwstaniu podążał za nim. Mnóstwo z niebiańskiego zastępu towarzyszyło, podczas gdy niezliczona rzesza aniołów oczekiwała jego przybycia. Gdy wstępowali do świętego miasta, aniołowie towarzyszyli Jezusowi wołali: Podnieście, bramy wierzchy wasze i podnieście się bramy prastare, aby wszedł Król chwały. Stojący u bram aniołowie zawołali z zachwytem, Któż jest tym Królem chwały? Towarzyszący aniołowie, odpowiedzieli tryumfalnie, Pan silny i potężny! Pan potężny w boju! Podnieście bramy wierzchy wasze i podnieście się bramy prastare, aby wszedł Król chwały. Znowu niebiański zastęp krzyknął¹³, Kto jest tym Królem chwały? A towarzyszący aniołowie melodyjnym tonem odpowiedzieli, Pan zastępów! On jest Królem chwały! Potem niebiański orszak wkroczył do miasta. Następnie cały niebiański zastęp otoczył Syna Boga, swego majestatycznego przywódcę, z najgłębszym pokłonem uwielbienia, rzucając swe byszczące korony do jego stóp. Potem dotknęli swoich złotych harf i śpódki, melodyjne tony napełniły świat bogatą muzyką i pieczeniami całej niebo na cześć Baranka, który był zabity, a który znowu w majestacie i chwale.

Następnie pokazano mi jak uczniowie ze smutkiem wpatrywali się w niebo, aby uchwycić ostatni błysk wstępującego tam ich Pana. Stanęli przy nich dwaj aniołowie w białych szatach i rzekli im, Mężowie galilejscy, czemu stoicie, patrzcie w niebo? Ten sam Jezus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie, jak go widzieliście idącego do nieba. Uczniowie, z matką Jezusa, dociwadczyli wstąpienia Syna Boga i spędzili całą noc na rozmowach o jego cudownych czynach, o dziwnych i wspaniałych wydarzeniach, które miały miejsce w tak krótkim czasie.

Szatan naradza się ze swymi aniołami i w zawziętej nienawiści przeciwko rządowi Boga zapowiedział im, że dopóki będzie miał władzę i panowanie nad ziemią, ich wysiłki muszą być dziesięciokrotnie silniejsze przeciwko naśladowcom Jezusa. W niczym nie pokonali Jezusa; ale, o ile można, muszą pokonać jego naśladowców i prowadzić jego dzieło w każdym pokoleniu, by usidlić tych, którzy uwierzyli w Jezusa, jego zmartwychwstanie i wstąpienie. Szatan zrelacjonował swoim aniołom, że Jezus dał swoim uczniom moc wypędzania ich i gromienia, oraz uzdrawiania tych, których on będzie dotykał. Potem aniołowie Szatana rozbiegli się niczym ryczące lwy, dyszącą chęcią zniszczenia naśladowców Jezusa.

Kieruj do Księga Psalmów 24:7-10; Dzieje Apostolskie 1:1-11

Rozdział 12

Uczniowie Chrystusa

Z wielką mocą głosili uczniowie ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Zbawiciela. Uzdrawiali chorych, kłócąc kulawy od urodzenia, zostawali całkowicie uzdrowieni i szedli wraz z nimi do świątyni, idąc i skacząc i chwaliąc Boga na oczach wszystkich ludzi. Wieści się rozszły i ludzie zaczęli się tłoczyć wokół uczniów. Wielu zbiegło się razem, wielce zaskoczeni i zdumieni dokonaniem uzdrowienia.

Po śmierci Jezusa arcykapłani myśleli, że wśród nich nie będą dokonywane już żadne cuda, że podniecenie wygaśnie, a ludzie ponownie wrócą do ludzkich tradycji. A tymczasem bezpośrednio wśród nich uczniowie dokonywali cudów, a ludzie ogarniali zdumienie i wpatrywali się ze zdumieniem na nich. Jezus został ukrzyżowany i dziwili się skąd uczniowie otrzymali tę

moc. Myœleli, ¿e gdy ¿y³, udziela³ tej mocy uczniom; lecz gdy Jezus umar³, spodziewali siê, ¿e te cuda ustan¹. Piotr rozumia³ ich zmieszanie i rzek³ im: Mê¿owie izraelscy, dlaczego siê temu dziwicie? i dlaczego siê nam tak uwa¿nie przypatrujecie, jakbyœmy w³asn¹ moc¹ albo œwiêtoœci¹ sprawili, ¿e ten m¹¿ chodzi? Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, Bóg ojców naszych uwielbi³ Syna swego, Jezusa, którego wy wydaliœcie i zaparliœcie sie przed Pi³atem, który by³ zdecydowany go wypuœciæ. Wy jednak zaparliœcie siê œwiêtego i Sprawiedliwego, i prosiliœcie o u³askawienie wam mordercy, a zabiliœcie Ksiêcia ¿ycia, którego Bóg wzbudzi³ z martwych, czego my œwiadczeniami jesteœmy. Piotr powiedzia³ im, ¿e przez wiarê w Jezusa nast¹pi³o to doskona³e uzdrowienie cz³owieka, który by³ kalek¹.

Arcykap³ani i starsi nie mogli znieœæ tych s³ów. Na ich rozkaz uczniowie zostali pochwyceni i wtr¹ceni do wiêzienia. Lecz ty¹ce zosta³y nawrócone i uwierzy³y w zmartwychwstanie i wniebowziêcie Chrystusa, przez us³yszenie tylko jednego przemówienia uczniów. Arcykap³ani i starsi byli w k³opocie. Zabili Jezusa aby umys³y ludu mog³y byæ skierowane na nich; ale sprawa wygl¹da³a obecnie gorzej ni¿ przedtem. Otwarcie zostali oskar¿eni przez uczniów, ¿e s¹ mordercami Syna Boga i nie wiedzieli, jak dalece mog¹ rozwin¹æ siê te sprawy, czy jak sami zostan¹ potraktowani przez lud. Z przyjemnoœci¹ skazaliby uczniów na œmieræ; ale nie odwa¿yli siê na to, ze strachu ¿e lud ich ukamieniuje. Wezwali uczniów, którzy zostali postawieni przed rad¹. Ci sami mê¿owie, którzy z zapa³em wo³ali o krew Sprawiedliwego, byli tam. S³yszeli oni Piotra tchórzliwe zaparcie siê Jezusa, z przekleñstwami i zaklinaniem siê, gdy by³ oskar¿ony o to, ¿e jest jednym z uczniów Jezusa. Myœleli by zastraszyæ Piotra; ale by³ teraz nawrócony. Dano tu sposobnoœæ Piotrowi by wywy¿szyæ Jezusa. Kiedyœ siê go zapar³; ale móg³ teraz zmyæ plamê pochopnego i tchórzliwego zaparcia siê i wywy¿szyæ imiê, którego siê zapar³. - adna tchórzliwa obawa nie panowa³a w sercu Piotra; lecz z œwiêt¹ odwag¹ oraz w mocy Ducha œwiêtego, nieustraszenie œwiadczy³ im, ¿e w imieniu Jezusa Chrystusa z Nazaretu, którego wy ukrzy¿owaliœcie, którego Bóg wzbudzi³ z martwych, ten cz³owiek stoi zdrów przed wami. On to jest kamieniem odrzuconym przez was, buduj¹cych, który sta³ siê kamieniem wêgielnym. I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma ¿adnego innego imienia pod niebem, danego wœród ludzi, przez które moglibyœmy byæ zbawieni.

Lud by³ zdumiony odwag¹ Piotra i Jana. Pozna³, ¿e byli z Jezusem; gdy¿ ich szlachetne, nieustraszone zachowanie podobne by³o do zachowania Jezusa, gdy by³ przeceladowany przez swych morderców. Jezus, przez jedno spojrzenie litoœci i smutku, zgani³ Piotra gdy siê go zapar³, a teraz œmia³o przyzna³ siê do swego Pana, Piotr zosta³ uznany i pob³ogos³awiony. Na znak aprobaty przez Jezusa, zosta³ nape³niony Duchem œwiêtym.

Arcykap³ani nie odwa¿yli sie by okazaæ nienawioœæ, jak¹ ¿ywili do uczniów. Rozkazali im opuœciæ radê i rozmawiaj¹c miêdzy sob¹, rzekli: Co zrobimy z tymi ludzmi? Gdy¿ faktycznie znacz¹cy cud zosta³ przez nich dokonany, o czym wiedz¹ wszyscy mieszkańcy Jerozolimy i temu nie mo¿emy zaprzeczyæ. Obawiali siê, aby to dobre dzie³o siê nie rozszerzy³o. Gdyby siê rozszerzy³o, straciliby w³adzê, i bêd¹ na nich spogl¹daæ jak na morderców Jezusa. Wszystko, na co œmielili, to groŹba i nakazanie by nie mówili wiêcej w imiê Jezusa, aby nie zginêli. Ale Piotr odwa¿nie œwiadczy³, ¿e mog¹ mówiaæ tylko to co widzieli i s³yszeli.

Moc¹ Jezusa, uczniowie nadal uzdrawiali ka¿dego dotknêtego i chorego, jaki by³ im przyniesiony. Arcykap³ani i starsi, i ci co szczególnie byli zaanga¿owani, stali siê czujni. Setki codziennie by³y wci¹gane pod banderê ukrzy¿owanego, powsta³ego i wniebowst¹pionego Zbawiciela. Zamknêli aposto³ów w wiêzieniu i mieli nadziejê ¿e o¿ywienie zniknie. Szatan tryumfowa³, a Źli anio³owie radowali sie; lecz anio³owie Boga byli wys³ani i otworzyli drzwi wiêzienia, w przeciwnieñstwie do nakazu arcykap³ana i starszych, wezwali ich by weszli do œwi¹tyni i mówili wszystkie s³owa o tym ¿yciu. Rada zgromadzi³a siê i wys³a³a po swych wiêŹniów. Oficerowie otwarli drzwi wiêzienia; ale wiêzniów, których szukali, tam nie by³o. Wrócili do kap³anów i starszych i powiedzieli im, Wiêzienie naprawdê znaleŹlicemy zamkniête ze wszystkimi œrodkami bezpieczeñstwa, a stra¿nicy stali za zamkniêtymi drzwiami; lecz gdy je otwarlicy, nie znaleŹlicemy tam ¿adnego cz³owieka. Potem przyszed³ jeden i im powiedzia³,

Mêłowie, których uwięziliœcie, stoj¹ w œwi¹tyni i nauczaj¹ lud. Zatem poszed³ dowódca z urzêdnikami i przyprowadzi³ ich bez przemocy; gdyœ obawali siê ludu by ich nie ukamieniowa³. A kiedy przyprowadzili ich, stanêli przed rad¹; a arcykap³an spyta³ ich, Czy wam nie nakazaliœmy wyraŹnie, abyœcie nie nauczali w tym imieniu?, oto nape³niliœcie ca³¹ Jerozolimê wasz¹ nauk¹ i zamierzacie sprowadziæ krew tego cz³owieka na nas.

Byli hipokrytami i kochali chwa³ê ludzk¹ bardziej ni¿ kochali Boga. Ich serca by³y zatwardzone i najpotê¿niejsze czyny dokonywane przez aposto³ów, jedynie rozwœciecza³y ich. Wiedzieli œe jeœli uczniowie g³osili Jezusa, jego ukrzy¿owanie, wzbudzenie i wst¹pienie, to œci¹gnie winê na nich i og³osza ich jego mordercami. Nie byli tak chêtni by przyj¹æ krew Jezusa, jak wtedy gdy gwa³townie wo³ali, Jego krew na nas i na nasze dzieci.

Aposto³owie odwa¿nie twierdzili œe powinni s³uchaæ Boga raczej ni¿ ludzi. Piotr powiedzia³, Bóg naszych ojców wzbudzi³ Jezusa, którego wyœcie zabili i powiesili na drzewie. Jego wywy¿szy³ Bóg po prawicy, by by³ Ksiêciem i Zbawicielem, by da³ Izraelowi skruchê i przebaczenie grzechów. A my jesteœmy jego œwiadkami tych rzeczy i takim jest tak Duch œwiêty, którego Bóg da³ tym, którzy s¹ mu pos³uszni. Wtedy ci mordercy wpadli w sza³. Chcieli znowu zbrukaæ swe rêce krwi¹, poprzez zabicie aposto³ów. Planowali jak to uczyniæ, kiedy anio³ od Boga zosta³ wys³any do Gamaliela, by poruszyæ jego serce dla poradenia arcykap³anowi i kap³anom. Powiedzia³ Gamaliel, Zaniechajcie tych mêłów, zostawcie ich w spokoju; gdyœ jeœli ta rada czy dzie³o jest od ludzi, to jest na pró¿no; ale jeœli jest od Boga, nie zwyciê¿ycie jej; a mo¿e siê okazaæ, œe walczycie z samym Bogiem. ³li anio³owie dzia³ali na kap³anów i starszych, by skazaæ aposto³ów na œmieræ; lecz Bóg wysla³ swego anio³a by temu zapobiec, wzbudzaj¹c g³os na korzyœæ uczniów, w ich w³asnych szeregach.

Dzie³o aposto³ów nie by³o skoŹczone. Mieli stan¹æ przed królami i by œwiadczyæ imiê Jezusa i daæ œwiadectwo rzeczy, które widzieli i s³yszeli. Lecz zanim arcykap³ani i starsi pozwolili im odejœæ, zbili ich i nakazali by wiêcej nie mówili w imieniu Jezusa. Odeszli z rady chwal¹c Boga, œe by uznani za wartych cierpienia dla jego drogiego imienia. Kontynuowali sw¹ misjê, g³osz¹c w œwi¹tyni i w ka¿dym domu, gdzie byli zaproszeni. S³owo Boga ros³o i rozprzestrzenia³o siê. Szatan dzia³a³ na arcykap³anów i starszych, by przekupili rzymsk¹ straż, by fa³szywie mówi³a œe uczniowie wykradli Jezusa gdy spali. Poprzez to k³amstwo mieli nadziejê ukryæ fakty; ale rozrasta³y siê wokó³ nich potê¿ne dowody zmartwychwstania Jezusa. Uczniowie odwa¿nie g³osili to i œwiadczyli o rzeczach, które widzieli i s³yszeli, a przez imiê Jezusa wykonywali potê¿ne cuda. Odwa¿nie k³adli krew Jezusa na tych, co byli chêtni j¹ przyj¹æ, kiedy im dozwolono by mieli moc Syna Boga.

Widzia³am, œe anio³om Boga polecono aby mieli szczególn¹ troskê i strzegli tych œwiêtych, wa¿nych prawd, które by³y niczym kotwica, by trzymaæ uczniów Chrystusa przez wszystkie pokolenia.

Duch œwiêty szczególnie spocz¹³ na aposto³ach, którzy byli œwiadkami ukrzy¿owania, zmartwychwstania i wniebowst¹pienia Jezusa - wa¿nych prawd, które mia³y byæ nadziej¹ Izraela. Wszyscy mieli patrzeæ na Zbawiciela jako ich jedyn¹ nadziejê i iœæ drog¹, któr¹ Jezus otwar³, przez ofiarowanie w³asnego Źycia i zachowywanie prawa Boga i Źycie. Widzia³am m¹droœæ i dobroæ Jezusa w udzieleniu uczniom mocy do prowadzenia tego samego dzie³a, dla którego ³ydzi znieawidzili go i zabili. Mieli w³adzê dan¹ im nad czynkami Szatana. Czynie³i znaki i cuda, przez imiê Jezusa, który by³ pogardzany i przez z³e rêce zabity. Poœwiata œwiat³oœci i chwa³y skupia³a siê woko³o w czasie œmierci i zmartwychwstania Jezusa, unieœmiertelniaj¹c œwiête fakty, œe by³ Zbawicielem œwiata.

Kieruj¹ do Dzieje Apostolskie rozdzia³ 3-5

Rozdzia³ 13

Œmieræ Szczepana

Liczba uczniów w Jerozolimie powiêksza³a siê wielce. S³owo Boga wzrasta³o i wielu kap³anów by³o pos³usznym wierze. Szczepan, pe³en wiary, czyni³ wœród ludu wielkie cuda i dziwy. Wielu by³o z³ych; gdy¿ kap³ani odwracali siê od swoich tradycji, od ofiar i darów, przyjmuj¹c Jezusa, jako wielk¹ ofiarê. Z moc¹ z góry, Szczepan gani³ kap³anów i starszych, a wywy¿sza³ przed nimi Jezusa. Nie byli oni w stanie oprzeæ siê m¹droœci i mocy, z jak¹ przemawia³, a gdy stwierdzili, ¿e nie byli w stanie niczym go przemóc, najêli ludzi, aby fa³szywie przysiêgli, ¿e s³yszeli jak mówi³ bluŸniercze s³owa przeciwko Bogu i Moj¿eszowi. Podburzyli lud i pochycili Szczepana, a za poœrednictwem fa³szywych œwiadków oskar¿yli go o wypowiedanie siê przeciwko œwi¹tyñi i prawu. Zeznali, ¿e s³yszeli go jak mówi³, ¿e Jezus z Nazaretu usun¹³ zwyczaj, które da³ im Moj¿esz.

Wszyscy siedz¹cy na s¹dzie przeciwko Szczepanowi, zobaczyli œwiat³o chwa³y Boga na jego obliczu. Jego oblicze by³o rozjaœnione jak twarz anio³a. Stan¹³ pe³en wiary i Ducha Œwiêtego, a zaczynaj¹c od proroków, poprowadzi³ ich do przyjœcia Jezusa, jego ukrzy¿owania, zmartwychwzbudzenia i wst¹pienia, pokazuj¹c im, ¿e Pan nie mieszka w œwi¹tyñiach, zbudowanych rêkoma ludzkimi. Czci¹ œwi¹tyñiê. Cokolwiek mówiono przeciwko œwi¹tyñi nape³nia³o ich wiêkszym oburzeniem, ni¿ gdyby mówiono przeciwko Bogu. Duch Szczepana by³ pobudzony niebiañskim oburzeniem gdy wykrzykiwa³ przeciwko nim, ¿e s¹ Ÿli i nieobrzezanego serca. ¯e zawsze sprzeciwiaj¹ siê Duchowi Œwiêtemu. Przestrzegali zewnêtrzne obrz¹dki, a serca ich by³y zepsute i pe³ne œmiertelnego z³a. Szczepan odniós³ siê do okrucieñstwa ich ojców, jak przeœladowali proroków, mówi¹c, Pozabijaliœcie tych, którzy przepowiedzieli przyjœcie Sprawiedliwego, którego wy teraz staliœcie siê zdrajcami i mordercami.

Arcykap³ani i starsi byli wœciekli gdy proste, tn¹ce prawdy by³y mówione; rzucili siê na Szczepana. Œwiat³o nieba œwieci³o na niego, gdy patrzy³ wytrwale w niebo, a wizja chwa³y Boga by³a mu dana i anio³owie wznosili siê wokó³ niego. Wykrzykn¹³, Oto widzê otwarte niebios a i Syna cz³owieczego stoj¹cego po prawej rêce Boga. Lud nie chcia³ go s³uchaæ. Podnieœli wielki krzyk i zatkali uszy swoje i razem rzucili siê na niego i wypchn¹wszy go poza miasto, kamieniowali go. A Szczepan ukl¹k³ i zawo³a³ donoœnym g³osem: Panie, nie policz im grzechu tego.

Widzia³am, ¿e Szczepan by³ potê¿nym mê¿em Boga, specjalnie wybranym do wype³nienia wa¿nego miejsca w zborze. Szatan cieszy³ siê, gdy by³ kamieniowany; gdy¿ wiedzia³, ze uczniowie wielce odczuj¹ jego stratê. Ale tryumf Szatana by³ krótki; gdy¿ w t³umie bêd¹cym œwiadkiem œmierci Szczepana, znajdowa³ siê ten, któremu Jezus mia³ siê objawiaæ. chocia¿ nie bra³ udzia³u w kamieniowaniu Szczepana, zgadza³ siê na jego œmieræ. Saul by³ gorliwy w przeœladowaniu zboru Boga, poluj¹c na nich, chwytaj¹c ich w domach i wydawa³ tym, którzy ich zabijali. Szatan u¿ywa³ Saula skutecznie. Ale Bóg mo¿e z³amaæ moc Diab³a i uwolniæ tych, którzy s¹ jego niewolnikami. Saul by³ uczonym mê¿em i Szatan z tryumfem zatrudnia³ jego zdolnoœci by pomóc przeprowadziæ sw¹ rebeliê przeciwko Synowi Boga i tym co uwierzyli w niego. Lecz Jezus od³oczy³ Saula jako wybrane narzêdzie, aby g³osi³ jego imiê, wzmacnia³ uczniów w ich pracy i w wiêkszym wymiarze zape³ni³ miejsce, które opuœci³ Szczepan. Saul by³ wielce szanowany przez ¯ydów. Jego gorliwoœæ i wiedza podoba³y siê im, przera¿aj¹c wielu z uczniów.

Kieruj¹ do Dzieje Apostolskie rozdzia³ 6-7

Rozdział 14

Nawrócenie Saula

Gdy Saul wyjeżdża do Damaszku z listami upoważniającymi go do chwytania mężczyzn i kobiet głoszących Jezusa i przyprowadzania ich związanych do Jerozolimy, otaczali go rozradowani Żyli aniołowie. Lecz gdy podróżowa, nagle zaczęła wokół niego ciemność z nieba, powodując ucieczkę zwich aniołów, powodując że Saul upadł szybko na ziemię. Usłysza głos mówiący, Saulu, Saulu, czemu mnie prześladujesz? Saul zapytał, Kto jesteś, Panie? A Pan odpowiedział, Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz; trudno ci będzie wierzgać przeciwko oświeconemu. Drżący i zdumiony Saul rzekł, Panie, czego chcesz ode mnie? A Pan rzekł, Powstań i udaj się do miasta, a tam będzie ci powiedziane, co musisz czynić.

Mężczyźni, którzy z nim byli, stanęli oniemiała, słysząc głos, lecz nie widząc człowieka. Gdy ciemność znikła, a Saul podniósł się z ziemi i otworzył oczy, nie widział człowieka. Chwała ciemności nieba oślepiła go. Poprowadzili go za rękę i zaprowadzili do Damaszku, gdzie trzy dni nie widział, nie jadł i nie pił. Wtedy Pan posłał swego anioła do pewnego mężczyzny, którego Saul miał nadzieję chwycić, objawiając mu w widzeniu, że ma iść na ulicę zwaną Prostą, i zapytać w domu Judy o kogoś zwanego Saulem z Tarsu; ten modlił się i zobaczył w widzeniu mężczyznę, zwanego Ananiasz, jak wszedł i ręce na niego włożył, aby mógł otrzymać wzrok.

Ananiasz, obawiając się, że w tej sprawie jest błąd, zaczął opowiadać Panu to, co słyszał o Saulu. Lecz Pan rzekł do Ananiasza, Idź, albowiem on jest naczyniem wybranym dla mnie, aby zaniósł imię moje przed pogan i królów, i dzieci Izraela. Ja bowiem pokażę mu, jak wielkie rzeczy musi wycierpieć dla sprawy imienia mego. Ananiasz zastosował się do wskazówek Pana i wszedł do domu, posłuchując na niego ręce, mówiąc, Bracie Saulu, Pan Jezus, który ci się ukazał w drodze jak ślepy, posłał mnie, abyś przejrzał i został napełniony Duchem Świętym.

Saul natychmiast otrzymał wzrok, powstał i był zanurzony. Potem głosił Chrystusa w synagogach, że jest Synem Boga. Wszyscy, którzy go słuchali, zdumiewali się i pytali, Czy to nie ten, co niszczy w Jerozolimie tych, którzy wzywają imienia tego? i po to tu przyszedł, aby ich w więzach odprowadzić do arcykapłanów. Lecz Saul wzrastał coraz bardziej w siłę i uprawiał w zakopanym ęydów. Ponownie znaleźli się w kęopotach. Saul opowiadał swe doświadczenie w mocy Ducha. Wszyscy znali fakt sprzeciwu Saula wobec Jezusa i jego gorliwość w polowaniu i wydawaniu na śmierć wszystkich, którzy wierzyli w jego imię. Jego cudowne nawrócenie przekonało wielu, że Jezus był Synem Boga. Saul opowiadał swoje doświadczenie, że gdy prześladował na śmierć, włożył i umieszczał w więzieniu tak mężczyzn, jak i kobiety, gdy podróżowa do Damaszku, nagle wielka ciemność z nieba go oświeciła i objawił mu się Jezus, pouczając go, że jest Synem Boga. Gdy Saul odważnie głosił Jezusa, wywierał potężny wpływ na niego. Miało poznanie pisma i po nawróceniu, boskie ciemności ciemności na prorocтва dotycząc Jezusa, co uczyniło go zdolnym do jasnego i odważnego wyjaśnienia prawdy oraz korygowania jakichkolwiek wypażeń pisma. Gdy spoczywał na nim Duch Boga, mógł prowadzić swych słuchaczy w jasny i przekonujący sposób przez prorocтва, do czasu pierwszego przyjęcia Chrystusa i pokazywać im, że wypełniły się pisma, odnoszące się do cierpienia Chrystusa, śmierci i zmartwychwstania.

Kieruj do Dzieje Apostolskie rozdział 9

Rozdział 15

Ńydzi Postanawiaj¹ Zabiaæ Paw³a

Arcykap³ani i przywódcy byli pobudzeni nienawieci¹ wobec Paw³a, gdy doœwiadczyli skutku relacji o jego doœwiadczeniu. Widzieli, jak odwa¿nie g³osi³ Jezusa i czyni³ cuda w jego imieniu, jak s³ucha³y go t³umy i odwraca³y siê od swych tradycji, spoglada¹c na nich, jak na morderców Syna Boga. Rozgorza³a w nich z³oœæ i zebali siê by radziaæ, co najlepszego czyniaæ, aby zdusiaæ poruszenie. Zgodzili siê, ¿e jedynie bezpieczne dla nich bêdzie skazanie Paw³ na œmieræ. Lecz Bóg zna³ ich zamiary i poleci³ anio³om, by strzegli go, aby móg³ wype³niaæ sw¹ misjê i cierpieæ dla imienia Jezusa.

Pawe³ zosta³ poinformowany ¿e Ńydzi nastaj¹ na jego ¿ycie. Prowadzeni przez Szatana, niewierz¹cy Ńydzi pilnowali bram Damaszk w dzieñ i w nocy, aby zabiaæ Paw³a, jak tylko bêdzie przechodzi³. Ale w nocy uczniowie spuœcili go w koszu po murze. Ńydzi wstydzi¹ siê swego upadku i cel Szatana zosta³ unicestwiony. Pawe³ uda³ siê do Jerozolimy, by do³czyæ siê do uczniów; ale byli zaniepokojeni o niego. Nie mogli uwierzyæ ¿e by³ uczniem. Na jego ¿ycie polowali Ńydzi w Damaszk, a w³aceni bracia nie przyjmowali go; lecz Barnaba wzi¹³ go i przyprowadzi³ do aposto³ów, oœwiadcza¹c im jak widzia³ Pana w drodze i ¿e g³osi³ odwa¿nie w Damaszk w imiê Jezusa.

Lecz Szatan nadal pobudza³ Ńydów do zniszczenia Paw³a, a Jezus poleci³ mu opuœciaæ Jerozolimê. Gdy uda³ siê do innych miast, g³osz¹c Jezusa i czyni¹c cuda, a wielu siê nawraca³o, gdy uzdrowiony zosta³ cz³owiek zawsze kulawy, lud który czci³ bo¿ki, chocia³ z³o¿yæ uczniom ofiarê. Pawe³ by³ zmartwiony i powiedzia³ im, ¿e musz¹ czciaæ Boga, który uczyni³ niebo i ziemiê, morze i wszystko co w nim. Pawe³ wywy¿szy³ Boga przed nimi, ale z trudem powstrzyma³ lud. Pierwsze poznanie wiary w prawdziwego Boga i nale¿nej mu czci i szacunku, zosta³o uksza³towane w ich umys³ach; a gdy s³uchali Paw³a, Szatan nak³ania³ niewierz¹cych Ńydów z innych miast, aby chodzili za Paw³em, by niszczyæ dobre dzie³o, wykonywane przez niego. Ńydzi podburzyli i rozpalili umys³y tych ba³wochwalców przez rozsiewanie fa³szywych wieœci o Pawle. Zdziwienie i podziw ludu zamieni³ siê w nienawieæ, a ci, którzy niedawno gotowi byli czciaæ uczniów, ukamieniowali Paw³a i wywlekli go za miasto, s¹dz¹c, ¿e by³ martwy. Ale kiedy uczniowie stali wokó³ Paw³a, op³akuj¹c go, podniós³ siê ku ich radoœci i poszed³ z nimi do miasta.

Gdy Pawe³ g³osi³ Jezusa, chodzi³a za nimi pewna kobieta, posiadaj¹ca ducha wieszczego, wo³aj¹c, Ci ludzie s¹ s³ugami Boga najwy¿szego i pokazuj¹ nam drogê zbawienia. Chodzi³a za uczniami przez wiele dni. Martwi³o to Paw³a; gdy¿ ten krzyk za nimi odwraca³ umys³y ludu od prawdy. Celem Szatana w prowadzeniu jej, by³o rozgoryczenie ludu i zniszczenie wp³ywu uczniów. Duch Paw³a by³ poruszony z tego powodu i odwróci³ siê do kobiety i rzek³ duchowi, rozkazujê ci w imieniu Jezusa Chrystusa, ¿ebyœ z niej wyszed³ i z³y duch zosta³ zgromiony i opuœci³ j¹.

Jej w³aœcicielom podoba³o siê, ¿e wo³a³a za uczniami, ale gdy z³y duch j¹ opuœci³ i zobaczyli j¹ jako ³agodn¹ uczennicê Chrystusa, wpadli we wœciek³oœæ. Dziêki jej wró¿eniu zarabiali du¿o pieniêdzy, a teraz stracili nadziejê na zysk. Szatan znowu nie osi¹gn¹³ swego celu; ale jego s³udzy pojma³wszy Paw³a i Sylasa, zawlekli ich na rynek przed rz¹dców i radców, mówi¹c, Ci ludzie, którzy s¹ Ńydami, zak³ócaj¹ spokój w naszym mieœcie. Pospólstwo zwróci³o siê przeciwko nim i radcy zdarli z nich szaty i kazali ich zbiaæ. A kiedy dali im wiele razów, wtr¹cili do wiêzienia i przykazali dozorczy wiêziennemu, aby ich bacznie strzeg³, który stosownie do tego rozkazu, wtr¹ci³ ich do najg³œbszego lochu, a nogi zaku³ im w dyby. Lecz anio³owie Boga towarzyszyli im w œcianach wiêzienia. Uwiêzienie doda³o chwa³y Bogu, oraz pokaza³o ludowi, ¿e Bóg by³ w dziele i œciany wiêzienia mog¹ byæ poruszone a silne ¿elazne zasuw³ ³atwo otwarte przez niego.

O północy Pawe³ i Syłas modlili się i cępiewem chwalili Boga, gdy nagle nast¹pi³o wielkie trzęsienie ziemi, tak że fundamenty więzienia się zachwia³y; zobaczy³am że natychmiast anio³ Boga uwolni³ wszystkie więzy. Kiedy stróże więzienny obudzi³ się i ujrza³ drzwi więzienia otwarte, przerazi³ się. Myśla³, że więźniowie uciekli, a jego ukarza¹ cęmierci¹. I gdy już mia³ zabiać się, Pawe³ zawo³a³ g³oceno, Nie czyń sobie nic z³ego, bo jeste³emy tu wszyscy. Moc Boga przekona³a dozorcę. Kaza³ więc poda³ cęwiat³o i trzymaj¹c, przyszed³ dró¹cy, upad³ przed Paw³em i Syłasem, wyprowadzi³ ich na zewnątrz i zapyta³, Panowie, co musz³e czyniać, abym by³ zbawiony? A oni odpowiedzieli, Uwierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony, ty i twój dom. Następnie dozorca zgromadzi³ ca³y dom, a Pawe³ g³osi³ im Jezusa. Serce dozorca z³czy³o się z bra³emi, omy³ ich rany i tej³e nocy on i ca³y jego dom, byli zanurzeni. Potem da³ im jeca³ i weseli³ się, wierz¹c w Boga, wraz z ca³ym swoim domem.

Cudowne wie³eci teraz się rozesz³y o chwalebnej mocy Boga, która się objawi³a w otwarciu więziennych drzwi, oraz nawróceniu się i zanurzeniu stróža i jego rodziny. Ró¹dcy s³yszeli te rzeczy i bali się, pos³ali do dozorca więzienia polecenie, by pozwoli³ iea³ Paw³owi i Syłasowi. Ale Pawe³ nie chcia³ potajemnie opuszcza³ więzienia. Powiedzia³ im, Zbili nas publicznie bez s¹du, i to Rzymian, wrzucili nas do więzienia; a teraz potajemnie nas wypędzaj¹? Nie, niech raczej sami przyjd¹ i wyprowadz¹ nas. Pawe³ i Syłas nie byli chętni by objawienie mocy Boga by³o ukryte. Podoficerowie donie³eli te s³owa urzędnikom; ci bali się s³ysz¹c, że s¹ Rzymianami. Przyszli i b³agali ich, wyprowadzili ich i prosili, aby opu³ecili miasto.

Kieruj¹ do Dzieje Apostolskie rozdzia³ 14, 16

Rozdzia³ 16

Pawe³ Odwiedza Jerozolimę

Wkrótce po nawróceniu, Pawe³ odwiedzi³ Jerozolimę i g³osi³ Jezusa i cuda jego ³aski. Opowiada³ o swoim cudownym nawróceniu, co doprowadzi³o kap³anów i przywódców do węciek³o³eci i usi³owali pozbawia³ go życia. Lecz aby to życie mog³o by³ ocalone, Jezus ponownie pokaza³ się mu w widzeniu gdy się modli³, mówi¹c mu, Pocepiesz się i wyjd³ z Jerozolimy; ponieważ nie przyjm¹ twego cęwiadectwa o mnie. Pawe³ żarliwie prosi³ Jezusa, Panie, oni wiedz¹, że ja więzi³em i bi³em w ka³dej synagodze tych, którzy w ciebie wierzyli. A gdy la³a się krew twego męcennika Szczepana, ja tak³e sta³em obok i zgadza³em się na jego cęmier³e i strzeg³em szat tych, którzy go zabijali. Pawe³ myśla³, że yd³zi w Jerozolimie nie bę¹d mogli oprze³ się jego cęwiadectwu; że rozwa³ i³ wielka zmiana, jaka w nim zasz³a, mog³a zosta³ dokonana jedynie moc¹ Boga. Lecz Jezus powiedzia³ mu, Id³, bo wyel³ ciebie daleko do pogan.

Podczas nieobecności w Jerozolimie, Pawe³ napisa³ wiele listów do róż³nych miejsc, opisuj¹c w nich swoje do³wiadczenie, nios¹c pot³ężne cęwiadectwo. Lecz niektórzy usi³owali zniszczy³ wp³yw tych listów. Musieli przyzna³, że jego listy by³y wa³ne i pot³ężne; ale o³wiadczali, że jego zewn³trzn³y wygl¹d by³ mizerny, a jego mowa godna pogardy.

Widzia³am, że Pawe³ by³ wielce uczonym m³ę³em, a jego m¹dro³æ i zachowanie urzeka³y s³uchaczy. Jego wiedza dawa³a zadowolenie uczonym ludziom i wielu z nich uwierzy³o w Jezusa. Przed królami i wielkimi zgromadzeniami, okazywa³ tak¹ elokwencję, jakby wszyscy mu ulegali. To wielce rozwęcicz³o kap³anów i starszych. Paweł mó³g z ³atwo³eci¹ wej³æ w g³ębokie rozwa³anie, wznie³æ się i poprowadzia³ lud za sob¹, w naj³ębsze my³eli i ukaza³ g³ębokie bogactwa ³aski Boga, obrazuj¹c im zdumiewaj¹c¹ mi³o³æ Chrystusa. Potem z prostot¹ zstępow³

do rozumowania prostego ludu i w najbardziej potężny sposób opowiada³ o swoim doświadczeniu, co wywoływa³o u nich najgorętsze pragnienia by być uczniami Chrystusa.

Pan objawi³ Pawłowi i e musi znowu udać się do Jerozolimy; i e tam go skrzepuj¹ i będzie cierpia³ dla jego imienia. I chociaż przez długie czasy był wiernym, jednak Pan prowadzi³ przez niego swoje szczególne dzieło. Więzy Pawła były ośrodkiem szerzenia wiedzy o Chrystusie, a przez to uwielbiały Boga. Gdy go wysłano z miasta w celu przesłuchania, świadectwo odnośnie Jezusa i interesujące wydarzenia z jego nawrócenia były relacjonowane przed królami i namiestnikami, aby nie byli zostawieni bez świadectwa odnośnie Jezusa. Tysiące uwierzyły w niego i cieszyły się w jego imieniu. Widziałam, i e w podróży Pawła przez wodę, spełniony został szczególny zamiar Boga, aby z pomocą okrętu mogła doświadczyć mocy Boga przez Pawła i aby poganie także mogli słyszeć imię Jezusa, aby wielu nawróciło się przez jego nauki i przez świadectwo cudów jakie dokonał. Królowie i namiestnicy byli urzeczeni jego rozumowaniem i gdy z zapamiętaniem i mocą Ducha Świętego głosił Jezusa i opowiadał interesujące wydarzenia z własnego doświadczenia, ogarniało ich przekonanie, i e Jezus jest Synem Boga; a gdy niektórzy dziwili się ze zdumieniem przysłuchując się Pawłowi, jeden z nich zawołał, Niedługo, a przekonasz mnie, bym został Chrystianinem. Jednak uważali i e kiedyś w przyszłości rozważą to, co usłyszeli. Szatan wykorzystał to zwycięstwo i gdy lekceważyli to możliwość, gdy serca ich były zmiękczane, stracili ją na zawsze. Serca ich stały się zatwardzone.

Pokazano mi, i e dzieło Szatana polegało po pierwsze na zacięciu oczu świątym, aby nie przyjęli Jezusa jako swojego Zbawiciela; i po drugie, aby doprowadzić ich, przez zło z powodu jego potężnych czynów, by zaprzęgli jego życie. Szatan wszedł w jednego z naśladowców Jezusa i wpłynął na niego tak, aby wydał go w ich ręce, aby ukrzyżowali Pana życia i chwaliły. Po powstaniu Jezusa z martwych, świątym dodawali grzech do grzechu, dając do ukrycia faktu zmartwychwstania, przekupując za pieniądze rzymską straż, by świadczą kłamstwo. Ale zmartwychwstanie Jezusa zostało potwierdzone podwójnie, przez zmartwychwstanie trójmu świadków, którzy powstałi z nim. Jezus ukazał się swym uczniom i ponad pięćset wierzycym, od razu, gdy ci, których wziął ze sobą, ukazywali wielu, oświadczając, i e Jezus powstał.

Szatan nakłonił świątym do buntu przeciwko Bogu, przez odmówienie przyjęcia jego Syna oraz do splamienia swoich ręk najcenniejszą krwią, przez ukrzyżowanie go. Bez względu na to, jak potężny dowód dał Jezus i e jest Synem Boga, Zbawicielem świata; zamordowali go, nie przyjmując żadnego dowodu na jego obronę. Jedyna ich nadzieja i pociecha, tak jak Szatana po jego upadku, to wysiłki uzyskania przewagi nad Synem Boga. Kontynuowali swój bunt, prześladowając uczniów Chrystusa i pozbawiając ich życia. Nic nie brzmiało w ich uszach tak ostro, jak imię Jezusa, którego ukrzyżowali; byli zdecydowani nie słuchać jakiegokolwiek dowodu na jego korzyść. Tak jak w przypadku Szczepana, kiedy Duch Święty podał przez niego potężny dowód, i e jest Synem Boga, zatykali sobie uszy, aby nie byli przekonani. A gdy Szczepan był spowity chwałą Boga, kamieniowali go na śmierć. Szatan mocno trzymał w swoim uścisku morderców Jezusa. Przez złe czyny uczynili siebie dobrowolnymi poddanymi i przez nich niepokoili i dręczycieli wierzycych w Chrystusa. Działając przez świątym by pobudzić pogan przeciwko imieniu Jezusa, tym którzy go naśladowali i wierzyli w jego imię. Lecz Bóg posłał swych aniołów, by krzepili uczniów w ich pracy, aby mogli świadczą o tym, co widzieli i słyszeli, a w końcu w wytrwałości zapieczętowali swoje świadectwo własną krwią.

Szatan cieszy się i e pewnie trzyma świątym w swojej pułapce. Nadal kontynuowali bezużyteczne formy, ofiary i obrządki. Gdy Jezus, wisząc na krzyżu, zawołał *Dokonało się*, zasłona świątym rozdarła się na dwoje, od góry do dołu, by oznaczyć, i e Bóg nie będzie się więcej spotykał z kaptanami w świątym, by przyjmować ich ofiary oraz obrządki, i pokazał, i e przegradzająca ścianą pomiędzy świątym a poganami została zburzona. Jezus złożył samego siebie w ofierze za jednych i drugich, i i eby zbawić wszystkich, i jedni i drudzy musi uwierzyć w Jezusa jako jedyną ofiarę za grzech i w to, i e jest Zbawicielem świata.

Kiedy złościerz przebił bok Jezusa włócznią, gdy wisiał na krzyżu, wypłynęły dwa oddzielne strumienie, jeden krwi, drugi czystej wody. Krew miała zmyć grzechy tych, którzy

uwierz¹ w jego imię. Woda symbolizowa³a żyw¹ wodê, która jest otrzymywana z Jezusa by dae³ życie wier¹cemu.

Kieruj¹ do Ewangelia Mateusza 27:51; Ewangelia Jana 19:34; Dzieje Apostolskie rozdzia³ 24, 26

Rozdzia³ 17

Wielkie Odstêpstwo

Zosta³am przeniesiona w czasy, gdy pogañscy ba³wochwalczy okrutnie przeœladowali Chrystian i zabijali ich. Krew la³a siê strumieniami. Szlachta, uczeni i zwyk³y lud, byli podobnie zabijani bez litoœci. Zamo³nym rodzinom odbierano posiad³oœci, poniewa³ nie chcieli wyrzec siê swej religii. Pomimo przeœladowañ i cierpieñ, jakie znosili ci Chrystianie, nie zani³ali standartu. Zachowywali sw¹ religie czyst¹. Widzia³am, ζ e Szatan cieszy³ siê i triumfowa³ nad cierpieniami ludu Boga. Lecz Bóg patrzy³ z wielka aprobat¹ na swoich wiernych mœcenników, a Chrystianie ζ yj¹cy w tym strasznym czasie, byli wielce umi³owani przez niego; poniewa³ byli gotowi cierpieæ dla jego sprawy. Ka³de ponoszone przez nich cierpienie powiêksza³o ich nagrodê w niebie. Chocia³ Szatan cieszy³ siê z cierpieñ œwiêtych, jednak nie by³ zadowolony. Chcia³ kontrolowaæ umys³, jak i cia³o. Cierpienia, które znosili ci Chrystianie, zbli³a³y ich coraz wiêcej ku Panu, doprowadzaj¹c do wzajemnej mi³oœci i powoduj¹c obawê wiêksz¹ ni³ kiedykolwiek, by go nie obraziæ. Szatan pragn¹³ prowadziæ ich do niezadowolenia Boga; wtedy utraciliby sw¹ moc, hart ducha i stanowczoœæ. Choæ zabijano tyssi¹ce, inni byli wzbudzani, aby zaj¹æ ich miejsca. Szatan widzia³, ζ e traci swych poddanych, i mimo ζ e cierpieli przeœladowanie i œmieræ, mieli zapewnienie Jezusa Chrystusa, ζ e s¹ poddanymi jego królestwa i uk³ada³ swe plany aby skuteczniej walczyæ przeciwko rz¹dowi Boga oraz pokonaæ zbór. Doprowadzi³ pogañskich ba³wochwalców do przyjêcia czêœci chrystiañskiej wiary. Wyznawali ζ e wier¹ w ukrzy³owanie i zmartwychwstanie Chrystusa, bez zmiany serc, proponuj¹c aby zjednoczyæ siê z naœladowcami Jezusa. Jakie³ strasne niebezpieczenstwo dla zboru! By³ to czas umys³owej udrêki. Niektórzy myœleli, ζ e jeceli zej¹ i po³cz¹ siê z tymi ba³wochwalcami, którzy przyjêli czêœæ wiary chrystiañskiej, bêd¹ to œrodki do ich nawrócenia. Szatan zacz¹³ d¹;³yæ by zniszczyæ nauki Biblii. Widzia³am w koñcu ζ e obni³y³ siê standart i ci poganie zaczêli jednoczyæ siê z Chrystianami. Chocia³ twierdzili, ζ e s¹ Chrystianami, byli czcicielami bo³ków, wprowadzaj¹c ze sob¹ swe ba³wochwalstwo. Zmienili tylko przedmioty swojej czci, na obrazy œwiêtych, a nawet obraz Chrystusa i Marii, matki Jezusa. Chrystianie stopniowo ³czyli siê z nimi i chrystiañska religia zosta³a zepsuta, a zbór straci³ swoj¹ czystoœæ i moc. Niektórzy odmówili jednoczenia siê z nimi i zachowali swoj¹ czystoœæ, czc¹c jedynie Boga. Nie chcieli k³aniaæ siê ζ adnemu obrazowi niczego, co jest na niebie w górze, czy na ziemi poni³ej.

Szatan cieszy³ siê upadkiem tak wielu; i nastêpnie podburza³ upad³y zbór, aby tych, którzy chcieli zachowaæ czystoœæ swojej religii, zmuszaæ do przyjêcia ich ceremonii i czczenia obrazów, albo ich zabijaæ. Ponownie rozgorza³y ognie przeœladowania przeciwko prawdziwemu zborowi Jezusa Chrystusa, a miliony zabijano bez litoœci.

Pokazano mi to w nastêpuj¹cy sposób: Du³a grupa pogañskich ba³wochwalców nios³a czarny sztandar, na którym by³y wizerunki s³oñca, ksiê³yca i gwiazd. Grupa ta, wydawa³a siê byæ, bardzo sroga i rozgniewana. Potem pokazano mi inn¹ grupê, nios¹c¹ czysty, bia³y sztandar z napisem Czystoœæ i Œwiêtoœæ Panu. Oblicza ich by³y zaznaczone stanowczoœci¹ i niebiañskim poddañstwem. Widzia³am zbli³aj¹cych siê do nich pogañskich ba³wochwalców i by³a wielka rze³Ÿ.

Wykruszyli się Chrystianie; jednakże grupa Chrystian bardziej się zacieśniała i coraz mocniej trzymała sztandar. I choć wielu padło, to inni gromadzili się wokół sztandaru i zapewniali ich miejsca.

Widziałam, jak naradzała się grupa bałwochwalców. Nie zdawszy poddał Chrystian, uzgodnili inny plan. Widziałam, że zaniżyli swój sztandar i zbliżyli się do tej stanowczej grupy Chrystian i uczynili im propozycje. Poczłtkowo ich propozycje zostały całkowicie odrzucone. Potem widziałam, grupę Chrystian naradzającą się razem. Niektórzy mówili, że opuszcz swój sztandar, przyjmując ich propozycje i ratując swe życie, a ponadto przecię nabior siły, by wznieść swój sztandar, a nie zaniżyć. Jednak niektórzy nie przyjęli takiego planu, lecz mocno zdecydowali że raczej umr trzymając swój sztandar, niż mieliby go zniżyć. Potem widziałam, jak wielu z tej grupy Chrystian zaniżyło sztandar i stoczyło się z poganami; podczas gdy ci stanowczy i nieugięci pochwycili go i ponieśli znowu. Widziałam, jednostki stale opuszczające szeregi tej grupy, która niosła czysty sztandar, przyłączając się do bałwochwalców i stając się pod czarnym sztandarem, aby przebrać niosących biały sztandar, a wielu było zabijanych; jednakże biały sztandar był trzymany wysoko i jednostki były wzbudzane by gromadzić się wokół niego.

Żydzi, którzy pierwsi wznieśli gniew pogan przeciwko Jezusowi, nie mieli uciekać. Kiedy w sali sądowej Piłat wahał się czy skazać Jezusa, rozwścieczeni Żydzi krzyknęli, Krew jego na nas i na dzieci nasze. Wypędzenia tego strasznego przekleństwa, którego sam się domagał, naród żydowski doświadczył na sobie. Paganie i i tak zwani Chrystianie byli tak samo ich wrogami. Owi Chrystianie z imienia, myśleli w swej gorliwości dla krzyża Chrystusa, że im więcej przysporzył cierpień tym, którzy ukrzyżowali Jezusa, tym bardziej będzie się podobał Bogu; wielu z tych niewierzących Żydów zabito, a innych przepędzano z miejsca na miejsce i dręczono na wszelkie możliwe sposoby.

Krew Chrystusa i uczniów, których wydali na śmierć, spadła na nich i zostali nawiedzeni straszliwymi sędami. Przekleństwo Boga szło za nimi i stali się zarówno u pogan jak i u Chrystian przysłówowym poemiewiskiem i pogardem. Unikano ich, poniżano i nienawidzono, jak gdyby nosili na sobie piętno Kaina. Niemniej widziałam, że Bóg cudownie zachował ten naród, rozpraszając go po świecie, aby mógł być patrząc na nich, jako nawiedzonych szczególnie przez przekleństwo od Boga. Widziałam, że Bóg wyrzekł się Żydów jako narodu, jednak był wśród nich, zdolna zdjąć zasłonę ze swoich serc. Niektórzy zobaczyli, że wypędziło się proroctwo o nich i przyjm Jezusa jako Zbawiciela świata, widząc wielki grzech swego narodu w odrzuceniu Jezusa i ukrzyżowaniu go.

Rozdział 18

Tajemnica Nieprawości

Zawsze było planem Szatana by odwrócić myślenie ludu od Jezusa na chrześniowieka, a przez to zniszczyć osobist odpowiedzialność. Nie powiodło się zamiar Szatana przy kuszeniu Syna Boga. Gdy podszedł do upadłego chrześniowieka, miał większe powodzenie. Doktryna Chrystianizmu upadła. Papież i księga arogancko zajęli wysokie stanowiska i nauczali lud by spojrzeć na nich, co do wybaczenia ich grzechów, zamiast na Chrystusa. Biblia była trzymana daleko od nich, po to aby ukryć prawdy, które ich potępiały.

Lud był całkowicie zwiędziony. Uczono go, że papież i księga są reprezentantami Chrystusa, gdy w rzeczywistości byli przedstawicielami Szatana; a gdy kłaniali się przed nimi, czcili Szatana. Lud domagał się Biblii; ale księga uważała za niebezpieczne pozwolić im posiadać

s³owo Boga, by sami czytali, aby nie byli oświeceni i ich grzechy obnażone. Lud uczono patrzeć na tych zwodzicieli, przyjmuj¹c kaźde s³owo od nich, jako pochodz¹ce z ust Boga. Zaw³adn¹li umys³ami, które jedynie Bóg mia³ prawo trzyma^æ. Jeżeli kto^æ odważy³ się i^æ za w³asnymi przekonaniem¹, ta sama nienawie^æ jak¹ Szatan i ̄ydzi objawiali przeciwko Jezusowi, rozpala³a się przeciwko nim, a ci, którzy mieli w³adz^ê, pragn¹li ich krwi. Pokazano mi czas, w którym Szatan szczególnie tryumfowa³. Mnóstwo Chrystian by³o zabijanych w straszliwy sposób za to, że chcieli zachowa^æ czysto^ææ swej religii.

Biblia by³a znienawidzona i dok³adano stara^ñ, by usun¹æ ze ^æwiata cenne s³owo Boga. Pod groŸb¹ ^æmierci Biblia by³a zakazana do czytania, a wszystkie odpisy ^æwie^ætej Ksi^êgi palono. Jednak widzia³am, że Bóg mia³ swoje s³owo pod szczegól¹n¹ opiek¹. Chroni³ je. W r^óżnych okresach istnia³o tylko kilka kopii Biblii, jednak Bóg nie da³ zgin¹æ swemu s³owu. A w dniach ostatecznych, kopie Biblii mia³by by^æ tak rozpowszechniane, aby mog³a j¹ posi¹o^æ kaźda rodzina. Widzia³am, że gdy istnia³o jedynie kilka kopii Biblii, by³a ona cenna i pocieszaj¹ca dla prześladowanych na^æladowców Jezusa. Czytano j¹ w największej tajemnicy, a ci, którzy dost^êpowali tego wysokiego przywileju, odczuwali, że rozmawiaj¹ z Bogiem, z jego Synem Jezusem i z jego uczniami. Lecz b³ogos³awiony przywilej wielu kosztowa³ życie. Jeżeli zostali wykryci, byli brani od czytania ^æwie^ætego S³owa, na szafot, na stos lub do lochu, by gin¹li ^æmierci¹ g³odow¹.

Szatan nie m^óg³ przeszkodzi^æ planowi zbawienia. Jezus zosta³ ukrzyżowany i powsta³ trzeciego dnia. Powiedzia³ swym anio³om, że nawet ukrzyżowanie i zmartwychwstanie wykorzysta na sw¹ korzy^ææ. Sk³onny by³ do przyj^êcia że ci, którzy wyznawali wiar^ê w Jezusa, b^êd¹ wierzy^æ że żydowskie ofiary i dary usta³y wraz ze ^æmierci¹ Chrystusa, byleby m^óc ich pchn¹æ dalej i spowodowa^æ, aby uwierzyli, iż wraz ze ^æmierci¹ Jezusa przesta³o tak^æ istnie^æ prawo dziesięciu przykaza^ñ.

Widzia³am, że wielu ch^êtnie uleg³o temu pomys³owi Szatana. Ca^æ niebo by³o poruszone oburzeniem, widz¹c, jak depcze się ^æwie^æ prawo Boga. Jezus i ca³y niebia^ñski zast^êp byli obeznani z natur¹ prawa Boga; wiedzieli, że Bóg ani go nie zmieni³, ani nie zni^ós³. Beznadziejny stan cz³owieka wywo³a³ w niebie największy smutek i sk³oni³ Jezusa do oddania siebie na ^æmier^æ za przest^êp^ów ^æwie^ægo prawa Boga. Gdyby jego prawo mo^żna by³o znie^ææ, to cz³owiek m^óg³by zosta^æ wybawiony bez ^æmierci Jezusa. ^æmier^æ Chrystusa nie zniszczy³a prawa jego Ojca; lecz wywy^łczy³a i uhonorowa³a go, wzmacniaj¹c pos³usze^ñstwo wobec jego wszystkich ^æwie^ætych nakaz^ów. Gdyby zb^ór zosta³ czysty i nieugi^êty, Szatan nie m^óg³by ich zwie^ææ i doprowadzi^æ do podeptania prawa Boga. Przez ten zuchwa³y plan, Szatan uderza bezpo^ærednio w fundament rz^łdu Boga w niebie i na ziemi. Przez swój bunt zosta³ wyp^êdzony z nieba. Po zbuntowaniu się, w celu ratowania siebie, chcia³, aby Bóg zmieni³ swoje prawo; jednak w obecno^æci wszystkich zast^êp^ów anielskich, Bóg powiedzia³ mu, że jego prawo jest niezienne. Szatan wie, że jeżeli zdo³a nak³oni^æ innych do przest^êpowania prawa Boga, to jest ich pewny; bowiem kaźdy przest^êpca jego prawa musi umrze^æ.

Szatan postanowi³ p^ój^ææ jeszcze dalej. Powiedzia³ swoim anio³om, że niektórzy b^êda tak zazdro^æni o prawo Boga, że nie b^êd¹ mogli da^æ się z³apa^æ w t^ê pu³apk^ê; że dziesięcioro przykaza^ñ jest tak prostych, że wielu b^êdzie wierzy^æ, iż nadal obowi¹zuj¹; zatem musi postara^æ się, aby sfa³szowa^æ czwarte przykazanie, ukazuj¹ce żywego Boga. Doprowadzi³ swoich przedstawicieli do próby zmiany Sabatu, jedyne³o przykazania z dziesięciu, wskazuj¹cego prawdziwego Boga, stwórcy niebios i ziemi. Szatan ukaza³ im chwalebne zmartwychwstanie Jezusa i powiedzia³, że przez jego wzbudzenie w pierwszym dniu tygodnia, zmieni³ Sabat z siódmego na pierwszy dzień tygodnia. W taki sposób Szatan wykorzysta³ zmartwychwstanie dla swego celu. On i jego anio³owie cieszyli się, że b³êdy przygotowane przez nich, tak dobrze zosta³y przyj^ête przez wyznaj¹cych przyjació³ Chrystusa. To, co jednych nape³nia³o religijna groz¹, by³o przyjmowane przez innych. R^óżne b³êdy by³yby akceptowane i gorliwie bronione. Wola Boga, tak jasno objawiona w jego s³owie, by³a zakryta b³êdem i tradycj¹, które nauczano jako przykazania Boga. Pomimo, że te o pomst^ê wo³aj¹ce zwiedzenie b^êdzie tolerowane a^ż do drugiego przyj^êcia Jezusa,

to jednak Bóg przez cały ten czas błądu i zwiedzenia, nie został pozostawiony bez świadka. Wśród ciemności i prześladowania zboru, zawsze istnieli szczerzy i wierni świadkowie, zachowujący wszystkie przykazania Boga.

Widziałam, że aniołowie byli napełnieni zdumieniem, widząc cierpienia i śmierć Króla chwały. Widziałam także, że nie było to dla nich żadnym cudem, że Pan życia i chwały, który całe niebo napełnił radością i chwalebnie, zerwał więzy śmierci i wyszedł ze swego więzienia jako tryumfujący zwycięzca. Jeżeli więc któreś z tych wydarzeń miałyby być upamiętnione jako dzień odpoczynania, to jest to dzień ukrzyżowania. Jednak widziałam, że żadne z tych wydarzeń nie było przeznaczone by zmieniać lub znieważać prawo Boga; lecz daje najmocniejszy dowód jego niezmienności.

Oba te ważne wydarzenia mają swe pomniki. Przez uczestnictwo w wieczerzy Pana, przez śmaganie chleba i owocu wina, zwiastujemy śmierć Pana aż do przyjścia. Przez zachowanie tej pamiętki, sceny jego cierpienia i śmierci są odwołane w naszych umysłach. Zmartwychwstanie Chrystusa jest upamiętnione przez nasze pogrzebanie z nim przez zanurzenie, a następnie powstanie z wodnego grobu, na podobieństwo jego zmartwychwstania, by żyć w nowości życia.

Pokazano mi, że prawo Boga będzie trwało mocno na zawsze i istnieć na nowej ziemi przez całą wieczność. Przy stwarzaniu, gdy zakładane były fundamenty ziemi, synowie Boga z podziwem spojrzeli na dzieło Stwórcy i cały niebiański zastęp wykrzykiwał z radości. To właśnie wtedy został założony fundament pod Sabat. Na koniec sześciu dni stwarzania, Bóg odpoczął w dzień siódmy od wszelkiego dzieła, które uczynił; i pobogosławił Bóg dzień siódmy i poświęcił go, bo w nim odpoczął od wszelkiego dzieła swego. Sabat został ustanowiony jeszcze przed upadkiem w Edenie i był przestrzegany przez Adama i Ewę i cały niebiański zastęp. Bóg odpoczął dnia siódmego i pobogosławił go oraz poświęcił; i widziałam, że Sabat nigdy nie zostanie zniesiony; lecz odkupieni poświęci i cały anielski zastęp, będą przestrzegali go na cześć wielkiego Stwórcy przez całą wieczność.

Kieruj do 2 List do Tesaloniczan rozdział 2; Księga Daniela rozdział 7

Rozdział 19

Śmierć, a nie Wieczne Życie w Mękach

Szatan rozpoczął swoje zwiedzenie w Edenie. Powiedział do Ewy, Na pewno nie umrzesz. To była pierwsza lekcja Szatana o nieśmiertelności duszy; i to zwiedzenie gósi od owego czasu aż do chwili obecnej i będzie je rozpowszechniać do czasu, aż się skończy niewola dzieci Boga. Zwrócono moją uwagę na Adama i Ewę w Edenie. Spożyli z zakazanego drzewa, potem postawiono miecz płonący wokół drzewa żywota i wypędzono ich z Ogrodu, by nie mieli udziału w drzewie żywota i stali się nieśmiertelnymi grzesznikami. Drzewo żywota utrwalało nieśmiertelność. Śłyszałam anioła, pytającego, Kto z rodziny Adama przeszedł przez płonący miecz i miał udział w drzewie życia? Usłyszałam innego anioła, jak odpowiedział: Nikt z rodziny Adama nie przeszedł przez płonący miecz i nie uczestniczył w tym drzewie; dlatego też nie ma nieśmiertelnego grzesznika. Dusza, która grzeszy, umrze wieczną śmiercią; śmiercią, która trwa wiecznie i z której nie ma żadnej nadziei zmartwychwstania; dopiero wtedy zaspokojony będzie gniew Boga.

Dziwi mnie, że Szatan mógł z takim powodzeniem doprowadzać ludzi do wierzenia, że słowa Boga, Dusza, która grzeszy, umrze, oznaczają, Dusza, która grzeszy, nie umrze, ale będzie

życia wiecznie w mękach. Anioł powiedział, życie jest życiem, czy to w bólu, czy też w szczęściu. Ciemier jest bez bólu, bez radości, bez nienawiści.

Szatan powiedział swym aniołom, by szczególnie wysilali się w rozpowszechnianiu zwiędzenia i kłamstwa, które po raz pierwszy wypowiedział do Ewy w Edenie, Na pewno nie umrzecie. Gdy ludzie przyjdą ten błąd i gdy uwierzyli, że człowiek jest nieśmiertelny, Szatan doprowadzi ich jeszcze dalej, do uwierzenia, że grzesznik będzie żył w wiecznych mękach. W ten sposób przygotowana została droga dla Szatana, by działał przez swoich przedstawicieli i utrzymywał przed ludźmi Boga jako mściwego tyrana; który wszystkich tych, co mu się nie podobają zanurza w piekle, każe im wiecznie odczuwać swój gniew; że będą cierpieć niewymowne męki, gdy on spogląda z góry na nich z satysfakcją, jak wiją się w strasznych cierpieniach i wiecznych potępieniach. Szatan wie, że jeżeli błąd ten zostanie przyjęty, Boga będzie bał się i nienawidził wielu, zamiast go czcić i miłować; a wielu będzie doprowadzonych, do wierzenia w to, że groźby słowa Boga nigdy dosłownie się nie spełnią, gdyż byłoby to przeciwne jego charakterowi życzliwości i miłości, żeby istoty, które sam stworzył, zanurzał w wiecznych mękach. Jeszcze inna skrajność, do przyjęcia której Szatan doprowadzi ich, polega na całkowitym pominięciu sprawiedliwości Boga i groźb w jego Słowie oraz przedstawianiu go jako istotę wszechmiłośnier, że nikt nie zginie, ale wszyscy, zarówno święci jak i grzesznik, ostatecznie zostaną zbawieni w jego królestwie. W wyniku powszechnego błędu o nieśmiertelności duszy i wiecznych mękach, Szatan wykorzystuje inną grupę ludzi i prowadzi tak, że uznają Biblię za nienatchnion księgę. Myślic, że uczy ona wielu dobrych rzeczy; ale nie mogą polegać na niej ani miłować jej, ponieważ nauczono ich, że głoszą naukę o wiecznych męczarniach.

Szatan wykorzystuje jeszcze inną grupę i prowadzi ją jeszcze dalej, do zaprzeczania istnienia Boga. Nie potrafi dostrzec spójności w charakterze Boga Biblii, który przez całą wieczność zadaje straszne tortury dzieci ludzkiej rodziny; odrzucają Biblię i jej Autora i ciemier jako wieczny sen.

Szatan prowadzi jeszcze inną grupę która jest bojaźliwa i niecierpliwą, by dopuścili się grzechu; a potem gdy zgrzeszyli, wmawia im, że zapłatą za grzech jest nie ciemier tylko, życie w strasznych męczarniach, które będą musieli znieść przez nieskończoną wieczność. Szatan wykorzystuje możliwość, wyolbrzymiając przed ich słabymi umysłami okropności niekończącego się piekła, opanowuje ich umysły i traci rozum. Następnie Szatan i jego aniołowie radują się, a niewierzący i ateista wciąż się w obwinianiu Chrystianizmu. Przyjmują złe konsekwencje przyjęcia powszechnej herezji, jako naturalne rezultaty wierzenia w Biblię i jej Autora.

Widziałam, że niebiański zastęp był napełniony oburzeniem z powodu zuchwałego dzieła Szatana. Zapytałam, dlaczego te wszystkie zwiędzenia toleruje się, by wywierają wpływ na umysły ludzi, kiedy aniołowie Boga są potężni i gdyby im polecono, łatwo mogliby zabrać moc wroga. Wtedy zobaczyłam, że Bóg wie o tym, iż Szatan będzie czynił każdą sztuczkę, aby zniszczyć człowieka; zatem spowodował że spisano jego Słowo, aby uczynił swe zamiary wobec człowieka tak proste, by najszabszy nie musiał błądzić. Po podaniu swojego Słowa człowiekowi, strzegł go starannie, tak że Szatan i jego aniołowie, przez ich agentów i przedstawicieli, nie mogli go zniszczyć. Podczas gdy inne księgi mogły ulec zniszczeniu, ta święta Księga jest nieśmiertelna. A blisko końca czasu, gdy zwiędzenia Szatana narastają, kopie tej Księgi będą tak rozpowszechnione, że każdy, kto tylko zapragnie, będzie mógł uzbroić się przeciwko zwiędzeniom i kłamliwym cudom Szatana.

Widziałam, że Bóg w szczególny sposób strzegł Biblii, jednak uczeni mężowie, kiedy kopii było niewiele, zmienili słowa w niektórych przypadkach, myśląc, że uczyni ją prostą, w rzeczywistości zaciemnili to, co było jasne, opierając się na swych ustalonych pojęciach, rzędzonych tradycji. Lecz widziałam, że słowo Boga, jako całość, jest doskonałym narzędziem, którego jedna część pism wyjaśnienia drugą. Szczerzy poszukiwacze prawdy nie muszą błądzić, gdyż nie tylko słowo Boga jest jasne i proste w określeniu drogi życia, lecz Duch Święty jest dany, aby prowadził w zrozumieniu drogi życia, objawionej w jego Słowie.

Widzia³am, że anio³owie Boga nigdy nie b^êd¹ kontrolowa^e woli. Bóg postawi³ przed cz³owiekiem życie i śmierć. On sam dokonuje wyboru. Wielu pragnie żyć, lecz nadal kroczy szerok¹ drog¹, ponieważ nie wybierają życia.

Widzia³am mi³osierdzie i współczucie Boga w daniu swego Syna by umar³ za winnego cz³owieka. Ci, którzy nie wybierają akceptacji zbawienia, muszą zostać ukarani. Istoty, które Bóg stworzył, wybrały bunt przeciwko jego rządowi; jednak widzia³am, że Bóg nie zamknie ich w piekle, by cierpieli nieskończone męki. Nie może zabrać ich do nieba, ani nie spowoduje wiecznych m¹k. Zniszczy ich ca³kowicie i spowoduje jakby ich nie było, a sprawiedliwość będzie zaspokojona. Uczyni³ cz³owieka z prochu ziemi i niepos³usznymi oraz niecwi³ci zostaną poch³onięci przez ogień i wróć¹ do prochu. Widzia³am, że s³askawość i litość Boga w tej sprawie, powinna doprowadzić wszystkich do podziwiania jego charakteru i uwielbienia go; a gdy bezbożni zostaną zg³adzeni z ziemi, ca³y niebiański zastęp powie, Amen!

Szatan z wielk¹ satysfakcj¹ patrzy na tych, którzy wyznają imię Chrystusa, a jednocześnie mocno trzymają się zwiedzeń, które pochodzą od niego. Stale zajmuje się formowaniem nowych zwiedzeń. Jego moc wzrasta i staje się bardziej chytry. Prowadzi swych przedstawicieli, papieży i księży, do wywyższania siebie oraz podburzania ludu, by zawzięcie prześladować i zabijać tych, którzy kochają Boga i nie chcą poddać się jego zwiedzeniom, wprowadzanym między ich. Szatan działa³ na swych agentów, aby niszczyć poświęconych naśladowców Chrystusa. Jakie cierpienia i męki uczyniły ich cennymi dla Boga by je znieść! Anio³owie zachowali wierny zapis tego wszystkiego. Szatan i jego Źli anio³owie radowali się i mówili anio³om którzy s³użyli i wzmacniali cierpiących cwi³ci, że ich zabijają, tak że na całej ziemi nie pozostanie ani jeden prawdziwy Chrystianin. Widzia³am, że wtedy zbór Boga był czysty. Nie było niebezpieczeństwa, żeby weszli ludzie z zepsutymi sercami do zboru Boga wtedy; gdy prawdziwy Chrystianin, który cenił się zadeklarować swój wiary, był w niebezpieczeństwie tortur, stosu, oraz wszelkich męczarni, jakie mogli wynaleźć Szatan i jego Źli aniołowie, aby w³ożyć je w umys³ cz³owieka.

Kieruj¹ do Księga Rodzaju rozdział 3; Księga Kohelecia 9:5, 12:7; Ewangelia Łukasza 21:33; Ewangelia Jana 3:16; 2 List do Tymoteusza 3:16; Apokalipsa 20:14-15, 21:1, 22:12-19

Rozdział 20

Reformacja

Pomimo wszelkich prześladowań i skazywania na śmierć cwi³ci, wszędzie byli wzbudzani żywi świadkowie. Anio³owie Boga wykonywali powierzone im dzieła. Przeszukiwali najciemniejsze miejsca i wybierali z ciemności mężów szczerego serca. Wszyscy tkwili w b³ędach, a mimo to Bóg wybrał ich tak, jak powołał Saula, jako wybrane narzędzia do niesienia jego prawdy i podniesienia swych głosów przeciwko grzechom jego ludu z imienia. Anio³owie Boga działali na Marcina Lutera, Melanchtona i innych, w różnych miejscach, by zapragnęli żywego świadectwa słowa Boga. Wróg przyszedł na podobieństwo powodzi i trzeba było wznieść przeciwko niemu standart. Luter był wybrany aby stawić czoła burzy i stanął przeciwko presji upadłego kościoła oraz wzmacniał niewielu, wiernych swojemu cwi³ci powołaniu. Zawsze obawiał się obrazić Boga. Próbował czynkami zdobyć s³askę Boga; ale nie był zadowolony, dopóki blask cwi³ci z nieba nie wygoni mroku z jego umysłu i doprowadzi go do polegania nie na czynkach, lecz na zasługach krwi Chrystusa; by mógł przystąpić do Boga osobiście, bez pośrednictwa papieży lub spowiedników, lecz jedynie przez Jezusa Chrystusa. O,

jak cennym by³o dla Lutra to poznanie! Otrzyma³ nowe i wspaniale cewiat³o, które zaewita³o w jego zaemionym umyœcie i usunê³o przes¹dy, bardziej ni¿ najbogatszy ziemski skarb. S³owo Boga by³o nowoœci¹. Wszystko by³o zmienione. Ksiêga, której siê obawia³, poniewa¿ nie potrafi³ w niej dostrzec piêkna, by³a *¿yciem*, **¿yciem** dla niego. By³a mu radoœci¹, pociech¹, b³ogos³awionym nauczycielem. I nic nie mog³o go odwieœæ od studiowania jej. Ba³ siê œmierci; lecz gdy czyta³ s³owo Boga, znik³y wszystkie obawy i zachwyci³ siê charakterem Boga i umi³owa³ go. Bada³ s³owo Boga dla siebie. Rozkoszowa³ siê obfitymi skarbami, jakie w sobie zawiera³o, a potem zacz¹³ badaæ je dla zboru. By³ oburzony grzechami tych, w których pok³ada³ zaufanie odnoœnie zbawienia. Zobacz³ wielu otoczonych tymi samymi ciemnoœci, w jakich on tkwi³. Z niepokojem szuka³ sposobnoœci, by wskazaæ im Baranka Boga, który jedynie g³adzi grzechy œwiata. Podnosi^{1c} g³os przeciwko b³êdom i grzechom papieskiego koœcio³a, ¿arliwie usi³owa³ z³amaæ okowy ciemnoœci, które skuwa³y tysi¹ce i nak³ania³y je, by wierzy³y w zbawienie z uczynków. Pragn¹³ byæ zdolnym otworzyæ ich umys³y na prawdziwe bogactwa ³aski Boga i na wspania³oœæ zbawienia, które mo¿na osiagn^{1æ} przez Jezusa Chrystusa. W mocy Ducha Œwiêtego podniós³ swój g³os ¿arliwie, wo³aj^{1c} przeciwko grzechom istniej¹cym u przywódców koœcio³a; a gdy spotka³ siê z burz¹ oporu ze strony kap³aństwa, nie straci³ odwagi; gdy¿ mocno polega³ na silnym ramieniu Boga i ca³kowicie ufa³, ¿e dziêki niemu odniesie zwyciêstwo. Gdy coraz dalej toczy³ bój, wzmag³a siê przeciwko niemu wœciek³oœæ ksiê¿y. Nie chcieli siê zreformowaæ. Wybrali by ich pozostawiono w wygodzie, w rozwi^{1z}ych przyjemnoœciach i nikczemnoœciach. Pragnêli utrzymaæ koœció³ w ciemnoœci.

Widzia³am, ¿e Luter by³ zapalony i gorliwy, nieustraszony i zuchwa³y w ganieniu grzechu i bronieniu prawdy. Nie obawia³ siê bezbo¿nych ludzi i diab³ów. Wiedzia³, ¿e z nim jest Ten, który jest potê¿niejszy od nich wszystkich. Luter posiada³ p³omiennœæ, zapa³, odwagê i œmia³oœæ, ale czasami mó³g³ iœæ za daleko; lecz Bóg powo³a³ Melanchtona, który mia³ wprost przeciwny charakter, aby wspiera³ Lutra w prowadzeniu dzie³a reformacji. Melanchton by³ nieœmia³y, bojaŹliwy, ostro¿ny i posiada³ wiel¹ cierpliwoœæ. By³ wielce umi³owany przez Boga. Jego znajomoœæ Pisma by³a bardzo wielka, a jego rozs¹dek i m¹droœæ znakomite. Jego mi³oœæ do dzie³a Boga by³a równa mi³oœci Lutra. Pan spoi³ te dwa serca ze sob¹ i mê¿owie ci stali siê nieroz³cznymi przyjació³mi. Luter by³ dla Melanchtona wiel¹ pomoc¹, gdy grozi³o mu niebezpieczeñstwo bycia bojaŹliwym i powolnym, a Melanchton by³ wiel¹ pomoc¹ dla Lutra, by powstrzymaæ go od zbyt pochopnego dzia³ania. Dalekowzrocza ostro¿noœæ Melanchtona czêsto zapobiega³a trudnoœciom, które na dzie³o Boga mog³yby przyœæ, gdyby dzie³o pozostawione zosta³oby tylko Lutrowi; zaœ czêstokroæ dzie³o nie posunê³oby siê naprzód, gdyby pozostawiono je jedynie Melanchtonowi. Pokazano mi m¹droœæ Boga w wyborze tych dwóch mê¿ów, o odmiennych charakterach, aby razem prowadzili dzie³o reformacji.

Potem zosta³am przeniesiona wstecz, w czasy apostojskie i widzia³am, ¿e Bóg wybra³ na towarzyszy zapalonego i gorliwego Piotra i ³agodnego, cierpliwego, cichego Jana. Piotr czasami bywa³ porywczy. A umi³owany uczeñ czêsto kontrolowa³ Piotra, gdy jego gorliwoœæ i zapa³, prowadzi³y go zbyt daleko; ale to go nie reformowa³o. Lecz potem, gdy zapar³ siê swego Pana i ¿a³owa³ i by³ nawrócony, wszystko czego potrzebowa³ to ³agodna uwaga Jana, aby kontrolowaæ jego zapa³ i gorliwoœæ. Dzie³o Chrystusa cierpia³oby czêsto, gdyby zosta³o powierzone jedynie Janowi. Gorliwoœæ Piotra by³a potrzebna. Jego œmia³oœæ i energia czêsto ratowa³y ich przed trudnoœciami i ucisza³y wrogów. Jan by³ ujmuj¹cy. Swoj¹ cierpliw¹ wyrozumia³oœci¹ oraz g³êbokim poœwiêceniem pozyska³ wielu dla dzie³a Chrystusa.

Bóg wzbudzi³ mê¿ów, aby wo³ali przeciwko istniej¹cym grzechom papieskiego koœcio³a i przeprowadzili reformacjê. Szatan usi³owa³ z³gadziæ tych ¿ywych œwiadców; ale Bóg uczyni³ ochronê wokó³ nich. Jednak pozwoli³, aby niektórzy ku chwale jego imienia, przypieczêtowali w³asn¹ krwi¹ niesione przez siebie œwiadectwo; lecz byli te¿ inni potê¿ni mê¿owie, jak Luter i Melanchton, którzy mogli najlepiej wielbiæ Boga *¿yciem* i g³ocnym wo³aniem przeciw grzechom papie¿y, ksiê¿y i królów. Dr¿eli przed g³osem Lutra. Za poœrednictwem tych wybranych mê¿ów promienie œwiat³a zaczê³y rozprasaæ ciemnoœæ i bardzo wielu z radoœci¹ przyjê³o œwiat³o i

kroczy³o w nim. A kiedy zabito jednego œwiadka, w³owczas by³o wzbudzanych dwóch lub wiêcej, by wype³niaê jego miejsce.

Jednak Szatan nie by³ zadowolony. Móg³ mieæ w³adzê jedynie nad cia³em. Nie by³ w stanie zmusiaê wierz¹cych do porzucenia wiary i nadziei. Nawet umieraj¹c, tryumfowali z jasn¹ nadziej¹ nieœmiertelnoœci przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych. Posiadali oni wiecej ni¿ si³ê œmiertelników. Ani na chwilê nie œmielili sie spaæ. Zachowywali chrystiañsk¹ zbrojê opasan¹ wokó³, gotowi do walki nie tylko z duchowymi wrogami, ale tak¿e z Szatanem w postaci ludzi, którzy stale krzyczeli, Porzuæcie sw¹ wiarê, albo zgiñcie. Ci nieliczni Chrystianie byli silni w Bogu i bardziej cenni w jego oczach, ni¿ po³owa œwiata, nosz¹ca imiê Chrystusa, lecz w jego dziele bêd¹ca tchórzami. Gdy zbór by³ przeœladowany, byli zjednoczeni i mi³owali siê wzajemnie. Byli silni w Bogu. Grzesznikom nie pozwolono na ³czenie siê z nim; ani zwodzicielowi, ani zwiedzionym. Tylko ci, którzy byli chêtni porzuciæ wszystko dla Chrystusa, mogli byæ jego uczniami. Umi³owali bycie biednymi, pokornymi i podobnymi do Chrystusa.

Kieruj¹ do Ewangelia Łukasza 22:61-62; Ewangelia Jana 18:10; Dzieje Apostolskie rozdzia³ 3, 4
????????????????????????????????

Rozdzia³ 21

Zbór i Œwiat Zjednoczone

Szatan potem naradza³ siê ze swymi anio³ami i rozwa¿ali, co osi¹gnêli. Faktem by³o, ¿e z obawy przed œmierci¹ powstrzymywali niektóre bojaŹliwe dusze od przyjêcia prawdy; jednak wielu, a nawet ci najbardziej bojaŹliwi, przyjmowa³o prawdê i natychmiast opuszczaj³y ich obawa i bojaŹliwoœæ, a doœwiadczaj¹c œmierci swych braci, widzieli ich stanowczoœæ i cierpliwoœæ, poznaj¹c, ¿e Bóg i anio³owie towarzyszyli im w zniesieniu tych cierpieñ, a oni wzrastali w odwagê i nieustraszonœæ. Gdy wzywano ich, aby oddali swe ¿ycie, zachowywali wiarê z tak¹ cierpliwoœci¹ i stanowczoœci¹, ¿e nawet ich mordercy byli tym poruszeni. Szatan i jego anio³owie zdecydowali, ¿e jest skuteczniejszy i bardziej niezawodny sposób niszczenia dusz. Wygl¹da³o ¿e chocia¿ spowodowali ¿e Chrystianie cierpieli, ich stanowczoœæ i œwietlana nadzieja która ich radowa³a, sprawia³y, ¿e naj³absi stawali siê silnymi i tortury czy p³omienie nie zra¿aj³y ich. Naœladowali przyk³ad szlachetnego zachowania Chrystusa, przed swoimi mordercami i dziêki stanowczoœci oraz spoczywaj¹cej na nich chwale Boga, wielu by³o przekonanych. Szatan postanowi³ u¿yæ ³agodniejszej formy. Zepsu³ nauki Biblii; zakorzeni³a siê tradycja, która doprowadzi³a do ruiny miliony. Powstrzyma³ sw¹ nienawid³æ, postanowi³ nie nak³aniaæ swych poddanych do tak ostrych przeœladowañ; lecz doprowadziæ zbór do zadowolenia, a nie do wiary, raz na zawsze przekazanej œwiêtym, lecz do ró¿nych tradycji. Pod fa³szywym pretekstem odnoszenia korzyœci, nak³oni³ zbór do przyjmowania wzglêdów i zaszczytów œwiata, a ten zacz¹³ traciæ ³askê u Boga. Stopniowo zbór traci³ sw¹ moc, unikaj¹c g³oszenia prostych prawd, które wykluczy³yby mi³uj¹cych przyjemnoœci i przyjació³ œwiata.

Zbór nie jest od³czonym i szczególnym ludem, którym by³ wtedy, kiedy przeciwko niemu zap³on¹³ ogieñ przeœladowañ. Jak¿e œciemnia³o to z³oto? Jak¿e siê zmieni³o? Widzia³am, ¿e gdyby zbór zawsze zachowa³ swój œwiêty i szczególny charakter, wtedy nadal by³aby z nim moc Ducha Œwiêtego, która zosta³a udzielona uczniom. Chorzy byliby uzdrawiani, diab³y by³yby gromione i wypêdzane, a zbór sta³by siê potê¿ny i by³ postrachem dla swoich wrogów.

Widzia³am bardzo wielk¹ grupê wyznaj¹cych imiê Chrystusa, lecz Bóg nie rozpozna³ nich

jako swych. Nie mia³ w nich upodobania. Wydawa³o siê, że Szatan przyj¹³ religijny charakter i bardzo chcia³, by ludzie uwierzyli, że s¹ Chrystianami. Pragn¹³ nawet, aby wierzyli w Jezusa, w jego ukrzyżowanie i zmartwychwstanie. Szatan i jego anio³owie w pe³ni wierz¹ w to wszystko sami, ale drż¹. Jeżeli za³ wiara ta nie powoduje dobrych uczynków i nie prowadzi tych co wyznaj¹ do naśladowania pe³nego samozaparcia życia Chrystusa, nie ma on żadnej krzywdy; gdyż przyj¹eli oni tylko imię Chrystian, a ich serca s¹ nadal cielesne; i może ich uży³ w swojej s³u³bie lepiej, niż gdyby nie wyznawali. Ukrywaj¹ sw¹ deformację pod imieniem Chrystian. Nadal trwaj¹ w nie uświęconych naturach i w nieujarzmionych z³ych namiętnościami. To daje niewierz¹cym okazję do rzucenia ich niedoskona³ości na oblicze Jezusa Chrystusa, by czyni³ z³ reputację tym, którzy posiadaj¹ czyst¹ i niezepsut¹ religię.

S³udzy g³osz¹ mi³e rzeczy by zadowol¹cie cielesnych wyznawców. Tego w³acenie chce Szatan. Nie o³mielaj¹ siê g³osi³e Jezusa i tn¹cych prawd Biblii; bo gdyby tak czynili, ci cieleceni wyznawcy nie s³uchaliby ich. A ponieważ wielu z nich jest zamożnych, trzeba ich w zborze zatrzymać, choć nie kwalifikuj¹ siê do przebywania w nim bardziej niż Szatan i jego anio³owie. Religia Jezusa jest uważana za powszechn¹ i godn¹ czci w oczach ³ewiat. Mówi siê ludziom, że ci, którzy wyznaj¹ religię, b³d¹ bardziej szanowani przez ³ewiat. Ale takie nauki bardzo dalece odbiegaj¹ od nauk Chrystusa. Jego nauka i ³ewiat nie mog¹ współistnieć w pokoju. Ci, którzy pod¹żali za nimi, musieli wyrzec siê ³ewiat. Te ³agodne rzeczy pochodz¹ od Szatana i jego anio³ów. Oni u³ożyli plan, a wyznawcy z imienia go wykonuj¹. Ob³udnicy i grzesznicy przy³czaj¹ siê do zboru. Gdyby prawda by³a g³oszona w jej czystości, wtedy wkrótce usun³aby hipokrytów i grzeszników. Tymczasem nie ma różnicy między wyznaniowymi naśladowcami Chrystusa a ³ewiatem. Widzia³am, że gdyby fa³szywa zas³ona zosta³a zerwana z cz³onków zboru, ujawniona zosta³aby taka nikczemność, pod³ość i zepsucie, że najbardziej niedowierzaj¹ce dziecko Boga nie waha³oby siê nazwać ich w³o³ciwym imieniem, dziećmi ich ojca - diab³a, gdyż realizuj¹ jego czyny. Jezus i ca³y niebiański zast³p z odraz¹ spoj¹dali na t³ scenę; jednak Bóg mia³ ³ewięte i wa³ne poselstwo dla tego zboru. Gdyby zosta³o przyj³te, spowodowa³oby w zborze gruntown¹ reformację, wskrzesi³oby żywe ³ewiadectwo, które wykluczy³oby ob³udników i grzeszników, a zbór ponownie przywróci³oby do ³aski u Boga.

Kieruj¹ do Księga Izajasza 30:8-21; List Jakuba 2:19; Apokalipsa rozdzia³ 3

Rozdzia³ 22

William Miller

Widzia³am że Bóg pos³a³ swego anio³a, by poruszy³ serce rolnika, niewierz¹cego w Biblię i poprowadzi³ go, aby zacz¹³ badać prorocstwa. Anio³owie Boga wielokrotnie odwiedzali tego wybranego i kierowali jego umys³, otwierali jego rozumieniu prorocstwa, które zawsze by³y ciemne dla ludu Boga. Zosta³ mu dany pocz¹tek ³ańcucha prawdy i zosta³ doprowadzony do badania ogniwa za ogniwem, aż z wielkim podziwem i zachwytem zacz¹³ spogladać na s³owo Boga. Zobacz³y w nim doskona³y ³ańcuch prawdy. S³owo to, które uznawa³ za nienatchnione, ukaza³o mu siê teraz w piękności i chwale. Zauwa³y³, że jedna część pisma wyja³enia drug¹ i gdy jakkolwiek fragment by³ dla niego niezrozumia³y, znajdowa³ wyja³enie w innym fragmencie S³owa. Z największ¹ radości, respektem i boja³ni¹ przyj¹³ ³ewięte s³owo Boga.

W miarę studiowania prorocstw zauwa³y³, że mieszkańcy ziemi żyj¹ obecnie w końcowych scenach historii tego ³ewiatu i o tym nie wiedz¹. Patrzy³ na zepsucie ko³ci³ów i zobaczy³, że ich

mi³o^æ zosta³a zabrana od Jezusa, a zwrócona ku o^æwiatu, ^æe ubiega³y si^æ o o^æwiatowe zaszczyt, zamiast szuka^æ uznania, pochodz¹cego z góry; chci^æe o^æwiatowych bogactw, zamiast zabiega^æ o swój skarb w niebie. Wsz^ædzie widzia³ ob³ud^æ, ciemnot^æ i o^æmier^æ. Jego duch by³ poruszony tym. Bóg powo³a³ go, aby opu^æeci³ swoj¹ farm^æ tak, jak powo³a³ Elizeusza, aby opu^æeci³ swoje wo³y i pole pracy by pój^ææ za Eliaszem. Z dr^æeniem rozpocz¹³ William Miller odkrywa^æ przed ludzmi tajemnice królestwa Boga. Zdobywa³ moc z ka^ædym krokiem. Prowadzi³ lud przez proroc¹ta, do powtór¹nego przyj^æcia Chrystusa. Jak Jan Zanurzyciel g³osi³ pierwsze przyj^æcie Jezusa, i przygotowa³ drog^æ na jego przyj^æcie, tak W. Miller i ci, którzy do niego si^æ przy³¹czyli, g³osili drugie przyj^æcie Syna Boga.

Przeniesiono mnie w czasy uczniów i pokazano mi, ^æe Bóg mia³ dla umi³owanego Jana szczególne dzie³o do wykonania. Szatan by³ zdecydowany przeszkadza^æ temu dzie³u i poprowadzi³ swe s³ugi, aby zabili Jana. Jednak Bóg zes³a³ swego anio³a i ten zachowa³ go w cudowny sposób. Wszyscy, którzy byli o^æwiadkami wielkiej mocy Boga, okazanej przy oswobodzeniu Jana, byli zdziwieni, a wielu zosta³o przekonanych, ^æe Bóg by³ z nim i ^æe o^æwiadectwo, jakie g³osi³ o Jezusie, jest prawdziwe. Ci, którzy usi³owali zniszczy^æ go, bali si^æ znowu targn¹æ na nie i dlatego dozwolone mu by³o dalej cierpie^æ dla Jezusa. Fa³szywie oskar^æzony przez swych wrogów, zosta³ zes³any na bezludn¹ wysp^æ, gdzie pos³a³ Pan swego anio³a, by mu objawi³ wydarzenia, jakie zaistniej¹ na ziemi i stan zboru w czasach ko¹ca; jego odst^æpstwa i stanowisko zboru, jakie powinien przyj¹æ, je^æli chce podoba^æ si^æ Bogu i ostatecznie zwyci^ææ. W majestacie przyby³ z nieba do Jana anio³. Jego oblicze promienia³o niezwyk³¹ chwa³¹ nieba. Objawi³ Janowi sceny o g³êbokim i wstrz¹saj¹cym znaczeniu odno^ænie zboru Boga, oraz przedstawi³ mu niebezpieczne walki, które b^æd¹ musieli znosi^æ. Jan widzia³, jak przechodzili przez ogniste próby, jak byli wybielani i prób¹wani, a w ko¹cu jak wyszli jako tryumfuj¹cy zwyci^æzcy, chwalebnie uratowani dla królestwa Boga. Oblicze anio³a promieniowa³o rado^æci i by³o nadzwyczaj chwalebne, gdy pokazywa³ Janowi ostateczny tryumf zboru Boga. Jan by³ zachwycony, gdy ujrz³ ostateczne wyzwolenie zboru, a gdy odwróci³ si^æ od chwa³y sceny, z g³êbokim szacunkiem i boja¹ni¹, rzuci³ si^æ do stóp anio³a, aby odda^æ mu cz^ææ. Lecz anio³ natychmiast podniós³ go i ³agodnie zgani³, mówi¹c, Nie czy¹ tego; Jam wespół³s³uga twój i braci twoich, którzy maj¹ o^æwiadectwo Jezusa; Bogu oddaj pok³on; a o^æwiadectwem Jezusa jest duch proroc¹ta. Potem anio³ pokaza³ Janowi niebia¹skie miasto z ca³¹ jego wspania³o^æci i o^ælepiaj¹c¹ chwa³¹. Jan by³ zachwycony i przyt³oczony chwa³¹ miasta. Nie mia³ w umy^æle danego mu poprzednio napomnienia; ponownie pad³ przed anio³em, by mu si^æ pok³onia^æ, który po raz drugi da³ ³agodne napomnienie, Nie czy¹ tego; Jestem wespół³s³ug¹ twoim i braci twoich, proroków, i tych, którzy strzeg¹ mów ksi^ægi tej; Bogu oddaj pok³on.

G³osiciele i lud patrzyli na ksi^æg^æ Objawienia jako na tajemnicz¹ i mniej wa¹n¹ od innych cz^ææci o^æwi^ætych Pism. Lecz widzia³am, ^æe ksi^æga ta jest naprawd^æ objawieniem, danym ku szczególnemu po¹yt¹cowi tym, którzy b^æd¹ ^æy^æ w dniach ostatecznych, aby prowadzia^æ ich w upewnieniu si^æ, co do swego prawdziwego stanowiska i obowi¹zków. Bóg skierowa³ umys³ Wm. Millera na proroc¹ta i da³ mu wielkie o^æwiat³o odno^ænie ksi^ægi Objawienia.

Gdyby rozumiano widzenia Daniela, wtedy lud lepiej zrozumia³by widzenia Jana. Lecz w odpowiednim czasie Bóg natchn¹³ swego wybranego s³ug^æ, który rozumia^æ i w mocy Ducha Œwi^æt^ægo zacz¹³ wyk³ada^æ proroc¹ta, wskazuj¹c na harmoni^æ widze¹ni Daniela i Jana, jak równie^æ innych fragmentów Biblii i wszczepi³ w serca ludzi o^æwi^æte, straszne ostrze^æenia S³owa, aby przygotowali si^æ na przyj^æcie Syna cz³owieczego. G³êbokie i uroczyste przekonanie spocz^æo na umys³ach tych, którzy go s³uchali, a s³udzy i lud, grzesznicy i niewierz¹cy nawracali si^æ do Pana, by d¹æ do przygotowania si^æ, by osta^æ si^æ na s¹dzie.

Anio³owie Boga towarzyszyli Wm. Millerowi w jego misji. By³ on stanowczym i nie zra^æaj¹cym si^æ. Nieustaszenie g³osi³ poselstwa powierzone jego zaufaniu. Przesi¹kni^æty nikczemno^æci¹ o^æwiat oraz zimny, z^æewieczczony zbór, wystarczy³y by zmobilizowa³ swe si³y i prowadzia^æ go do ochotnego znoszenia trudu, niedostatku i cierpienia. Chocia^æ przeciwstawiali mu si^æ Chry¹stianie z nazwy i o^æwiat, i zwalczali go Szatan i jego anio³owie, nie przestawa³ g³osia^æ

wiecznej ewangelii t³umom wszêdzie tam, gdzie go zapraszano, mówi¹c g³oœno, Bójcie siê Boga i chwa³ê mu dajcie; gdy¿ nadchodzi godzina s¹du jego.

Kieruj¹ do 1 Ksiêga Królestwa 19:16-21; Ksiêga Daniela rozdzia³ 7-12; Apokalipsa rozdzia³ 1, 14:7, 19:8-10, 22:6-10

Rozdzia³ 23

Poselstwo Pierwszego Anio³a

Widzia³am, ¿e w g³oszeniu proroczego czasu w 1843 roku by³ Bóg. Jego celem by³o pobudzenie ludu i doprowadzenie go do punktu próby, w którym mia³ zdecydowaæ. S³udzy byli przekonani i przekonywali o prawid³owoœci stanowiska, zajêtego wobec proroczych okresów i porzucali sw¹ dumê, pensje i koœcio³y, by chodzic z miejsca na miejsce i g³osic poselstwo. Poniewa¿ jednak poselstwo z nieba znalaz³o miejsce w sercach tylko bardzo niewielu s³ug Chrystusa, dzie³o zosta³o z³o¿one na wielu, którzy nie byli kaznodziejami. W celu g³oszenia poselstwa jedni pozostawiali swe role, inni zaê byli odwo³ywani od swych sklepów i handlu. A nawet niektórzy fachowcy byli zmuszani by pozostawiali swe zawody, by zaangażowaæ siê w to niepopularne dzie³o przekazywania poselstwa pierwszego anio³a. S³udzy wyzbywali siê swoich sekciarskich pogl¹dów i odczuæ, jednocz¹c siê w g³oszeniu przyjœcia Jezusa. Gdziekolwiek g³oszono poselstwo, porusza³o ono lud. Grzesznicy ¿a³owali, p³akali i modlili siê o przebaczenie, a ci, którzy ¿ycie swe splamili nieuczciwoœci¹, chêtnie wynagradzali stratê.

Rodzice odczuwali najwiêksz¹ troskê o swe dzieci. Ci, którzy przyjêli poselstwo, pracowali z nienawróconymi przyjaciółmi i krewnymi, a ¿e dusze ich ugina³y siê pod brzemieniem uroczystego poselstwa, ostrzegali i b³agali ich, aby przygotowali siê na przyjœcie Syna Cz³owieczego. Najbardziej trudnymi by³y te przypadki, w których nie poddawano siê wadze dowodów, ostrze¿eñ z g³êbi serca. To dzie³o oczyszczaj¹ce dusze, odwraca³o uczucia od œwiatowych rzeczy ku nigdy przedtem nie doznanemu poœwiêceniu. Tysi¹ce by³y prowadzone do przyjêcia prawdy g³oszonej przez Wm. Millera, a s³udzy Boga byli wzbudzani w duchu i mocy Eliasza, aby g³osic poselstwo. Ci co g³osili to uroczyste poselstwo, jak Jan, poprzednik Jezusa, czuli siê zmuszeni do przy³o¿enia siekiery do drzewa i wzywania ludzi do przynoszenia owoców godnych pokuty. Ich œwiadectwo obliczone by³o na obudzenie i potê¿ne dzia³anie na koœcio³y i ujawnienie ich prawdziwego charakteru. Gdy rozg³aszano uroczyst¹ przestrogê, aby uciekaæ przed nadchodz¹cym gniewem, wielu tych, którzy byli zwi¹zani z koœcio³ami, przyjê³o uzdrawiaj¹ce poselstwo; zobaczyli swoje odstêpstwa i gorzkimi ³zami skruchy, z g³êbok¹ mêk¹ duszy, ukorzyli siê przed Bogiem. A gdy spocz¹³ na nich Duch Boga, pomagali w g³oszeniu zewu, Bójcie siê Boga i chwa³ê mu dajcie, gdy¿ przysza³a godzina s¹du jego.

G³oszenie wyznaczonego czasu wywo³a³o we wszystkich grupach wielki sprzeciw, poczynaj¹c od s³ug na mównicach, a koñcz¹c na najbardziej beztroskim, nie boj¹cym siê nieba, grzeszniku. Ob³udni kaznodzieje i zuchwali szydery g³osili, ¿e o owym dniu i godzinie nikt nie wie. Nie chcieli daæ siê pouczyæ i przywieœæ do poprawy co do u¿ycia tekstu przez tych, którzy wskazywali na rok, w którym, jak wierzyli, mia³ siê skoñczyæ przepowiadany proroczy czas i na znaki, które wskazywa³y, ¿e Chrystus jest blisko, tu¿ u drzwi. Wielu pasterzy trzody, twierdz¹cych, ¿e mi³uj¹ Jezusa, mówili, ¿e nie maj¹ nic przeciwko g³oszeniu przyjœcia Chrystusa; ale przeciwni s¹ wyznaczaniu okreœlonego czasu. Wszechwidz¹ce oko Boga czyta³o w ich sercach. Nie mi³owali bliskiego przyjœcia Jezusa. Wiedzieli, ¿e ich niechrystiañskie ¿ycie nie

wytrzyma próby; gdy nie chodzili o cieć pokory, wskazanej im przez niego. Ci fałszywi pasterze stali na drodze dzieła Boga. Prawda wypowiedana w swojej przekonującej mocy obudziła ludzi i tak, jak dozorca więzienny, zaczęli pytać, Co muszą czynić, abym był zbawiony? Ale owi pasterze stanęli między prawdą i ludem, głosząc przyjemne rzeczy, by odciągnąć go od prawdy. Położyli się z Szatanem i jego aniołami, wołając, Pokój, pokój, choć nie było pokoju. Zobaczyłem też aniołowie Boga, zaznaczyli to wszystko i szaty tych niepoświęconych pasterzy były pokryte krwią dusz. Ci, którzy miłowali wygody i byli zadowoleni ze swego oddalenia od Boga, nie chcieli być obudzeni z cielesnego bezpieczeństwa.

Wielu sług, którzy nie przyjęli tego zbawienego poselstwa sami, przeszkadzali tym, którzy byliby je przyjęli. Krew tych dusz jest na nich. Kaznodzieje i lud położyli się, by przeciwstawić się temu poselstwu z nieba. Przeladowali Wm. Millera oraz tych, którzy zjednoczyli się z nim w pracy. Szerzono przeróżne kłamstwa, by szkodzić jego wpływowi, a wielokrotnie, po dobitnym wyjaśnieniu rady Boga, stosując prawdę wobec serc słuchaczy, rozniecany był przeciwko niemu wielki gniew, a gdy opuszcza miejsce zebrań, niektórzy czatowali na niego, by pozbawić go życia. Ale aniołowie Boga byli posłani, aby zachować jego życie i bezpiecznie przeprowadzić z dala od rozwścieczonego tłumy. Jego dzieło nie było jeszcze ukończone.

Najbardziej poświęceni z radością przyjęli poselstwo. Widzieli też było od Boga i było dane w odpowiednim czasie. Aniołowie z wielkim zaciekawieniem czuwali nad powodzeniem tego niebiańskiego poselstwa i gdy kołecio odwrócił się od niego i odrzucił je, zasmuceni naradzali się z Jezusem. On odwrócił swe oblicze od tych kołecio i polecił swym aniołom, aby wiernie czuwali nad drogimi, którzy nie odrzucili oświadczenia, bowiem miało na nich jeszcze zaciewić inne światło.

Widziałam, że gdyby Chrystianie z imienia miłowali pojawienie swego Zbawiciela, gdyby ich uczucia były na nim, gdyby czuli że nic na ziemi nie może się z nim równać, wtedy z radością powitaliby pierwszą wiadomość o jego przyjściu. Lecz niechcąc, jak wielu objawiło na wiadomość o przyjściu swego Pana, była decydującym dowodem tego, że go nie miłują. Szatan i jego aniołowie tryumfowali i zarzucali Jezusowi Chrystusowi i jego świętym aniołom, że jego wyznający lud, posiada tak mało miłości dla Jezusa, że nawet nie pragnie jego drugiego przyjścia.

Widziałam, jak lud Boga w radosnym oczekiwaniu wyglądał swego Pana. Ale Bóg postanowił wystawić go na próbę. Jego ręka zakryła bóg w obliczeniu proroczych okresów. Ci, którzy oczekiwali na swego Pana, nie odkryli go, a najbardziej uczeni mężowie, którzy sprzeciwiali się czasowi, również go nie dostrzegli. Bóg zaplanował, aby jego lud spotkał się z rozczarowaniem. Czas minął, a ci, którzy z wielką radością oczekiwali swego Zbawiciela, byli smutni i przygnębieni, podczas gdy ci, którzy nie miłowali pojawienia się Jezusa, ale przyjęli poselstwo ze strachu, cieszyli się, że nie przyszedł w oczekiwanym czasie. Ich wyznanie nie wzruszyło serc i nie oczyściło życia. Przeminięcie ustalonego czasu, było dobrze obliczone na obnażenie takich serc. Oni byli pierwszymi, którzy odwrócili się i wyszydali zasmuconych, rozczarowanych, tych, co naprawdę miłowali przyjście swojego Zbawiciela. Widziałam młodość Boga w próbowaniu swego ludu i dawaniu badawczego sprawdzianu by odkryć tych, którzy w godzinie próby wycofali się i odwrócili.

Jezus i cała zastępa niebiańska ze współczuciem i miłością spojrzeli na tych, którzy w bógim oczekiwaniu pragnęli ujrzeć tego, którego miłowali ich dusze. Dookoła nich unosili się aniołowie, by wesprzeć ich w godzinie próby. Ci, którzy zlekceważyli przyjęcie niebiańskiego poselstwa, byli pozostawieni w ciemności i gniew Boga zapalił się przeciwko nim, ponieważ nie przyjęli światła, które on posłał im z nieba. Owi wierni i rozczarowani, którzy nie mogli zrozumieć, dlaczego ich Pan nie przyszedł, nie zostali pozostawieni w ciemności. Ponownie zostali poprowadzeni do Biblii, by badali prorocze okresy. Ręka Pana została zdjęta z obrazów i bóg został wyjaśniony. Zobaczyli, że ściana proroczy sięga roku 1844 i że ten sam dowód, który podawali by dowiedzieć, że prorocze okresy skończyły się w 1843, wskazuje również na to, że kończył się w 1844. Światło słowa Boga oświeciło zajmowane przez nich stanowisko i dostrzegli

czas zw³oki. - Je¿eli widzenie siê odwleka, wyczekuj go. - Z mi³oœci do bliskiego przyjœcia Jezusa przeoczyli zw³okê widzenia, które by³o obliczone na ujawnienie prawdziwie wyczekuj¹cych. Ponownie mieli ustalony czas. Jednak widzia³am, ¿e wielu nie mog³o podnieœæ siê z bolesnego rozczarowania, by posiadaæ ten stopieñ gorliwoœci i energii, jak¹ odznacza³a siê ich wiara w 1843.

Szatan i jego anio³owie tryumfowali nad nimi, a ci, którzy nie przyjêli poselstwa, gratulowali sobie, ¿e dziêki swemu dalece przewidyw¹cemu os¹dowi i m¹droœci nie przyjêli tego, jak go nazwali, zwiedzenia. Nie uœwiadami³i sobie jednak, ¿e dzia³ali przeciwko sobie odrzucaj¹c radê Boga, ¿e dzia³ali w jednym zwi¹zku z Szatanem i jego anio³ami by niepokoiæ lud Boga, który ¿y³ wed³ug poselstwa pochodz¹cego z nieba.

Wierz¹cy w to poselstwo byli przeœladowani w koœci³ach. Przez pewien czas trzyma³ ich strach, tak ¿e wstrzymywali siê od postêpowania zgodnie z uczuciami ich serc, lecz up³yw czasu objawi³ ich prawdziwe uczucia. Chcieli uciszyæ œwiadectwo które wierz¹cy czuli siê zobowi¹zani do przekazywania, ¿e prorocze okresy siêgaj¹ 1844 roku. Z jasnoœci¹ wyjaœniali swój b³d i podali powód, dlaczego oczekiwali swojego Pana w 1844 roku. Przeciwnicy nie mieli ¿adnych argumentów przeciwko podawanym potê¿nym dowodom. Gniew koœci³ów by³ rozniecony przeciwko nim. Byli zdecydowani, ¿e nie bêd¹ s³uchaæ ¿adnego dowodu oraz usun¹ œwiadectwo od koœci³ów, aby inni nie mogli go s³uchaæ. Ci zaœ, którzy oœmielili siê nie usuwaæ od innych œwiat³a, które Bóg im da³, byli usuwani z koœci³ów; jednak Jezus by³ z nimi i cieszyli siê œwiat³em jego oblicza. Byli przygotowani na przyjêcie poselstwa drugiego anio³a.

Kieruj¹ do Ksiêga Daniela 8:14; Ksiêga Habakuka 2:1-4; Ksiêga Malachiasza rozdzia³ 3-4; Ewangelia Mateusza 24:36; Apokalipsa 14:6-7

Rozdzia³ 24

Poselstwo Drugiego Anio³a

Gdy koœci³y nie przyjê³y œwiat³a poselstwa pierwszego anio³a i odrzuci³y œwiat³o z nieba, odpad³y od³aski Boga. Zaufa³y swej w³asnej sile, a na skutek przeciwstawienia siê pierwszemu poselstwu, doprowadzi³y siebie tam, gdzie nie by³y w stanie dostrzec œwiat³a poselstwa drugiego anio³a. Lecz umi³owani Boga, którzy byli szykanowani, odpowiedzieli na poselstwo Babilon upad³ i opuœcili upad³e koœci³y.

Prawie przy koñcu poselstwa drugiego anio³a, zobaczy³am wielkie œwiat³o, œwiec¹ce z nieba na lud Boga. Promienie tego œwiat³a, wydawa³y siê byæ jasne jak s³oñce i s³ysza³am g³osy anio³ów, wo³aj¹cych, Oto Oblubieniec idzie, wyjdŹcie mu na spotkanie!

Zew o pó³nocy by³ dany by dodaæ sily poselstwu drugiego anio³a. Z nieba zostali wys³ani anio³owie, aby obudzili zniechêconych œwiêtych i przygotowali ich do bêd¹cego przed nimi wielkiego dzie³a. Tego poselstwa nie przyjê³y pierwsze, najbardziej utalentowane osoby.

Anio³owie byli wys³ani do pokornych, poœwiêconych i przymuszali ich do wydania okrzyku, Oto Oblubieniec idzie, wyjdŹcie mu na spotkanie. Ci, którym powierzono ten zew, œpieszyli siê i w mocy Ducha Œwiêtego wydali zew i pobudzili swych zniechêconych braci. Ten zew nie sta³ na m¹droœci i wiedzy ludzi, lecz na mocy Boga i jego œwiêci, us³yszawszy zew, nie mogli mu siê oprzeæ. Najbardziej uduchowieni pierwsi przyjêli poselstwo, zaœ ci, którzy poprzednio dowodzili dzie³em, teraz byli ostatnimi by je przyj¹æ i dopomóc wzmocnieniu okrzyku, Oto Oblubieniec idzie, wyjdŹcie mu na spotkanie.

Œwiat³o poselstwa drugiego anio³a zosta³o rozpowszechnione we wszystkich czêœciach

kraju i wiecæ ta stopi³a ty³i¹ce. Przechodzi³a z miasta do miasta i z wioski do wioski, a¿ oczekuj¹cy lud Boga zosta³ ca³kowicie pobudzony. Wielu nie dozwoli³o by poselstwo wesz³o do koæcio³ów i du¿a grupa tych, którzy posiadali ¿ywe œwiadectwo w sobie, opuœci³a upad³e koæcio³y. Zew o p³³nocy dokona³ wielkiego dzie³a. Poselstwo bada³o serca i doprowadzi³o wier¹cych do szukania ¿ywego doœwiadczenia dla siebie. Wiedzieli, ¿e nie mog¹ polegaæ jeden na drugim.

œwiêci z niepokojem oczekiwali swego Pana, poszcz¹c, czuwaj¹c i prawie nieustannie siê mod¹c. Nawet niektórzy grzesznicy z przera¿eniem oczekiwali na ten czas, podczas gdy wielkie masy wydawa³y siê byæ poruszone przeciw temu poselstwu i objawia³y ducha Szatana. Drwili i wyœmiewali je, powtarzaj¹c wszêdzie, Nikt nie wie o tym dniu i godzinie. li anio³owie radowali siê nad nimi, pobudzaj¹c ich do zatwardzania swych serc i odrzucania ka¿dego promienia œwiat³a z nieba, aby mogli ich utrzymaæ w swoich sid³ach. Wielu, którzy wyznawali, ¿e oczekuj¹ na swego Pana, nie brali ¿adnego udzia³u w sprawie. Chwa³a Boga, której doœwiadczyli, pokora i g³êbokie poœwiêcenie oczekuj¹cych i przyt³aczaj¹cy ciê¿ar dowodów, spowodowa³y, ¿e wyznali, i¿ przyjmuj¹ prawdê. Ale nie byli nawróceni. Nie byli przygotowani. Wszêdzie miêdzy œwiêtymi wyczuwa³o siê ducha uroczystej i powa¿nej modlitwy. Spoczywa³a na nich œwiêta uroczystoœæ. Anio³owie z najwiêszym zainteresowaniem czuwali nad efektem i podnosili tych, którzy przyjêli niebiañskie poselstwo i odcigali ich od ziemskich spraw, by obficie czerpaæ ze Ýród³a zbawienia. Wówczas lud Boga by³ zaakceptowany przez niego. Jezus z upodobaniem patrzy³ na nich. Jego obraz odbija³ siê w nich. Uczynili pe³n¹ ofiarê, ca³kowite poœwiêcenie, oczekuj¹c przemienienia w nieœmiertelnoœæ. Ale byli przeznaczeni by doznaæ jeszcze raz smutnego rozczarowania. Czas na który wypatrywali, oczekuj¹c wybawienia, min¹³. Wci¹¿ znajdowali siê na ziemi, a skutki przekleñstwa nigdy nie wydawa³y siê bardziej widoczne. Swe uczucia oddali niebu i w b³ogim oczekiwaniu, zakosztowali smaku nieœmiertelnego wyzwolenia; ale ich nadzieje nie zosta³y spe³nione.

Strach, który spocz¹³ na wielu, nie znikn¹³ od razu. Nie od razu tryumfowali nad rozczarowanymi. Kiedy jednak nie ukazywa³y siê ¿adne widoczne oznaki gniewu Boga, pozbyli siê strachu, jaki czuli i zaczêli swe wyœmiewanie, szydzenie, naœmiewanie. Lud Boga by³ ponownie doœwiadczany i wystawiany na próbê. œwiat naœmiewa³ siê, drwi³ i ur¹ga³ im; a ci, którzy bez ¿adnej w¹tpliwoœci wierzyli, ¿e Jezus teraz przyjdzie i wskrzesi umar³ych, a ¿yj¹cych œwiêtych przemieni i zabierze do królestwa, aby je wiecznie posiadali, czuli siê jak uczniowie Chrystusa, - Wziêli Pana mego, a nie wiem gdzie go po³o¿yli.

Kieruj¹ do Ewangelia Mateusza 24:36, 25:6; Ewangelia Jana 20:13; Apokalipsa 14:8

Rozdzia³ 25

Ruch Adwentowy Zilustrowany

Widzia³am pewn¹ iloœæ grup, które wydawa³y siê byæ powi¹zane razem linami. Wielu w tych grupach znajdowa³o siê w zupe³nej ciemnoœci. Ich oczy by³y skierowane ku ziemi i wydawa³o siê, ¿e miêdzy nimi i Jezusem nie ma ¿adnej sp³cznoœci. Widzia³am osoby rozproszone wœród tych ró¿nych grup, których oblicza jaœnia³y œwiat³oœci¹ a oczy mieli skierowane w niebo. Zosta³y im udzielone promienie œwiat³oœci Jezusa, jak promienie s³oneczne. Anio³ kaza³ mi uwa¿nie patrzeæ i zobaczy³am, ¿e nad ka¿dym z tych, którzy mieli promieñ œwiat³oœci, czuwa³ anio³, podczas gdy Ýli aniolowie otaczali tych, którzy znajdowali siê w ciemnoœciach. S³ysza³am

głos anioła, jak woła, Bójcie się Boga i chwała mu dajcie, gdy nadeszła godzina s'łu jego.

Wspaniałe światło spoczęło na owych grupach, by oświecić wszystkich, którzy chcieli je przyjąć. Niektórzy z tych, co tkwili w ciemnościach, przyjmowali światło i cieszyli się; inni sprzeciwiali się światłu z nieba, mówiąc, że to jest zwiedzenie i sprowadza na manowce. Światło odeszło od nich i pozostawiono ich w ciemności. Ci zaś, którzy przyjęli światło od Jezusa, z radości pielęgnowali wzrost promieniującego na nich cennego światła. Oblicza ich jaśnienia, promieniowały światło radości, a wzrok swój z ogromnym zainteresowaniem kierowali w górę, na Jezusa, głosy ich były słyszane w zgodzie z głosem anioła, Bójcie się Boga i chwała mu dajcie, gdy nadeszła godzina s'łu jego. Gdy wydali ten okrzyk, zobaczyłam, że ci, którzy znajdowali się w ciemnościach, zaczęli ich trącać w bok i ramiona. Wtedy wielu z tych, którzy mieli do światła światło, zerwało liny wiązające ich, i oddzielili się od tych grup. Gdy wielu zrywało więzy łączące ich, należący do tych różnych grup między innymi, wielce przez nich szanowani, przeszli te grupy, jedni z uprzejmymi słowami, drudzy z gniewnym spojrzeniem i wyrażającymi gestami, zaczęli rozrywać liny, powtarzali bezustannie, Bóg jest z nami. Stoimy w świetle. Mamy prawdę. Zapytałam, kim są. Odpowiedziano mi, że są sługami i przywódcami, którzy sami odrzucili światło i nie chcieli, aby inni je przyjęli. Widziałam, że ci, którzy mieli światło, patrzyli z zainteresowaniem i pełnym pragnieniem w górę, wyczekując Jezusa, by przyszedł i wziął ich do siebie. Wkrótce zawisła chmura nad tymi, co cieszyli się światłem i twarze ich się zasmuciły. Zapytałam o przyczynę tej chmury. Pokazano mi, że to było ich rozczarowanie. Czas, w którym oczekiwali swego Zbawiciela, minął, a Jezus nie przyszedł. Gdy oczekujących ogarnęło zniechęcenie, słudzy i przywódcy, cieszyli się. Ci, którzy światło odrzucili, wielce tryumfowali, a wraz z nimi cieszyli się Szatan i jego aniołowie.

Potem słyszałam głos innego anioła, mówiący, Upadł, upadł Babilon! Z tych rozczarowanych światła światło i z gorącym pragnieniem jego pojawienia, ponownie skierowali swój wzrok na Jezusa. Potem ujrzałam grono aniołów rozmawiających z drugim aniołem, który woła, Upadł, upadł Babilon, a ci aniołowie podnieśli swe głosy, wołając, Oto Oblubieniec idzie, wyjdźcie mu na spotkanie! Wydawało się, że melodyjne głosy tych aniołów dotarły wszędzie. Niezwykle jasne i wspaniałe światło światła wokół tych, którzy mieli udzielone im światło. Oblicza ich jaśnienia niezwykle wspaniałe i złączyli się z aniołami w okrzyku, Oto Oblubieniec idzie! Gdy wśród tych różnych grup zabrzmiało to zgodne wołanie, ci którzy odrzucili światło, zaczęli ich poszturchywać i z gniewnymi spojrzeniami, pogardzać i wyemiewać. Ale aniołowie Boga rozpostarli nad prześladowanymi swe skrzydła, podczas gdy Szatan ze swymi aniołami usiłowali otoczyć ich swoją ciemnością i doprowadzić do odrzucenia światła z nieba.

Następnie usłyszałam głos, mówiący do tych, którzy byli popychani i wyemiewani, Wyjdźcie spośród nich, a nieczystego się nie dotykajcie. Wielu posłusznych temu głosowi przerwało liny, którymi byli związani i zostawili tych, którzy znajdowali się w ciemności, połączyli się z tymi, którzy wcześniej zerwali liny i radośnie złączyli z nimi swe głosy. Słyszałam głosy gorliwych, pełnych udręki modlitw niewielu, jeszcze pozostających wśród grup w ciemnościach. Słudzy i przywódcy przechadzali się wśród tych różnych grup, mocniej zaciągali liny; jednak stale słyszałam głos poważnej modlitwy. Potem widziałam modlących się jak wyciągali ręce o pomoc do zjednoczonej grupy tych, którzy radują się w Bogu, byli wolni. Jak żarliwie spoglądali w niebo i wskazywali ku górze, ich odpowiedź brzmiała, Wyjdźcie z spośród nich i oddzielcie się. Widziałam jednostki walczące o wolność, jak wreszcie zerwały liny ich wiązające. Opierali się wysiłek, czynionym w celu mocniejszego zacięnięcia lin i nie zwracali uwagi na stale powtarzające się twierdzenia, Bóg jest z nami, my mamy prawdę z nami. Jednostki stale opuszczają grupy pozostające w ciemności i dołączają do wolnej grupy, znajdującej się jakby na otwartym polu wznoszącym się nad ziemią. Uporczywie wpatrywali się do góry, a chwala Boga spoczywała na nich i radośnie wykrzykiwali, wielbiąc Boga. Byli zjednoczeni i jakby okryci światłem z nieba. Wokół tej grupy znajdowali się i tacy, którzy przyszli pod wpływem światła, ale nie byli zdecydowanie złączeni z grupą. Wszyscy, którzy umiłowali wylane na nich światło, z ogromnym zainteresowaniem patrzyli w górę. Jezus ze słodką aprobatą spoglądał na nich.

Oczekiwali Jezusa by przyszedł. Pragnęli jego pojawienia się. Nie rzucili jednego tęsknego spojrzenia na ziemskie sprawy. Znowu widziałam chmurę nad oczekującymi. Widziałam jak odwracali swój zmęczony wzrok ku ziemi. Zapytałam o przyczynę tej zmiany. Towarzyszący mi anioł powiedział, Ponownie zostali rozczarowani swymi oczekiwaniami. Jezus nie może jeszcze przyjechać na ziemię. Muszcie cierpieć dla Jezusa i znosić jeszcze większe próby. Muszcie wyzbyć się błędów i tradycji przyjętych od ludzi i całkowicie zwrócić się do Boga i jego słowa. Muszcie być oczyszczeni, wybieleni i doświadczeni. Ci, którzy wytrwają w tym gorzkim doświadczeniu, otrzymają wieczne zwycięstwo.

Jezus nie przyszedł na ziemię, jak tego spodziewała się radośnie oczekująca grupa, aby przez oczyszczenie ogniem ziemi oczyścić Ewangelii. Widziałam, że ich wyliczenie proroczych okresów było wadliwe. Czas proroczy skończył się w 1844 roku. Ich błąd tkwił w niezrozumieniu tego, czym jest Ewangelia i co jest istotą jej oczyszczenia. Jezus nie wszedł do Najświętszego miejsca by oczyścić Ewangelii na koniec dni. Spojrzałam znowu na oczekujących, rozczarowaną grupę. Wyglądali smutnie. Dokładnie badali dowody swej wiary, podjęli przez wyliczenia proroczych okresów, jednak nie mogli znaleźć żadnego błędu. Czas się wypełnił, ale gdzie był ich Zbawiciel? Zgubili go.

Pokazano mi wtedy rozczarowanie uczniów, gdy przyszedli do grobu i nie znaleźli ciała Jezusa. Wtedy Maria rzekła, Wzieli Pana mego, a nie wiem, gdzie go poszli. Aniołowie powiedzieli zasmuconym uczniom, że Pan ich powstał i że poprowadzi ich do Galilei.

Widziałam, że gdy Jezus patrzył z największym współczuciem na rozczarowanych, pozostałych swoich aniołów, by pokierowali ich myślami tak, aby mogli go znaleźć i podjąć tam, gdzie się znajdował; aby mogli zrozumieć że ziemia nie jest Ewangelii; że musi wejść do Najświętszego miejsca w niebiańskiej Ewangelii, aby ją oczyścić, aby dokonać szczególnego pojednania za Izrael i otrzymać królestwo swego Ojca i potem wrócić na ziemię i zabrać by zamieszkał z nim na zawsze. Rozczarowanie uczniów dobrze obrazuje rozczarowanie tych, którzy oczekiwali swojego Pana w 1844 roku. Przeniesiono mnie w czasie, gdy Chrystus tryumfalnie wjechał do Jerozolimy. Uradowani uczniowie wierzyli, że obejmie wtedy królestwo i będzie panował jako ziemski król. Z wielkimi nadziejami podjęli za swym Królem. Rzucali piękne gałki palmowe i zdejmowali swoje wierzchnie szaty i z entuzjastycznym gorliwością szli je na drodze; jedni szli przed nim, inni znowu za nim, wołając, Hosanna Synowi Dawida! Bógosławiony, który przychodzi w imieniu Pana. Hosanna na wysokościach! Poruszenie zaniepokoiło Faryzeuszy i zdali, aby Jezus zgromił swoich uczniów. Lecz on odpowiedział im, Jeceli ci bledli milczeć, kamienie krzyczą będą. Proroctwo Zachariasza 9.9 musi być spełnione, pomimo to widziałam że uczniowie byli przeznaczeni na gorzkie rozczarowanie. W kilka dni później podjęli za Jezusem na Kalwarię i widzieli go, ociekającego krwią i zniekształconego na okrutnym krzyżu. Byli świadkami jego męczeńskiej śmierci i poszli go do grobu. Ich serca utonęły w bólu. Ich oczekiwania nie spełniły się w najmniejszym szczególe. Ich nadzieje umarły wraz z Jezusem. Lecz gdy powstał z martwych i ukazał się swoim zasmuconym uczniom, ich nadzieje ożyły. Stracili swego Zbawiciela; lecz ponownie go odnaleźli.

Widziałam, że rozczarowanie tych, którzy wierzyli w przyjeździe Pana w 1844 roku, nie równało się rozczarowaniu uczniów. Proroctwo wypełniło się w poselstwach pierwszego i drugiego anioła. Były dane w odpowiednim czasie i wykonały dzieło jakie Bóg chciał przez nie wykonać.

Kieruj do Księga Daniela 8:14; Matthew 21:4-16, 25:6; Ewangelia Marka 16:6-7; Ewangelia Łukasza 19:35-40; Ewangelia Jana 14:1-3, 20:13; 2 List do Koryntian 6:17; Apokalipsa 10:8-11, 14:7-8

Rozdział 26

Kolejna Ilustracja

Pokazano mi, zainteresowanie z jakim ca³e niebo podjê³o dzie³o, które odbywa się na ziemi. Jezus poleci³ silnemu i potê³nemu anio³owi, aby zst¹pi³ i ostrzeg³ mieszkanców ziemi, żeby przygotowali się na jego drugie pojawienie. Zobaczy³am jak potê³ny anio³ odszed³ od obecności Jezusa w niebie. Promieniowa³a przed nim nadzwyczajna jasnoœæ i chwalebne œwiat³o. Powiedziano mi, że jego misj¹ by³o oœwiecenie ziemi sw¹ chwa³ i ostrze³enie cz³owieka przed nadchodz¹cym gniewem Boga. T³umy przyjmowa³y œwiat³o. Niektórzy wygl¹dali bardzo uroczyœcie, inni byli radoœni i zachwyceni. œwiat³o by³o zlane na wszystkich, lecz niektórzy tylko weszli pod wp³yw œwiat³a, nie przyjêli go z serca. Ci wszyscy co przyjêli je, odwrócili swe twarze w górê do nieba i wielbili Boga. Wielu by³o nape³nionych wielkim gniewem. S³udzy i lud z³iczeni z nikczemnikami, zdecydowanie stawiali opór œwiat³u rozlewaniem przez potê³nego anio³a. Natomiast ci, którzy przyjêli je, odeszli od œwiata i z³icyli się œciœle ze sob¹.

Szatan i jego anio³owie byli aktywnie zajêci d¹eniem aby odci¹gn¹æ umys³y wszystkich których mogli, od œwiat³a. Grupa, która odrzuci³a je, by³a pozostawiona w ciemności. Widzia³am anio³a z największym zainteresowaniem obserwuj¹cego wyznawców ludu Boga, aby zanotowa^æ charakter, jaki rozwinêli, gdy poselstwo pochodz¹ce z nieba by³o im przedstawione. Gdy bardzo wielu z tych, którzy wyznawali mi³oœæ do Jezusa, odwróci³o się z pogard¹, drwinami i nienawiœci¹ od niebiañskiego poselstwa, anio³ z pergaminem w rêku spisa³ haniebny zapis. Ca³e niebo by³o nape³nione oburzeniem, że Jezus jest tak lekcewa³ony przez swych wyznaniowych naœladowców.

Widzia³am rozczarowanie wierz¹cych. Nie ujrzeli swego Pana w spodziewanym czasie. Jednak zamiarem Boga by³o ukryæ przysz³oœæ i doprowadziæ swój lud do punktu decyzji. Bez wyznaczonego czasu, dzie³o wyznaczone przez Boga nie mog³oby byæ wykonane. Szatan poprowadzi³ umys³y bardzo wielu daleko w przysz³oœæ. Okres czasu, wyznaczony na pojawienie się Chrystusa, musi prowadziæ umys³ by ilarliwie szuka³ obecnego przygotowania. Kiedy min¹³ czas, ci którzy nie w pe³ni przyjêli œwiat³o anio³a, z³icyli się z tymi, którzy gardzili niebiañskim poselstwem i obrócili się ku rozczarowanym z szyderstwem. Widzia³am, że anio³owie w niebie naradzali się z Jezusem. Zanotowali postawê wyznaniowych naœladowców Chrystusa. Up³yw wyznaczonego czasu sprawdz³ i wypróbowa³ ich, i bardzo wielu zosta³o zwa³onych na wadze i znalezionych lekkimi. G³oœno twierdzili, że s¹ Chryſtianami, jednak w prawie ka³dym szczegóœle nie naœladowali Chrystusa. Szatan cieszy³ się z powodu stanu tych wyznaniowych naœladowców Chrystusa. Mia³ ich w swoich sid³ach. Wiêszoœæ doprowadzi³ do opuszczenia w¹skiej œcie³ki i do nieba usi³owali wspinaæ się inn¹ drog¹. Anio³owie widzieli, że czyœci, schludni i œwiêci s¹ pomieszani z grzesznikami w Syjonie oraz kochaj¹cymi œwiat ob³udnikami. Czuwali nad wiernymi mi³oœnikami Jezusa; ale i zepsuci wp³ywali na œwiêtych.

Tym, których serca p³onê³y by zobaczyæ Jezusa, by³o zakazywane przez wyznaniowych braci by mówiæ o jego przyjœciu. Anio³owie przygl¹dali się ca³ej scenie i wspó³czuli resztki, która umi³owa³a pojawienie się Jezusa. Innemu, potê³nemu anio³owi polecono zst¹piæ na ziemiê. Jezus da³ mu do rêki pismo i kiedy zst¹pi³ na ziemiê, wo³a³, Upad³! upad³ Babilon! Wówczas zobaczy³am rozczarowanych, jak ponownie patrz¹ radoœnie i wznosz¹ swe oczy ku niebu, patrz¹c z wiar¹ i nadziej¹ na pojawienie się swego Pana. Ale wielu wydawa³o się znajduwa^æ w og³upia³ym stanie, jakby we œnie; mimo to na ich twarzach mog³am zobaczyæ œlady g³êbokiego smutku. Zawiedzeni zauwa³yli w Biblii, że znajduj¹ się w czasie zw³oki i cierpliwie musz¹ czekaæ na spe³nienie się widzenia. Ten sam dowód, który doprowadzi³ ich do czekania na przyjœcie Pana w 1843 roku, doprowadzi³ ich do oczekiwania go w 1844 roku. Widzia³am, że wiêszoœæ nie posiada³a tej energii, jaka cechowa³a ich wiarê w 1843 roku. Rozczarowanie przyt³umi³o ich

wiarê. Ale gdy rozczarowani z³czyli siê w zewie drugiego anio³a, niebiański zastêp patrzy³ z największym zainteresowaniem i zaznaczy³ rezultat poselstwa. Widzieli tych, którzy nosili imiê Chrystian, jak z pogard¹ i drwinami odnosili siê do tych, którzy byli rozczarowani. Gdy z ust szycerów pada³y s³owa, Jeszcze nie zostaliœcie wniebowziêci?, anio³ zapisywa³ je. Anio³ powiedzia³, Szydz¹ z Boga.

Zosta³am cofniêta do przemienienia Eliasza. Jego p³aszcz spad³ na Elizeusza i z³e dzieci (czy m³odzi ch³opcy) pod¹çali za nim, szydz¹c, wo³aj¹c, Wznieœ siê ³ysy, wznieœ siê ³ysy! Szydzili z Boga i spotka³a ich tam kara. Nauczili siê tego od swych rodziców. A ci, którzy drwili i wyœmiewali wiarê œwiêtych w ich wzniesienie, zostan¹ nawiedzeni plagami Boga i œwiadomi¹ sobie, çe nie jest ma³1 spraw¹ lekcewaçenie go.

Jezus poleci³ innym anio³om, aby szybko lecieli by oçywiæ i wzmocniæ s³abn¹c¹ wiarê jego ludu oraz przygotowaæ go do zrozumienia poselstwa drugiego anio³a i waçnego przemieszczenia, które wkrótce nast¹pi w niebie. Widzia³am, jak Jezus obdarzy³ tych anio³ów wielk¹ moc¹ i œwiat³em i szybko przybyli na ziemiê, aby wykonaæ swe zlecenie by pomóc drugiemu anio³owi w jego dziele. Wielkie œwiat³o œwieci³o lud Boga, gdy anio³owie wo³ali, Oto Oblubieniec idzie, wyjdŸcie mu na spotkanie! Potem zobaczy³am, jak ci rozczarowani powstali i w zgodzie z drugim anio³em g³osili, Oto Oblubieniec idzie, wyjdŸcie mu na spotkanie! œwiat³oœæ od anio³ów wszêdzie przenika³a ciemnoœci. Szatan i jego anio³owie usi³owali przeszkodziæ rozszerzaniu siê tego œwiat³a i zaplanowanemu dla niego efektowi. Spierali siê z anio³ami Boga, mówi¹c im, çe Bóg zwiôd³ lud i çe oni wraz ze swoj¹ ca³1 œwiat³oœci¹ i moc¹, nie sk³oni¹ lud do uwierzenia, çe Jezus przyjdzie. Anio³owie Boga kontynuowali sw¹ pracê, chociaç Szatan stara³ siê zagroziæ drogê i odci¹gn¹æ umys³y ludu od œwiat³a. Ci, którzy przyjêli je, wygl¹dali na bardzo uszczêliwionych. Przykuli swe oczy na niebie i pragnêli pojawienia siê Jezusa. Niektórzy p³akali i w wielkiej rozpaczy modlili siê. Ich wzrok zdawa³ siê byæ skierowany na samych siebie i nie mieli odwagi spojrzeæ w górê.

Cenne œwiat³o z nieba usunê³o od nich ciemnoœæ i ich wzrok, który w rozpaczy kierowali na samych siebie, teraz zosta³ skierowany ku górze, a kaçdy rys twarzy wyraç³a wdziedznoœæ i œwiêt¹ radoœæ. Jezus i ca³y zastêp anielski z upodobaniem spoglądali na wiernych czekaj¹cych.

Natomiast ci, którzy odrzucili i przeciwstawili siê œwiat³u poselstwa pierwszego anio³a, stracili œwiat³o drugiego i nie mogli odnieœæ çadnej korzyœci z mocy i chwa³y, która towarzyszy³a poselstwu, Oto Oblubieniec nadchodzi. Jezus odwróci³ siê od nich z dezaprobat¹. Zlekcewaçyli go i odrzucili. Ci zaç, którzy przyjêli poselstwo, otoczeni zostali ob³okiem chwa³y. Czekali, czuwalili i modlili siê by poznaæ wolê Boga. Obawiali siê bardzo aby nie obraziæ Boga. Widzia³am Szatana i jego anio³ów, jak usi³owali usun¹æ boskie œwiat³o od ludu Boga; ale tak d³ugo, jak oczekuj¹cy mi³owali œwiat³o i mieli oczy ca³y czas skierowane z ziemi na Jezusa, Szatan nie móg³ pozbawiæ ich tego cennego œwiat³a. Poselstwo dane z nieba rozwœcieczy³o Szatana i jego anio³ów i ci, którzy twierdzili, çe mi³uj¹ Jezusa, ale pogardzili jego przyjœciem, wyszydzali oraz naœmiewali siê z wiernych ufaj¹cych. Anio³ notowa³ kaçd¹ zniewagê, kaçde lekcewaçenie, kaçd¹ krzywdê jak¹ otrzymali od braci z imienia. Bardzo wielu podnosi³o swe g³osy, wo³aj¹c, Oto oblubieniec idzie, i opuszcza³o swych braci, którzy nie mi³owali przyjœcia Jezusa i nie mogli œcierpieæ tego, çe stale mówi¹ o jego powtórny przyjsciu. Widzia³am jak Jezus odwróci³ swoj¹ twarz od tych, którzy odrzucili i pogardzili jego przyjœciem, a nastêpnie nakaza³ anio³om wyprowadziæ swój lud z poœród nieczystych, aby siê nie skala³. Ci, którzy byli pos³uszni poselstwom, odeszli wolni i zjednoczeni. œwiête i wpania³e œwiat³o œwieci³o na nich. Wyrzekli siê œwiata, oderwali swe uczucia od niego i poœwiêcili swe ziemskie interesy. Wyzbyli siê ziemskiego skarbu, kieruj¹c swój zaniepokojony wzrok ku niebu, oczekuj¹c çe zobacz¹ swojego umi³owanego Oswobodziciela. Na ich obliczach jaœnia³a œwiêta, poœwiêcona radoœæ i mówi³y o pokoju i radoœci jakie rz¹dzi³y wewn¹trz ich. Widzia³am, çe ci oczekuj¹cy nie byli dot¹d wypróbowani tak, jak musieli byæ. Nie byli wolni od b³êdów. Widzia³am ³askê i dobroæ Boga w pos³aniu ostrzeçenia ludowi ziemi, powtarzaj¹c poselstwa, aby doprowadziæ ich do starannego badania siebie, aby mogli pozbyæ siê b³êdów, które przekazali im poganie i papiœci. Poprzez te

poselstwa Bóg wyprowadza³ swój lud tam, gdzie mógł³ dla nich pracować z większ¹ moc¹, a oni mogli zachowywać wszystkie jego przykazania.

Kieruj¹ do 2 Księga Królewska 2:11-25; Księga Daniela 8:14; Księga Habakuka 2:1-4; Ewangelia Mateusza 25:6; Apokalipsa 14:8, 18:1-5

Rozdział 27

Œwi¹tynia

Pokazano mi wtedy bolesne rozczarowanie ludu Boga. Nie zobaczyli Jezusa w oczekiwanym czasie. Nie mogli poj¹æ, dlaczego ich Zbawiciel nie przyszed³. Nie mogli znaleŹæ żadnego dowodu na to, że czas proroczy się nie skończy³. Anio³ powiedzia³, Czy zawiód³ S³owo Boga? Czy Bóg zawiód³ w wypełnieniu swych obietnic? Nie; wypełni³ wszystko, co obieca³. Jezus powsta³ i zamkn¹³ drzwi do miejsca Œwi¹tyni w niebiańskiej Œwi¹tyni, a otworzy³ drzwi do NajŒwi¹tszego i wst¹pi³ tam, aby oczyœciæ Œwi¹tyni¹. Anio³ powiedzia³, Wszyscy, którzy cierpliwie czekaj¹, zrozumiej¹ t¹ tajemnic¹. To cz³owiek pope³ni³ b³d; po stronie Boga nie by³o żadnego uchybienia. Wszystko, co Bóg obieca³, zosta³o spełn³ione; to cz³owiek b³ędnie patrzy³ na ziemi¹ jako na Œwi¹tyni¹, która przy końcu czasu proroczego ma byæ oczyszczona. To oczekiwania cz³owieka zawiód³y, a nie obietnice BoŹe. Jezus pos³a³ swoich anio³ów, aby kierowali rozczarowanych, by prowadziæ ich umys³y do miejsca NajŒwi¹tszego, dok¹d uda³ się, aby oczyœciæ Œwi¹tyni¹ i dokonaæ szczególnego pojednania za Izrael. Jezus powiedzia³ anio³om, że wszyscy, którzy go znaj¹, zrozumiej¹ dzie³o, jakie wykonuje. Widzia³am, że Jezus w czasie bytnoœci w miejscu NajŒwi¹tszym ma zostaæ zaelubiony z. Now¹ Jerozolim¹, a po wykonaniu swego dzie³a w NajŒwi¹tszym, zst¹pi w królewskiej w³adzy na ziemi¹ i zabierze do siebie drogie dusze, które cierpliwie oczekiwa³y na jego powrót.

Pokazano mi wtedy, co nast¹pi³o w niebie przy zakończeniu proroczego okresu w 1844 roku. Widzia³am że gdy s³u¹ba Jezusa zakończy³a się w miejscu Œwi¹tym i zamkn¹³ drzwi do tego przedzia³u, tych, którzy s³yszeli poselstwo o przyjœciu Chrystusa i odrzucili je, ogarn¹³a wielka ciemnoœæ i stracili go z oczu. Potem Jezus ubra³ się w cenne szaty. Na dole jego szaty by³y na przemian dzwonki i jab³ka granatu. Z ramion na piersi zwisa³ napierœnik kunsztownej roboty. Gdy się porusza³, b³yszcza³ jak diamenty, powiêkszaj¹c wygl¹daj¹ce jak wypisane imiona, lub teŹ wryte na napierœniku. Kiedy by³ juŹ kompletnie ubrany, w czymœ co wygl¹da³o na jego g³owie jak korona, otoczyli go anio³owie i w ognistym wozie przemieœci³ się poza drug¹ zas³on¹. Nast¹pnie polecono mi zwróciæ uwag¹ na dwa przedzia³y niebiańskiej Œwi¹tyni. Otwarto zas³on¹ czy teŹ drzwi i pozwolono mi wejœæ. W pierwszym przedziale zobaczy³am œwiecznik z siedmioma lampami, który wygl¹da³ bogato i chwalebnie, takŹe stó³ z chlebami pok³adnymi i o³tarz kadzenia i kadzielnic¹. Wszystkie urz¹dzenia tego przedzia³u mia³y wygl¹d najczystsze³ z³ota i odbija³y postać tego, który wszed³ do tego miejsca. Zas³ona, oddzielaj¹ca te oba przedzia³y wygl¹da³a chwalebnie. By³a z róŹnych kolorów i materia³ów, z piekn¹ obwódk¹, z wyszytymi postaciami ze z³ota, przedstawiaj¹cymi anio³ów. Zas³ona by³a podniesiona i zobaczy³am drugi przedzia³. Zobaczy³am w nim ark¹, maj¹c¹ wygl¹d najczystsze³ z³ota. Brzeg wokó³ wieka arki by³ przepięknie wykonany, przedstawiaj¹c korony. By³o to ze szczerze³ z³ota. W arce by³y kamienne tablice zawieraj¹ce dziesi¹æ przykaza³. Na kaŹdym krańcu arki by³ piękny cherub z rozpostartymi nad ni¹ skrzyd³ami. Ich skrzyd³a by³y wzniesione wysoko i dotyka³y się ponad g³ow¹ Jezusa, gdy sta³ przy arce. Ich oblicza by³y zwrócone ku sobie i spogl¹dali w dó³ na ark¹,

przedstawiaj¹c ca³y anielski zastêp, spoglada¹cy z zainteresowaniem na prawo Boga. Pomiêdzy cherubinami sta³a zlota kadzielnica. A gdy modlitwy œwiêtych wznosi³y siê z wiar¹ ku Jezusowi, a on ofiarowa³ je swemu Ojcu, z kadzielnicy unosi³ siê s³odki zapach. Wygl¹da³ jak dym o najpiêkniejszych kolorach. Nad miejscem gdzie sta³ Jezus, przed ark¹, widzia³am nadzwyczaj jasn¹ chwa³ê, na któr¹ nie mog³am patrzeæ. Wygl¹da³a jak tron gdzie mieszka Bóg. Gdy kadzid³o unosi³o siê do Ojca, wspania³a chwa³a przemieszcza³a siê z tronu Ojca na Jezusa, a z Jezusa sp³ywa³a na tych, których modlitwy niczym wonne kadzid³o unosi³y siê w górê. Œwiat³o i chwa³a w ogromnej obfitoœci zosta³o wylane na Jezusa i zacieni³o ub³agalniê, a ob³ok chwa³y nape³ni³ œwi¹tyniê. Nie mog³am d³u¹ej patrzeæ na chwa³ê. Nie mo¹æe opisaæ jej ðaden jêzyk. By³am przyt³oczona i odwróci³am siê od majestatu i chwa³y sceny.

Pokazano mi Œwi¹tyniê na ziemi, która sk³ada³a siê z dwóch przedzia³ów. Podobna by³a do tej w niebie. Powiedziano mi ðe to by³a ziemska Œwi¹tynia, odbicie niebiañskiej. Sprzêty pierwszego przedzia³u ziemskiej Œwi¹tyni by³y podobne do tych, które by³y w pierwszym przedziale niebiañskiej. Zas³ona by³a podniesiona i spojrze³am do Najœwiêtszego i zobaczy³am w nim te same sprzêty, jakie znajdowa³y siê w Najœwiêtszym Œwi¹tyni niebiañskiej. Kap³ani odprawiali s³u¹bê w obydwóch przedzia³ach ziemskiej. W pierwszym przedziale s³u¹y³ ka¹dego dnia w roku, ale do Najœwiêtszego wchodzi³ tylko raz w roku, by j¹ oczyœciaæ z grzechów, które tam zosta³y wniesione. Widzia³am, ðe Jezus s³u¹y³ w obydwóch przedzia³ach niebiañskiej Œwi¹tyni. Wszed³ do niebiañskiej œwi¹tyni z ofiar¹ w³asnej krwi. Ziemscy kap³ani byli odwo³ywani przez œmieræ, dlatego te¹ nie mogli d³ugo wykonywaæ d³ugo; ale Jezus, widzia³am, jest kap³anem na zawsze. Przez dary i ofiary, przynoszone do ziemskiej Œwi¹tyni, dzieci Izraela mia³y siê uchwyciæ zas³ug maj¹cego nadejœæ Zbawiciela. W m¹droœci Boga, szczegó³y tych czynnoœci dano nam, abyœmy patrz¹c na nie, zrozumieli dzie³o Jezusa w niebiañskiej Œwi¹tyni.

Przy ukrzyzowaniu, gdy Jezus umiera³ na Golgocie, zawo³a³, Wykona³o siê, zas³ona przybytku rozerwa³a siê na dwoje, od góry a¹ do do³u. Mia³o to pokazaæ ðe s³u¹ba w ziemskiej Œwi¹tyni skonczy³a siê na zawsze i ðe Bóg nie bêdzie ju¹ wiêcej spotyka³ siê z kap³anami w ich ziemskim przybytku, aby przyjmowaæ ich ofiary. Wówczas ju¹ by³a przelana krew Jezusa, który mia³ osobnoœcie s³u¹yæ w niebiañskiej Œwi¹tyni. Jak kap³ani w ziemskiej Œwi¹tyni wchodzi³li raz w roku do Najœwiêtszego, by oczyœciaæ Œwi¹tyniê, tak Jezus, na koniec 2300 dni z ksiêgi Daniela 8 r. wst¹pi³ do Najœwiêtszego w niebiañskiej w 1844 roku, by dokonaæ ostatecznego pojednania dla wszystkich, którzy chcieli skorzystaæ z jego poœrednictwa i oczyœciaæ œwi¹tyniê.

Kieruj¹ do Ksiêga Wy¹œcia rozdzia³ 25-28; Ksiêga Kap³añska rozdzia³ 16; 2 Ksiêga Królestwa 2:11; Ksiêga Daniela 8:14; Ewangelia Mateusza 27:50-51; List do Hebrajczyków rozdzia³ 9; Apokalipsa rozdzia³ 21

Rozdzia³ 28

Poselstwo Trzeciego Anio³a

Gdy zakończy³a siê s³u¹ba Jezusa w miejscu Œwiêtym i przeszed³ do Najœwiêtszego, i stan¹³ przed ark¹ zawieraj¹c¹ prawo Boga, wys³a³ innego potê¹nego anio³a na ziemiê z trzecim poselstwem. Umieœci³ pergamin w rêce anio³a i gdy zst¹pi³ na ziemiê w mocy i w majestacie, og³osi³ straszne ostrze¹enie, najstraszliwsz¹ gro¹Ëbê, jaka kiedykolwiek by³a dana ludziom. To poselstwo zosta³o zaplanowane w celu ochrony dzieci Boga i wskazanie im godziny pokuszenia i mêki przed nimi. Anio³ powiedzia³, Bêd¹ musieli podj¹æ zaciêty bój z besti¹ i jej

obrazem. Jedyna ich nadzieja na życie wieczne, to nie ugiąć się. Choć ich życie jest zagrożone, muszą mocno chwycić się prawdy. Następującymi s³owami trzeci anio³ zakończy³ swe poselstwo, Tu jest cierpliwocæ œwiêtych, tu s¹ ci, którzy zachowuj¹ przykazania Boga i wiarê Jezusa. Gdy powtarza³ te s³owa, wskazywa³ na niebiañsk¹ Œwi¹tyñiê. Umys³y wszystkich, którzy przyjm¹ to poselstwo, kierowane s¹ do Najœwiêtszego miejsca, gdzie Jezus stoi przed ark¹, dokonuj¹c ostatecznego wstawienia tych wszystkich, dla których trwa jeszcze³aska oraz za tych, którzy w niewiedzy z³amali prawo Boga. Pojednanie to dokonuje siê za sprawiedliwych zmar³ych, jak i sprawiedliwych ¿yj¹cych. Jezus czyni pojednanie za tych, którzy zmarli, nie otrzymawszy œwiat³a odnoœnie przykazañ Boga, zgrzeszyli nieswiadomie.

Potem, gdy Jezus otworzy³ drzwi do Najœwiêtszego, zobaczono œwiat³o o Sabacie i lud Boga by³ próbowany i badany jak dzieci Izraela dawniej, aby widzieæ czy zachowuj¹ jego prawo. Widzia³am trzeciego anio³a, wskazuj¹cego w górê, pokazuj¹cego rozczarowanym drogê do Najœwiêtszego w Œwi¹tyñi niebiañskiej. Pod¹¿yli za Jezusem wiar¹ do Najœwiêtszego. ZnaleŸli tam Jezusa, a radoœæ i nadzieja zakwit³y znowu. Widzia³am, jak spogl¹dali wstecz, przeg¹daj¹c przesz³ocæ, od g³oszenia powtórnego przyjœcia Jezusa, a¿ do up³ywu czasu w 1844 roku. Dostrzegli wyjaœnienie swego rozczarowania i ponownie o¿ywi³a ich radoœæ i pewnoœæ. Trzeci anio³ œwieci³ przesz³ocæ, teraŸniejszocæ i przysz³ocæ, i zrozumieli, ¿e Bóg rzeczywiœcie prowadzi³ ich swoj¹ tajemnicz¹ opatrnoœci¹.

Przedstawiono mi, ¿e ostatki pod¹¿a³y za Jezusem do Najœwiêtszego miejsca i zobaczy³y arkê, ub³agalniê i urzeczeni zostali ich chwa³¹. Jezus podniós³ wieko arki i zobaczyli kamienne tablice z wypisanymi na nich dziesiêcioma przykazaniami. Zauwa¿yli ¿ywe wypowiedzi; cofnêli siê z dr¿eniem, gdy wsród dziesiêciu œwiêtych nakazów, ujrzeli czwarte przykazanie, otoczone aureol¹ chwa³y, œwiec¹ce jaœniejszym œwiat³em ni¿ pozosta³e dziewiêæ. Nie znaleŸli niczego, co by informowa³o ich ¿e Sabat jest zniesiony lub zamieniony na pierwszy dzieñ tygodnia. Brzmi tak samo, jak wtedy, gdy by³o wypowiedziane ustami Boga w uroczystym i strasznym majestacie, przy blasku b³yskawic i huku grzmotów, jak wtedy, gdy zosta³o zapisane jego w³asnym, œwiêtym palcem na kamiennych tablicach. Szeœæ dni bêdziesz pracowa³ i wykonywa³ wszelk¹ swoj¹ pracê, ale siódmego dnia jest Sabat Pana, Boga twego. Zdumieli siê, widz¹c jak¹ trosk¹ otoczono dziesiêæ przykazañ. Zobaczyli je z³o¿one w pobl¹ku Jehowy, zacienione i chronione jego œwiêtoœci¹. Widz¹ ¿e deptali czwarte przykazanie dekalogu, a przestrzegali dnia wprowadzonego przez pogan i papistów, zamiast dnia uœwiêconego przez Jehowê. Upokorzyli siê przed Bogiem, op³akuj¹c swoje przesz³e przestêpstwa.

Widzia³am, jak w kadzielnicy dymi³o kadzid³o, gdy Jezus ofiarowa³ swe wyznania i modlitwy swojemu Ojcu. A gdy siê wznosi³o, na Jezusie i na ub³agalni spoczê³o jasne œwiat³o; a szczerzy, modl¹cy siê, bêd¹cy zasmuceni poniewa¿ odkryli, ¿e byli przestêpcami prawa Bo¿ego, byli pob³ogos³awieni i oblicza ich zajaœnienia³y nadziej¹ i radoœci¹. Przy³czyli siê do dzie³a trzeciego anio³a i podnieœli g³osy, g³oszc¹c uroczyste ostrze¿enie. Pocz¹tkowo niewielu przyjmowa³o poselstwo, lecz oni z energi¹ nadal rozg³aszali to ostrze¿enie. Nastêpnie widzia³am wielu przyjmuj¹cych poselstwo trzeciego anio³a i³cz¹cych swe g³osy z tymi, którzy pierwsi g³osili ostrze¿enie, wywy¿yli Boga przestrzeganiem jego uœwiêconego dnia odpoczynku.

Wielu z tych, którzy przyjêli trzecie poselstwo, nie mia³o doœwiadczenia w dwóch poprzednich poselstwach. Szatan wiedzia³ to i skierowa³ na nich swe z³e oko, aby ich zniszczyæ; ale trzeci anio³ skierowa³ ich do Najœwiêtszego miejsca i ci, którzy mieli doœwiadczenie w poprzednich poselstwach, wskazywali im drogê do niebiañskiej Œwi¹tyñi. Wielu widzia³o w poselstwach anielskich doskona³y³añch prawdy i z radoœci¹ przyjmowali je. Przyjêli je w ich kolejnoœci i pod¹¿ali za Jezusem wiar¹ do niebiañskiej œwi¹tyñi. Poselstwa te przedstawiono mi jako kotwica do trzymania cia³a. Jednostki które przyjm¹ je i zrozumiej¹, bêd¹ chronione od wielu zwidzeñ Szatana.

Po wielkim rozczarowaniu w 1844 roku, Szatan i jego anio³owie zajêli siê gorliwie zastawieniem side³ by rozbiæ wiarê cia³a. Wp³ywa³ na umys³y jednostek maj¹cych osobiste doœwiadczenie w tych sprawach. Mieli pozór pokory. Zmieni³i pierwsze i drugie poselstwo i

wskazywali na przyszłość jako ich wypędzenie, inni cofali się w przeszłość, twierdząc że się spełniły. Te jednostki przycięgły umysły niedoświadczonych i obalali ich wiarę. Niektórzy badali Biblię, próbując zbudować swój własny wiarę, niezależny od Boga. Szatan cieszy się z tego wszystkiego, ponieważ wiedzą, że ci, którzy odłączili się od kotwicy, będą pod wpływem różnych błędów i będą miotani wiatrami nauk. Wielu z tych, którzy przewodzili w pierwszym i drugim poselstwie, zaparli się ich, wskutek czego w całym ciele nastąpił podział i rozproszenie. Widziałam wtedy Wm. Millera. Wyglądał na zmieszanego i pochylił się ze smutkiem i bólem nad swym ludem. Widziałam społeczność, która w 1844 roku była zjednoczona i miłująca się, a utraciła swój wzajemny miłość, sprzeciwiając się sobie. Widziałam jak popadają znowu w zimny, odstępczy stan. Troska zżerała jego siły. Widziałam, jak kierujący mędzowie obserwują Wm. Millera i obawiają się, że może przyjąć trzecie poselstwo anielskie i przykazania Boga. Gdy chciał skierować się ku ówiatu z nieba, ci mędzowie ułożyli plan, aby odwiedzić jego umysł. Widziałam jak ludzki wpływ wywierano aby zatrzymać jego umysł w ciemności i zachować jego wpływ wśród nich. W końcu Wm. Miller podniósł swój głos przeciwko ówiatu z nieba. Zbłdził, nie przyjmując poselstwa, które całkowicie wyjaśniłoby jego rozczarowanie oraz wylałoby ówiatu i chwalebne przeszłość, które ożywiłoby jego wyczerpane siły, rozjaśniłoby jego nadzieję i doprowadziłoby go do uwielbienia Boga. Lecz skłonił się ku ludzkiej mdrości, zamiast boskiej, a będąc podamany i mudny pracował w dziele swego Mistrza, podeszły wiekiem, nie był już odpowiedzialny tak, jak ci, którzy go od prawdy odwiedli. Oni są odpowiedzialni i grzech spoczywa na nich. Gdyby Wm. Miller mógł ujrzyć ówiatu trzeciego poselstwa, wtedy wiele rzeczy, które wydawały mu się ciemne i tajemnicze, zostałyby wyjaśnione. Jego bracia okazywali mu tak głęboką miłość i zainteresowanie, iż sldził że nie może oderwać się od nich. Jego serce skłaniało się ku prawdzie; ale popatrz na swoich braci. Sprzeciwili się. Czy w tej sytuacji mógłby rozstać się z tymi, którzy stali u jego boku i ramieniem w ramieniu zwiastowali przyjście Jezusa? Uważa, że na pewno nie wprowadził go w błąd.

Bóg tolerował to, że Miller dostał się pod władzę Szatana i ośmierając zapanował nad nim. Ukrył go w grobie przed tymi, którzy nieustannie odciągali go od Boga. Mojżesz popełnił błąd tuż przed wejściem do ziemi obiecanej. Widziałam, że tak samo zbłdził Wm. Miller, gdy był już blisko wejścia do niebiańskiego Chanaanu, pozwalając, by jego wpływ wykorzystany został przeciwko prawdzie. Doprowadzili go do tego inni. Inni muszą ponieść za to odpowiedzialność. Lecz aniołowie strzegą cennych prochów tego sęgi Boga i na głos ostatniej trłby powstanie.

Kieruj do Księga 20:1-17, 31:18; 1 List do Tesaloniczan 4:16; Apokalipsa 14:9-12

Rozdział 29

Mocna Platforma

Widziałam grupę, która stała dobrze strzeżona i mocno, nie popierając tych, którzy usiłowali obalić ustalony wiarę Boga. Bóg z aprobatą patrzy na nią. Pokazano mi trzy stopnie - jeden, drugi i trzeci - poselstwa pierwszego, drugiego i trzeciego anioła. Anioł powiedział, Biada temu, który poruszy blok lub zachwieje szpilką w tych poselstwach. Prawdziwe zrozumienie tych poselstw jest życiowo ważne. Los dusz zależy od tego, w jaki sposób zostaną przyjęte. Ponownie poprowadzono mnie przez te poselstwa i ujrzałem, jak drogo zapłacił lud Boga za swe doświadczenie. Uzyskał je przez wiele cierpień i surowy walkę. Bóg prowadzi ich naprzód krok za krokiem, aż postawi ich na pewnej, nienaruszalnej platformie. Widziałam wtedy, jak

pojedyncze osoby zbliżały się do platformy i badały jej fundamenty przed wejściem. Niektórzy z radości niezwłocznie wstępowali na nią. Drudzy zaczęli wynajdywać w pozostałym fundamentie platformy uchybienia. Chcieli dokonać ulepszeń i dopiero wtedy platforma byłaby bardziej doskonała, a ludzie znacznie szczęśliwsi. Inni zaczęli schodzić z niej i badać, odkryli wadę w niej, twierdząc że jest źle zbudowana. Jednak widziałam, że prawie wszyscy mocno stali na platformie, napominając tych którzy zeszli, do zaprzestania swoich narzekania, gdyż to Bóg jest mistrzem budowlanym i to przeciwko niemu walczyć! Wymienili cudowne dzieła Boga, które przyprowadziło ich do mocnej platformy i jak wspólnie prawie wszyscy wznosili oczy ku niebu, głośno wielbiąc Boga. To wzruszyło niektórych z tych, którzy narzekali i opuścili platformę i z pokorą ponownie wstąpili na nią.

Zostałam wrócić do ogłoszenia pierwszego przyjęcia Chrystusa. Jan został posłany w duchu i mocy Eliasza, aby przygotować Jezusowi drogę przyjęcia. Ci, którzy odrzucili świadectwo Jana, nie mieli pożytku z nauk Jezusa. Ich sprzeciw wobec ogłoszenia jego pierwszego przyjęcia, postawił ich tam, gdzie nie byli w stanie przyjąć najmocniejszego dowodu, że jest Mesjaszem. Szatan doprowadził tych, którzy odrzucili poselstwo Jana by szli jeszcze dalej, a mianowicie do odrzucenia i ukrzyżowania Jezusa. Czyniąc to, doprowadzili oni siebie do tego, że nie mogli przyjąć bogosławieństwa w dniu Pięćdziesiątnicy, które nauczyłoby ich drogi do niebiańskiej Cewityni. Rozdarcie zasłony przybytku, wskazywało na to, że żydowskie ofiary i obrzydki nie będą już dłużej przyjmowane. Została wielka Ofiara i zaakceptowana, a Duch Święty, który zstąpił w dniu Pięćdziesiątnicy, skierował umysły uczniów z ziemskiej cewityni na niebiańską, dokąd wszedł Jezus przez swoją, własną krew, aby wylać na uczniów dobrodziejstwa swojego pojednania. Żydzi natomiast pozostawieni zostali w zupełnej ciemności. Utracili całe światło, które mogli mieć odnośnie planu zbawienia i nadal ufali w bezużyteczne ofiary i dary. Niebiańska cewitynia zajęła miejsce ziemskiej, jednak nie mieli żadnej wiedzy o drodze do niebiańskiej.

Wielu ze zgrozili spogląda na postępowanie Żydów wobec Jezusa, w odrzuceniu i ukrzyżowaniu go. Gdy czytają historię o haniebnym znęcaniu się nad nim, myślą, że kochają Chrystusa i nie zaparliby się go jak Piotr, czy nie ukrzyżowaliby go jak Żydzi. Lecz Bóg, który doświadczył ich wyznaniowego współczucia dla swego Syna, bada ich i dokonał testu tej miłości jak wyznawali dla Jezusa.

Całe niebo z największym zainteresowaniem pilnowało przyjęcia poselstwa. Lecz wielu z tych, którzy wyznawali, że miłują Jezusa i roniłszy łzy, gdy czytali historię o krzyżu, zamiast przyjąć poselstwo z zadowoleniem, jest pobudzanych gniewem i wyciemwiają dobre nowiny o powrocie Jezusa, oświadczając, że jest zwiedzeniem. Nie mieli społeczeństwa z tymi, którzy umiłowali pojawienie, nienawidzili ich, usuwając ich z kościołów. Ci, którzy odrzucili pierwsze poselstwo, nie mogli mieć pożytku z drugiego i nie doznali dobrodziejstwa krzyku o północy, który miał ich przygotować, by wiarą weszli z Jezusem do Najświętszego miejsca w niebiańskiej Cewityni. Wskutek odrzucenia dwóch poprzednich poselstw, nie mogli już dostrzec żadnego światła w poselstwie trzeciego anioła, które wskazuje drogę do Najświętszego. Widziałam że nominalne kościoły, tak, jak Żydzi ukrzyżowali Jezusa, ukrzyżowały te poselstwa i dlatego też nie mają żadnego poznania na temat ruchu uczynionego w niebie, czy drogi do Najświętszego, oraz nie mogą mieć pożytku z odbywającego się tam wstawiennictwa Jezusa. Podobnie jak Żydzi, którzy ofiarowali swe bezużyteczne ofiary, tak i oni ofiarują bezużyteczne modlitwy do przedziału, który Jezus już opuścił, a Szatan, uradowany zwiedzeniem wyznaniowych naśladowców Chrystusa, umacnia ich w swej pułapce, prowadzi umysły tych wyznających Chrystian do siebie i działa cała swą mocą, znakami i zwodniczymi cudami. Jednych oszukuje w ten, a drugich w inny sposób. Ma różne zwiedzenia przygotowane, by oddziaływać na różne umysły. Niektórzy z przerażeniem spoglądają na jedno zwiedzenie, a chętnie przyjmują inne. Niektórych Szatan zwodzi spirytyzmem. Zjawia się też jako anioł światłości i rozpowszechnia swój wpływ po całym kraju. Kościoły popadają w pychę i myślą że Bóg tak cudownie dla nich działa, podczas gdy jest to inny duch Umrze znowu i pozostawia kościoły i świat w gorszym stanie, niż przedtem.

Widzia³am, że Bóg posiada szczerze dzieci wśród nominalnych adwentystów oraz upad³ych koecio³ów i s³udzy i lud zostan¹ wywo³ani z tych koecio³ów i z radoeci¹ przyjm¹ prawdê. Szatan wie o tym i nim zabrzmi g³ocene wo³anie trzeciego anio³a, wywo³a w tych religijnych cia³ach podniecenie, aby ci, którzy odrzucili prawdê, mogli myceleæ, że Bóg jest z nimi. Ma nadzieję zwieœæ uczciwych i doprowadziæ ich do mniemania, że Bóg nadal dzia³a w koecio³ach. Jednak œwiat³o bêdzie œwieciæ, i ka³dy uczciwy zostawi upad³e koecio³y i zajmie stanowisko z resztk¹.

Kieruj¹ do Ewangelia Mateusza rozdzia³ 3; Dzieje Apostolskie rozdzia³ 2; 2 List do Tesaloniczan 2:9-12; 2 List do Koryntian 11:14; Apokalipsa 14:6-12

Rozdzia³ 30

Spirytyzm

Widzia³am zwiedzenie pukania. Szatan ma moc przedstawiania nam postaci maj¹cych wygl¹d naszych krewnych i przyjació³, którzy teraz œpi¹ w Jezusie. Wydawaæ siê bêdzie, jakby byli obecni i wymawiali znane nam s³owa, które wypowiadali za Źycia, tym samym tonem g³osu, jaki mieli za Źycia, bêdzie wpada³ w nasze uszy. Wszystko to ma na celu zwiedzenie œwiata i usidlenie go w niewiarê tego zwiedzenia.

Widzia³am, że œwiêci musz¹ mieæ gruntowne zrozumienie prawdy na czas obecny, któr¹ bed¹ musieli obroniæ Pismami. Musz¹ mieæ zrozumienie stanu umar³ych; gdy³ mog¹ siê im ukazaæ duchy diab³ów, podaj¹c siê za umi³owanych przyjació³ i krewnych, podaj¹c im niebiblijne nauki. Uczyni¹ wszystko, co tylko w ich mocy, by wzbudziæ wespół³czucie i bêd¹ dokonywaæ cudów przed nimi, dla potwierdzenia tego, co mówi¹. Lud Boga musi byæ przygotowany do przeciwstawienia siê tym duchom za pomoc¹ prawdy Biblii, że umarli nic nie wiedz¹ i że s¹ duchami diab³ów.

Widzia³am że musimy dobrze badaæ fundament naszej nadziei, gdy³ bêdziemy musieli zdaæ sprawê z tego z Pism; gdy³ zobaczymy jak zwiedzenie siê rozpowszechnia, a my bêdziemy musieli walczyæ z nim twarz¹ w twarz. Je³eli nie bêdziemy przygotowani do tego, zostaniemy usidleni i pokonani. Je³eli z naszej strony uczynimy wszystko, co mo³emy, aby byæ przygotowany do stoj¹cej tu³ przed nami walki, wtedy Bóg uczyni swój¹ czêœæ i jego wszechmocne ramiê obroni nas. On raczej pos³a³by wszystkich anio³ów chwa³y, by baczyli na wierne dusze, ni³ żeby by³y zwiedzone i odprowadzone k³amliwymi cudami Szatana.

Widzia³am, z jak¹ szybkoœci¹ szerzy³o siê to zwiedzenie. Pokazano mi poci¹g z wagonami, pêdz¹cy z szybkoœci¹ b³yskawicy. Anio³ poleci³ mi uwa³nie patrzeæ. Skupi³am wzrok na poci¹gu. Zdawa³o siê, że znajduje siê w nim ca³y œwiat. Potem pokaza³ mi konduktora, wygl¹da³ na stateczn¹, uczciw¹ osobê, na któr¹ wszyscy podró³ni patrzyli z szacunkiem. Zak³opotana, zapyta³am towarzyszel¹cego mi anio³a, kto to jest. Powiedzia³, To jest Szatan. On jest konduktorem pod postaci¹ anio³a œwiat³oeci. On zniewoli³ œwiat. Poddali siê jego silnym oszustwom, by wierzyæ k³amstwu aby mogli byæ potêpieni. Najwy³szym po nim pomocnikiem jest maszynista, a inni jego agenci zajmuj¹ ró³ne, przydatne mu stanowiska, i wszyscy pêdz¹ z prêdkoœci¹ b³yskawicy na zatracenie. Zapyta³am anio³a, czy nikt nie pozosta³. Kaza³ mi spojrzeæ w przeciwnym kierunku i zobaczy³am ma³1 grupkê, podró³uj¹c¹ po w¹skiej œcie³ce. Wszyscy wydawali siê byæ mocno z³iczeni i powi¹zani razem prawd¹.

Ta ma³a grupka wygl¹da³a na przygnêbion¹, jak gdyby przesz³a przez ciê³kie próby i walki. Wydawa³o siê, że w³acenie z poza chmur wysz³o s³oñce i oœwietli³o ich oblicza, sprawiaj¹c,

że wyglądali tryumfująco, jakby ich zwycięstwa były bliskie do zdobycia.

Widziałam, że Pan dał światu sposobność odkrycia pułapki. Gdyby nie było żadnej innej, ta jedna rzecz byłaby wystarczającym dowodem dla Chrystiana. Nie ma żadnej różnicy pomiędzy wartościowym a niegodziwym.

Tomasz Paine, którego ciało rozpadło się w proch, a który przy końcu tysiąca lat zostanie wywołany by otrzymać swój zapłatę i cierpieć drugą śmierć, jest przedstawiany przez Szatana, jako będący w niebie i tam wielce wywyższony. Szatan posługuje się nim na ziemi tak długo, jak mógł, a obecnie kontuuje to samo dzieło, sugerując, że Tomasz Paine jest wielce poważany i zaszczycony; i tak jak naucza na ziemi, Szatan chce pokazać, że naucza w niebie. A niektórzy co z odrazą przypatrywali się jego życiu i śmierci oraz zepsutym naukom gdy żył, obecnie poddają się jego naukom, tego najbardziej podłego i najbardziej zepsutego człowieka, który gardzi Bogiem i jego prawem.

Ten który jest ojcem kłamstwa, oślepia i zwodzi świat, wysyła swoich aniołów, aby przemawiali jak apostołowie i pokazują że sprzeciwiają się temu co napisali na ziemi, co było dyktatem Ducha Świętego. Ci kłamliwi aniołowie każą apostołom fałszować ich własne nauki i uznaje je za fałszowane. Tym sposobem może wprowadzać Chrystiana z nazwy i cały świat w stan niepewności wobec słowa Boga; gdy krzykuje dokładnie jego drogę i niszczy jego plany. Dlatego nakłaniania ich do powzięcia w boskie pochodzenie Biblii i pokazuje niewiernego Tomasza Paine, który jakoby po śmierci został wzięty do nieba, a ze świętymi apostołami, których nienawidził na ziemi, jest zjednoczony w nauczaniu świata.

Szatan wyznacza każdemu ze swych aniołów zadanie do wykonania. Nakazuje im, aby byli chytry, sprytni i przebiegli. Niektórym z nich poleca, aby odgrywali rolę apostołów i przemawiali za nich, inni zaś mają działać jako niewierzący i bezbożni, którzy umierali bluźnił Bogu, ale teraz wydają się być bardzo religijni. Nie ma żadnej różnicy między najświętszym apostołem, a najbardziej niegodziwym niewierzącym. Sprawia, że jedni i drudzy uczą tych samych rzeczy. Nie ważne na kogo Szatan wpływa by mówić, byleby tylko został osiągnięty jego cel. Na ziemi był tak blisko związany z Paine i tak mu pomagał, że jest łatwe dla niego by wiedzieć jakich używa słów i stylu pisania, jednego z najbardziej poświęconych mu dzieci, które służą mu wiernie i wykonywało jego cele tak dobrze. Szatan dyktował wiele z jego pism i łatwo mu jest dyktować nastroje przez swych aniołów, czyniąc to oczywistym że pochodzi od Tomasza Paine, który był poświęconym jego służącem gdy żył. To jest wspaniałe arcydzieło Szatana. Wszystkie te nauki, rzekomo pochodzą od apostołów, świętych i bezbożnych ludzi, którzy umarli, pochodzą wprost od jego szatańskiej mocy.

Powinno wystarczyć by usunąć z każdego umysłu i odkryć te wszystkie ciemne, tajemnicze dzieła Szatana; - że ten, kogo on bardzo miłował, a kto doskonale nienawidził Boga, został wzięty ze świętymi apostołami i aniołami w chwale: w rzeczywistości mówi światu i niewierzącym, Nie ma znaczenia jak bezbożnymi jesteście, nie ma znaczenia czy wierzycie lub nie w Boga, czy w Biblię; życie jak wam się podoba, niebo jest waszym domem; - wszyscy wiedzą, że skoro Tomasz Paine jest w niebie, tak bardzo wywyższony, na pewno tam będziecie. Jest to tak rażąco, że wszyscy, jeżeli tylko chcą, mogą je dostrzec. Szatan przez takie jednostki jak Tomasz Paine, czyni obecnie to, co usiłował czynić od swego upadku. Poprzez swoją moc i kłamliwe cuda obala fundament chrześcijańskiej nadziei i usuwa ich słońce, które ma oświetlać im na wskiejście do nieba. Nakłaniania świat do wiary, że Biblia nie jest lepsza od powieści, jest nienatchniona, a jednocześnie proponuje na jej miejsce co innego, a mianowicie *Duchowe objawienia!*

Tu jest kanał, który mu poświęcony i sprawia że świat wierzy w to co chce. Księżka która go osłodzi wraz z jego naśladowcami, usuwa w cień, dokładnie tam, gdzie chce, aby się znajdowała. Zbawiciela świata czyni nikim więcej, jak zwykłym człowiekiem; i tak, jak rzymska straż, strzegąca grobu Jezusa szerzy fałszywy i kłamliwy raport, który arcykapłani i starsi dali do ich ust, tak też biedni, zwiedzeni zwolennicy tych spirytystycznych seansów, powtarzają i będą usiłowali wykazać, że w narodzeniu, śmierci i zmartwychwstaniu naszego Zbawiciela nie ma nic

cudownego; odk³adaj¹ Jezusa z Bibli¹ do cienia, tam gdzie chc¹ aby by³ i kieruj¹ uwagê œwiata by patrzy³ na nich i ich zwodnicze cuda, które jak twierdz¹, dalece przewy¿szaj¹ czyny Chrystusa. W ten sposób œwiat zostaje schwyty w pu³apkê i uœpiony poczuciem bezpieczeñstwa; aby nie pozna³ swego strasznego zwiedzenia, a¿ do czasu wylania ostatnich siedmiu plag. Szatan cieszy siê, widz¹c tak dobre powodzenie swego planu i ¿e ca³y œwiat jest w pu³apce.

Kieruj¹ do Ksiêga Koheleta 9:5; Ewangelia Jana 11:1-45; 2 List do Tesaloniczan 2:9-12; Apokalipsa 13:3-14

Rozdzia³ 31

Chciwoœæ

Widzia³am Szatana i jego anio³ów jak naradzali siê razem. Nakaza³ swym anio³om iœæ i zastawiaæ swe pu³apki szczególnie na tych, którzy oczekuj¹ powtórnego przyjœcia Chrystusa i zachowuj¹ wszystkie przykazania Boga. Szatan powiedzia³ swym anio³om, ¿e wszystkie koœcio³y œpi¹. On wzmocni sw¹ w³adzê i k³amliwe cuda i nadal ich utrzyma. Ale sekty zachowuj¹cych Sabat nienawidzimy. Stale dzia³aj¹ przeciwko nam i odbieraj¹ nam naszych poddanych, by zachowywali znienawidzone prawo Boga.

IdŸcie, uczyn¹cie tych którzy posiadaj¹ ziemiê i pieni¹dze pijanymi troskami. Jezeli uda siê wam doprowadziæ ich do tego, ¿eby przywi¹zali swe uczucia do tych rzeczy, wtedy ich mamy. Mog¹ wyznawaæ, co im siê podoba, byleby tylko troszczyli siê bardziej o pieni¹dze, ni¿ o rozwój królestwa Chrystusa lub szerzenie prawdy, której nienawidzimy. Przedstawcie im œwiat w jak najbardziej atrakcyjnym œwietle, aby go mogli mi³owaæ i ubóstwiaæ. Musimy zachowaæ wszystkie œrodki w naszych szeregach, jeœli mo¿emy. Im wiêcej œrodków maj¹, tym wiêcej zaszkoðz¹ naszemu królestwu, odbieraj¹c nam poddanych. Gdy w ró¿nych miejscowoœciach zwo³uj¹ zebrania, wówczas jesteœmy w niebezpieczeñstwie. B¹dŸcie wiêc bardzo czujni. Jeœli to mo¿liwe, wywo³ujcie niepokój. Niszczcie ich wzajemna mi³oœæ. Zniechêcajcie i przygnêbiajcie ich s³ugi; gdy¿ nienawidzimy ich. Przedstawiajcie wszelkie mo¿liwe usprawiedliwienia tym, którzy posiadaj¹ œrodki pieniê¿ne, aby ich nie wydawali. Jeœli mo¿ecie, kontrolujcie sprawy pieniê¿ne i kierujcie s³ugi do biedy i zmartwieñ. To os³abi ich odwagê i gorliwoœæ. Walczcie o ka¿d¹ piêdŸ ziemi. Spowodujcie, aby chciwoœæ i mi³oœæ do ziemskich skarbów sta³y siê panuj¹cymi cechami ich charakterów. Tak d³ugo, jak te cechy bêd¹ panowaæ wœród nich, zbawienie i³aska s¹ w tyle. ZgromadŸcie co tylko mo¿ecie wokó³ nich, by ich przyci¹ga³o, a na pewno bêd¹ nale¿eæ do nas. Wtedy nie tylko bêdziemy ich pewni, ale ich znienawidzony wp³yw, nie bêdzie dzia³a³ na innych by prowadziæ ich do nieba. A w tych co bêd¹ usi³owali dawaæ, rozwijajcie w nich sk¹pstwo, aby dawali ma³o.

Widzia³am, ¿e Szatan dobrze przeprowadza swe plany. Gdy s³udzy Boga wyznaczaj¹ zebrania, Szatan i jego anio³owie rozumiej¹ swój interes i s¹ na stanowisku, by przeszkadzaæ dzie³u Boga, stale jest zajêty wt³aczaniem sugestii w umys³y ludu Bo¿ego. Jednych prowadzi w jedn¹ stronê, drugich w inn¹, zawsze wykorzystuj¹c z³e cechy braci i sióstr, pobudzaj¹c i wzmacniaj¹c ich wrodzone popêdy. Jeœli maj¹ sk³onnoœci do samolubstwa i po¿¹dliwoœci, Szatan jest zadowolony, zajmuj¹c miejsce u ich boku, ca³¹ si³¹ próbuje doprowadziæ ich do objawienia poni¿aj¹cych ich grzechów. Jeœli³aska Boga i œwiat³o prawdy mog¹ na chwilê stopiaæ te chciwe, samolubne uczucia i nie odnios¹ zupe³nego zwycieñstwa nad nimi, kiedy nie s¹ pod zbawiaj¹cym wp³ywem, przychodzi Szatan i niszczy ka¿d¹ szlachetn¹, wielkoduszn¹ zasadê, wiêc myœl¹ ¿e maj¹ za du¿o do zrobienia. Staj¹ siê znu¿eni w czynieniu dobra, zapominaj¹c o wielkiej ofierze, jak¹

z³o³y³ Jezus dla nich, aby wykupiać ich z mocy Szatana i beznadziejnej nędzy.

Szatan wykorzysta³ chciwe, egoistyczne usposobienie Judasza i poprowadzi³ do szemrania przeciwko wylaniu przez Marię olejku poświęconego Jezusowi. Judasz uważa³ ten czyn za wielkie marnotrawstwo; może na go by³o sprzedawać, a uzyskane pieniądze rozdać ubogim. Nie troszczy³ się o biednych, lecz uważa³ tę szczodrość ofiarę dla Jezusa za przesadną. Judasz wysoko ceni³ swego Pana wtedy, gdy go sprzedawa³ za kilka sztuk srebra. Widzia³am, że wśród tych, którzy wyznają¹ że czekają¹ na swego Pana, są tacy, jak Judasz. Szatan ma kontrolę nad nimi, choć o tym nie wie. Bóg w żaden sposób nie może zaaprobować ani odrobiny chciwości i samolubstwa. Nienawidzi tego, pogardza modlitwami i nawoływaniem tych, którzy posiadają je. Gdy Szatan wie, że jego czas jest krótki, zwodzi ludzi, aby coraz bardziej byli samolubni, chciwi, a potem cieszy się, gdy widzi, jak toni w drobiazgach, nędzy i samolubstwie. Gdyby mógł na by³o im otworzyć oczy, wtedy ujrza³by Szatana w piekielnym tryumfie, cieszącego się z ich powodu i jak wyemiewa się z g³upoty tych, którzy akceptują jego sugestie i wpadają w jego pułapki. Potem on i jego anio³owie bior¹ z³o³liwie i chciwe postęпки takich jednostek i przedstawiają je Jezusowi i świętym anio³om, mówią¹ c z wyrzutem, Oto są naśladowcy Chrystusa! Oni przygotowują się na przemienienie! Szatan zaznacza ich zboczony kurs, porównuje go z Biblią, z tekstami w których takie rzeczy są wyraźnie zganione, a potem przedstawia to by dręczyć anio³ów niebiańskich, mówią¹ c, To są naśladowcy Chrystusa i jego słowa! To są owoce ofiary i odkupienia Chrystusa! Anio³owie ze wstrętem odwracają się od takiej sceny. Bóg wymaga od swego ludu stałego wykonywania swej roli, a gdy stają się znużeni czynieniem dobra i szczodrości, on męczy się nimi. Widzia³am, że Bóg by³ wielce niezadowolony najmniejszym przejawem samolubstwa ze strony jego wyznających ludu, dla którego Jezus nie oszczędzi swego własnego, cennego życia. Każda samolubna, chciwa jednostka odpadnie po drodze. Jak Judasz, który sprzeda³ swego Pana, sprzeda¹ dobre zasady oraz szlachetne, wielkoduszne usposobienie za odrobinę ziemskiego zysku. Wszyscy tacy zostaną przesiani z ludu Boga. Ci, którzy chcą nieba, muszą z całą siłą, jak posiadają, popierać zasady nieba. Zamiast umierania duszy w samolubstwie, powinni wzrastać w dobroczynności i każda sposobność czynienia dobrze jeden drugiemu, musi być wykorzystana, wzrastają i wzmacniają coraz bardziej zasady nieba. Pokazano mi Jezusa, jako doskonały wzór. Jego życie by³o pozbawione samolubnych upodobań, odznacza³o się bezinteresowną dobroczynnością.

Kieruj¹ do Ewangelia Marka 14:3-11; Ewangelia Łukasza 12:15-40; List do Kolosan 3:5-16; 1 List Jana 2:15-17

Rozdział 32

Przesiewanie

Widzia³am niektórych, z mocną wiarą i okrzykiem trwogi błagali Boga. Oblicza ich były blade, nacechowane g³ębokim niepokojem, wskazującym na wewnętrzny walkę. Wytrwa³ość i wielki żarliwość wskazywały ich oblicza, a duże krople potu powstawały na czołach i spadały. Teraz i wtedy oświecały ich oblicza oznaki przychylności Boga, znowu ten sam poważny, uroczy, żarliwy wygląd spoczywał na nich.

li anio³owie t³oczyli się wokół nich, gromadząc wokół nich ciemności i pogr¹ali ich w mroku, aby zasłonić widok Jezusa, aby ich oczy przyćmiła otaczająca ich ciemność i w ten sposób by nie ufali Bogu, a potem szemrali przeciwko niemu. Jedynym ich bezpieczeństwem by³o

zwrócenie swoich oczu bezpośrednio ku niebu. Anio³owie czuwali nad ludem Boga, a kiedy truj¹ca atmosfera od z³ych anio³ów t³oczy³a się wokó³ tych zatrwo³zonych, anio³owie którzy ich strzegli, stale machali skrzyd³ami nad nimi, by rozpraszae grub¹ ciemnoœæ ich otaczaj¹c¹.

Niektórzy, widzia³am, nie mieli udziału w tym dziele m¹eki i wstawiania się. Wydawali się byæ oboj¹etni i beztroscy. Nie opierali się ciemnoœci wokó³ nich, dlatego zamyka³a ich niczym gruba chmura. Anio³owie Boga opuœcili ich i poszli pomóc gorliwym i modl¹cym się. Widzia³am, jak anio³owie Boga œpieszyli aby wesprzeæ tych wszystkich, którzy z ca³ej si³y opierali się tym z³ym anio³om i próbowali pomóc sobie przez wo³anie wytrwa³e do Boga. Jednak anio³owie opuœcili tych, którzy nie czynili wysi³ku by dopomóc sobie i straci³am ich z widoku.

Jak ci modl¹cy trwali w swych ¿arliwych wo³aniach, czasami promieñ œwiat³a od Jezusa przychodzi³ na nich i zach¹ca³ ich serca oraz rozjaœnia³ ich twarze.

Spyta³am o znaczenie przesiewania, które widzia³am. Pokazano mi, ¿e spowodowane ono zosta³o dok³adnym œwiadectwem wywo³anym rad¹ wiernego œwiadka do Laodycejczyków. Wywo³a swój efekt na sercu przyjmuj¹cego œwiadectwo i doprowadzi go do wywy³szania standardu i przekazywania jasnej prawdy. Tego jasnego œwiadectwa niektórzy nie znios¹. Powstan¹ przeciwko niemu i spowoduj¹ przesiew wœród ludu Bo³ego.

Widzia³am, ¿e œwiadectwo Wiernego œwiadka nie doceniono nawet w po³owie. Uroczyste œwiadectwo, od którego zale³y los zboru, zosta³o lekko oszacowane, o ile nie ca³kowicie zlekcewa³one. To œwiadectwo musi wypracowaæ wiêksz¹ skruc¹e i wszyscy, którzy naprawd¹e je przyjm¹, bêd¹ mu pos³uszni i zostan¹ oczyszczeni.

Anio³ powiedzia³, S³uchaj! Wkrótce us³ysza³am g³os, który brzmi³ jak wiele instrumentów muzycznym, wszystkie brzmi¹ce w doskona³ych tonach, s³odkich i harmonijnych. Przewy³sza³o to wszelk¹ muzyk¹e, jak¹ kiedykolwiek s³ysza³am. Zdawa³a się byæ przepe³niona mi³osierdziem, wspó³czuciem i wywy³szaj¹c¹, œwi¹et¹ radoœci¹. Przenika³y ca³¹ moj¹ istot¹e. Anio³ rzek³, Spó³rz! Moja uwaga zosta³a skierowana na grupk¹e, któr¹ zauwa³y³am wczesniej, gdy by³a pot¹e nie przesiewana. Pokazano mi tych, których poprzednio widzia³am, jak p³akali i w m¹œce ducha się modlili. Widzia³am ¿e grupa strzeg¹cych anio³ów zosta³a podwojona i byli odziani zbroj¹ od stóp do g³ów. Poruszali się w dok³adnym porz¹dku, niczym armia ¿o³nierzy. Ich oblicza wyra³aj³ ostry konflikt, jaki musieli znioœæ, agonizuj¹c¹ walk¹e przez jaka musieli przejœæ. Jednak ich postacie zaznaczone ostr¹ wewn¹êtrzn¹ m¹ek¹, jaœnia³y teraz œwiat³em i chwa³¹ nieba. Osi¹gn¹eli zwyciestwo i ono wywo³a³o w nich najwiêksz¹ wdzi¹ecznoœæ oraz œwi¹et¹, poœwi¹con¹ radoœæ.

Liczba tej grupy zmniejsza³a się. Niektórzy zostali przesiani i pozostawieni w drodze. Beztroscy i oboj¹etni, którzy nie przy³czyli się do tych, co cenili zwyciestwo i zbawienie wystarczaj¹co by się zadr¹czae, wytrwa³e i b³aga³e o nie, nie otrzymali go i zostali pozostawieni w ciemnoœci, a ich liczba by³a natychmiast powi¹kszana o innych przyjmuj¹cych prawd¹e i wst¹epuj¹cych do szeregów. I anio³owie nadal napierali na nich, jednak nie mieli nad nimi ¿adnej mocy.

S³ysza³am, jak ci odziani w zbroj¹e g³osili prawd¹e z wielk¹ moc¹. To wywo³a³o skutek. Widzia³am tych co zostali zwi¹zani; niektóre ¿ony by³y zwi¹zane przez swoich m¹ê³ów, niektóre dzieci zwi¹zane przez swych rodziców. Uczciwi, trzymani z dala, lub którym przeszkadzano w s³uchaniu prawdy, teraz gorliwie je przyjmowali. Min¹³ wszelki strach przed krewnymi. Tylko prawda by³a dla nich wywy³szona. By³a dro³sza i cenniejsza ni³ ¿ycie. Œakn¹eli i pragn¹eli prawdy. Zapyta³am, co dokona³o tak wielkiej zmiany. Anio³ odpowiedzia³, To jest pó³Ÿny deszcz; pokrzepienie od obecnoœci Pana, g³oœny zew trzeciego anio³a.

Wielka moc by³a z tymi wybranymi. Anio³ powiedzia³, Spó³rz tutaj! Uwag¹e moj¹ skierowano na bezbo³nych czy niewierz¹cych. Byli wszyscy wzburzeni. Gorliwoœæ i moc towarzyszy¹ca ludowi Boga, pobudzi³a i doprowadzi³a ich do wœciek³oœci. Zamieszanie, zamieszanie by³o na ka³dym kroku. Widzia³am œerodki podj¹ête przeciwko tej grupie, posiadaj¹cej moc i œwiat³oœæ Boga. Ciemnoœæ g¹œtnia³a wokó³ nich, a jednak stali, uznani przez Boga i ufaj¹c w nim. Widzia³am, ¿e znajdowali się w k³opotach. Potem s³ysza³am, jak ¿arliwie krzyczeli

do Boga. Dzień i noc nie ustawa³ ich krzyk. S³ysza³am te s³owa, Twoja wola, Boże, niech się stanie! Jeżeli to może uwielbiać twe imię, uczyni drogę ucieczki dla twego ludu! Wybaw od otaczaj¹cych nas pogan! Skazali nas na cęmierę; lecz twoje ramię może przynieść wybawienie. To s¹ wszystkie s³owa, które mogą sobie przypomnieć. Wydawali się mieć głębokie poczucie braku wartości i okazywali zupełne poddanie się woli Boga. Mimo to każdy, bez wyjątku, podobnie jak Jakub, gorliwie b³aga³ i walczy³ jak Jakub o wyzwolenie.

Zaraz, gdy tylko rozpoczęli swoje gorliwe wo³anie, anio³owie powodowani współczuciem, chcieli ich wybawić. Lecz wysoki, dowodzący anio³ zabroni³ im tego. Powiedzia³, Wola Boga jeszcze się nie spełni³a. Musz¹ wypić kielich. Musz¹ zostać zanurzeni zanurzeniem.

Wkrótce us³ysza³am głos Boga, który wstrząsnie¹³ niebiosami i ziemi¹. Nastąpi³o ogromne trzęsienie ziemi. Budynki były wstrząsane i padały na każdą¹ stronę. Wtedy us³ysza³am tryumfalny okrzyk zwycięstwa, głęoeny, melodyjny i wyraźny. Spojrza³am na t¹ grupę, która jeszcze do niedawna znajdowała się w takim ucisku i niewoli. Niewola ich już się skończyła. Chwalębnie świąt³o świąt³o na nich. Jakże pięknie wtedy wyglądali! Znikły wszystkie oznaki troski i zmartwienia. Zdrowie i piękno były widziane w każdym obliczu. Ich wrogowie, poganie którzy ich otaczali, padali jak martwi. Nie mogli znieść świąt³ości, która oświecała uwolnionych świąt³ych. To świąt³o i chwala spoczywały na nich, a na obłokach nieba ukazał się Jezus i wierna, wypróbowana gromadka została w jednej chwili, w okamgnieniu, przemieniona z chwala w chwale. Otworzyły się groby i wyszli z nich świąt³icy, odziani w nieśmiertelność, wo³aj¹c, Zwycięstwo nad cęmierą i grobem i wraz z żywymi świąt³ymi zostali pochwyteni w górę, na spotkanie swego Pana w powietrzu; podczas gdy bogate, melodyjne okrzyki chwala i zwycięstwa były na każdym nieśmiertelnym języku i wychodziły z każdych uświęconych, świąt³ych ust.

Kieruj¹ do Księga Psalmów rozdział 86, Księga Ozeasza 6:3; Księga Aggeusza 2:21-23; Ewangelia Mateusza 10:35-39, 20:23; List do Efezjan 6:10-18; 1 List do Tesaloniczan 4:14-18; Apokalipsa 3:14-22

Rozdział 33

Grzechy Babilonu

Widziałam stan obojętnych kościółów, odkąd drugi anio³ ogłosił ich upadek. Wzrastały coraz bardziej w zepsuciu; jednak nosiły imię naśladowców Chrystusa. Jest niemożliwe by je odróżnić od świąt³ych. Ich s³udzy bior¹ tekst ze S³owa, jednak głoszą¹ zgodne rzeczy. Cieleśne serce nie sprzeciwia się temu. Tylko duch i moc prawdy oraz zbawienie w Chrystusie s¹ nienawistne cieleśnemu sercu. Nie ma niczego w popularnym us³ugiwaniu, co by wzniecało gniew Szatana, przygotowano o dręczenie grzesznika lub mówiło jego sercu i sumieniu o strasznej rzeczywistości mającego wkrótce nadejść s¹du. Bezbożni ludzie s¹ na ogół zadowoleni z formy bez prawdziwej pobożności i tak religię pomogli poprzeć. Anio³ powiedział³, Nic, prócz całej zbroi sprawiedliwości, nie może zwyciężyć i odzyskać zwycięstwo nad mocami ciemności. Szatan zupełnie zawad¹³ kościółami jako ciałem. Zamiast prostych, t¹nych prawd s³owa Boga, rozważa się mowy i czyny ludzi. Anio³ powiedział³, Przyjajcie¹ i duch świąt³ych, s¹ wrogami Boga. Gdy prawda, w swojej prostocie i mocy, taka jaka jest w Jezusie, wystąpi przeciwko duchowi świąt³ych, natychmiast obudza ducha prześladowania. Wielu, bardzo wielu, którzy wyznają, że s¹ Chrystianami, nie poznało Boga. Charakter naturalnego serca nie został zmieniony, a cielesny zmysł pozostaje wrogi Bogu. S¹ wiernymi s³ugami Szatana, mimo, że przyjęli inną nazwę.

Widziałam, że odkąd Jezus opuścił miejsce Świąt³ych niebiańskiej Świąt³ych i przeszedł

poza drug¹ zas³onê, kocccio³y zosta³y pozostawione jak ̄ydzi i nape³ni³y siê wszelkim nieczystym i wstrêtnym ptactwem. Widzia³am w kocccio³ach wielk¹ nieprawoœæ i pod³oœæ, a pomimo to uznawa³y siebie za Chrystian. Ich wyznania, modlitwy i nawo³ywania s¹ wstrêtem w oczach Boga. Anio³ powiedzia³, Bóg nie ma wyczcucia ich zebrañ. Samolubstwo, oszustwo i fa³sz s¹ przez nie praktykowane, bez napomnieñ sumienia. A ponad wszystkie te z³e cechy, narzucaj¹ p³aszcz religii. Pokazano mi pychê nominalnych kocccio³ów. Boga nie ma w ich myœlach; ich cielesne umys³y skierowane s¹ na samych siebie. Upiêkszaj¹ swoje biedne, œmiertelne cia³a, a nastêpnie spogl¹daj¹ na siebie z zadowoleniem i upodobaniem. Jezus i anio³owie patrz¹ na nich z gniewem. Anio³ rzek³, Ich grzechy i pycha siêgnê³y nieba. Ich los jest os¹dzony. Sprawiedliwoœæ i s¹d d³ugo drzema³y, ale wkrótce siê przebudz¹. Pomsta nale³y do mnie, Ja odp³acê, mówi Pan. Straszne gro³by trzeciego anio³a wkrótce siê spe³ni¹ i bêd¹ piê gniew Boga. Niezliczony zastêp z³yh anio³ów rozprzestrzenia siê po ca³ej ziemi. Kocccio³y i religijne cia³a s¹ t³oczne od nich. Z radoœci¹ patrz¹ na religijne cia³a, gdzie p³aszcz religii przykrywa najwiêksze zbrodnie i nikczemnoœci.

Ca³e niebo z oburzeniem patrzy, ludzkie istoty, dzie³a Boga, poni³one do najni³szych g³êbi degradacji i stawiane na poziomie zwierz¹t przez swych bli³nych. Wyznaj¹cy naœladowcy drogiego Zbawiciela, którego wespół³czucie by³o zawsze pobudzone gdy doœwiadcza³ ludzkiego nieszczêœcia, chêttnie zajmuj¹ siê tym ogromnym i strasznym grzechem, jakim jest handel niewolnikami i ludzkimi duszami. Anio³owie zapisali to wszystko. Jest to zapisane w ksiêdze. Œzy pobo³nych niewolników, mê³czyzn i kobiet, ojców, matek i dzieci, braci i sióstr, wszystkie s¹ przechowywane w niebie. Mêka, ludzka mêka, jest przenoszona z miejsca na miejsce, kupowana i sprzedawana. Bóg jeszcze na chwilê powstrzymuje swój gniew. Jego gniew p³onie przeciwko temu narodowi, a przede wszystkim przeciwko tym religijnym cia³om, które usankcjonowa³y i zaangażowa³y w ten straszny handel. Tak¹ niesprawiedliwoœæ, opresjê, cierpienia, wielu wyznaniowych naœladowców cichego i pokornego Jezusa mo³e doœwiadczyæ z pozbawion¹ serca obojêtnoœci¹. Wielu z nich mo³e powodowaæ z nienawistn¹ satysfakcj¹, ból nie do opisania, a przy tym maj¹ jeszcze odwagê oddawaæ czeœæ Bogu. Jest to ogromnym ur¹ganiem i Szatan cieszy siê z tego, wymawiaj¹c Jezusowi i jego anio³om tak¹ niespójnoœæ, mówi¹c z piekielnym tryumfem, *Tacy s¹ naœladowcy Chrystusa!*

Ci wyznaj¹cy Chrystianie, czytaj¹ o cierpieniach mêczenników i roni¹ ³zy na policzkach. Dziwi¹ siê, ¿e ludzie mogli byæ kiedykolwiek tak zatwardziali i praktykowaæ tak niehumanitarne okrucieñstwa wobec swych bli³nych, gdy w tym samym czasie trzymaj¹ swych bli³nych w niewoli. Ale to jeszcze nie wszystko. Zrywaj¹ naturalne wiêzy rodzinne i okrutnie ciemiê¹ dzieñ po dniu swych bli³nych. Potrafi¹ zadawaæ najbardziej niehumanitarne tortury, z bezustannym okrucieñstwem, które mo³na dobrze porównaæ z okrucieñstwem papistów i pogan wobec naœladowców Chrystusa. Anio³ powiedzia³, Poganom i papistom bêdzie w dniu wykonaniu s¹du Boga l³ej ni³ tym ludziom. Krzyk i cierpienia ciemiê¹zonych dotar³y do nieba, a anio³owie stoj¹ zdumieni zatwardzia³yimi, niewypowiedzianymi, drêcz¹cymi cierpieniami, jakie cz³owiek stworzony na obraz swego Stwórcy, zadaje swym bli³ny. Anio³ powiedzia³, Imiona takich s¹ zapisane krwi¹, podkreœlone prêgami i zlane udrêczonymi, gor¹cymi ³zami cierpieñ. Gniew Boga nie ustanie, dopóki ten kraj œwiat³oœci nie wypije do dna kielicha jego furii i nie nagrozi Babilonu podwójnie. Odp³aæcie mu tak, jak on p³aci³ i oddajcie mu w dwójnasób wed³ug jego uczynków; kielich, z którego nape³nia³, nape³nijcie mu w dwójnasób.

Widzia³am ¿e w³aœciciel niewolnika bêdzie odpowiadaæ za duszê swego niewolnika, którego trzyma³ w niewiedzy; i wszystkie grzechy niewolnika nawiedz¹ pana. Bóg nie mo³e przyj¹æ do nieba niewolnika, trzymanego w niewiedzy i poni³eniu, nic nie wiedz¹cego o Bogu i Biblii, nie boj¹cego siê niczego, jak tylko bata swego pana, nie zachowuj¹c wywi³zonej pozycji tak jak zwierzêta jego pana. Uczyni najlepsz¹ rzecz, jak¹ wespół³czuj¹c Bóg mo³e uczyniaæ. Pozwoli mu, aby odszed³ tak, jak gdyby go nie by³o; natomiast jego pan bêdzie musia³ wycierpieæ siedem ostatnich plag, a potem powstaa przy drugim zmartwychwstaniu i cierpieæ drug¹, najstraszniej¹ œmieræ. Wówczas gniew Boga zostanie zaspokojony.

Rozdział 34

Głosy Zew

Widziałam, jak aniołowie śpieszyli do i z nieba. Zstępowali na ziemię i znów wstępowali do nieba, przygotowując się na spełnienie niezwykle ważnego wydarzenia. Następnie zobaczyłam innego potężnego anioła, któremu polecono zstąpić na ziemię i złożyć swój głos z trzecim aniołem i dodać jego poselstwu mocy i siły. Aniołowi udzielono wielkiej mocy i chwały, a gdy zstąpił, ziemia została oświetlona jego chwałą. Ćwiatkowie która szła przed i po tym aniele, przenikała wszystko, gdy potężnie wołał, silnym głosem, Upadł, upadł wielki Babilon i stał się siedliskiem demonów, i schronieniem wszelkiego ducha nieczystego, i schronieniem wszelkiego plectwa nieczystego i wstrętnego! Poselstwo o upadku Babilonu, tak jak je dał drugi anioł, jest znowu dane, z dodatkiem o zepsuciach, które od roku 1844 weszły do zborów. Dzieło tego anioła przychodzi we właściwym czasie i siły się w ostatnie, wielkie dzieło poselstwa trzeciego anioła, gdy rozwija się w głosy zew. A lud Boga jest wszędzie przygotowany do ostantia się w godzinie pokuszenia, z którą wkrótce się spotka. Widziałam wielkie ćwiatki spoczywające na nich i złożyli się w poselstwie, aby nieustraszenie głosić z wielką mocą poselstwo trzeciego anioła.

Posłano aniołów, aby wsparli potężnego anioła z nieba i usłyszał głosy, które wydawały się wszędzie przenikać, Wyjdź z niego, ludu mój, abyś nie byłeś uczestnikiem jego grzechów i abyś nie otrzymał jego plag; gdy do nieba dosięgną grzechy jego i wspomni Bóg na jego nieprawość. To poselstwo wydawało się być dodatkiem do trzeciego poselstwa i złożyło się z nim tak, jak zew o północy dołożył do poselstwa drugiego anioła w 1844 roku. Chwała Boga spoczywa na cierpliwych, oczekujących ćwiąt, a oni nieustraszenie dali ostantnie, uroczyste ostrzeżenie, ogłaszając upadek Babilonu, oraz wzywając lud Boży, aby z niego wyszedł; aby mógł uniknąć jego strasznego przeznaczenia.

Ćwiatki wylane na oczekujących, przenikało wszędzie i ci, którzy w zborach mieli jakiegokolwiek ćwiatki, nie słyszeli i nie odrzucili trzech poselstw, odpowiedzieli na wezwanie i opuszczali upadłe zbory. Wielu doszło do wieku odpowiedzialności, odkąd te poselstwa były dane i ćwiatki ćwieciły na nich, a oni mieli przywilej wybrania życia lub ćmierci. Niektórzy wybierali życie i zajmowali miejsce z tymi którzy oczekiwali Pana i zachowywali wszystkie jego przykazania. Trzecie poselstwo miało do wykonania swoje zadanie; przez nie wszyscy musieli zostać wypróbowani, a cenne dusze miały być wywołane z religijnych ciąg. Zmuszając moc poruszała uczciwych, gdy objawienie się mocy Boga trzymało w strachu i powstrzymywało krewnych i przyjaciół, tak że nie mieli odwagi ani siły do powstrzymania tych, którzy odczuwali na sobie dzieło Ducha Boga. Ostantnie wezwanie jest niesione nawet do biednych niewolników i pobożni pośród nich, z pokornymi wypowiedziami, wylali swe pieceni krańcowej radości na widok szczerliwego uwolnienia, a ich właściciele nie mogli powstrzymać ich; gdy strach i zdumienie zachowywały ich w milczeniu. Dokonuje się potężnych cudów, uzdrawia chorych, a znaki i cuda podają za wierzącymi. Bóg jest w tym dziele, a każdy ćwiąt, nie obawiając się następstw, podają za przekonaniem swego sumienia, jednocząc się z tymi, którzy zachowują wszystkie przykazania Boga i z mocą głosić poselstwo trzeciego anioła. Widziałam, że trzecie poselstwo skończy się z mocą i siłą, daleko przekraczając zew o północy.

Słody Boga, obdarzeni mocą z wysokości, z rozjaśnionymi obliczami, ćwieciły ćwiątym poświęceniem, szli naprzód, wyprowadzając swe dzieło i głosząc poselstwo z nieba. Dusze,

które rozproszone były po wszystkich ciach religijnych, odpowiedziały na wezwanie i cenni śpiesznie opuścili potępione kościoły, tak jak Lot śpiesznie opuścił Sodomę przed jej zniszczeniem. Lud Boży został dostosowany i wzmocniony wspania³¹ chwa³¹, która w bogatej obfitości spoczęła na nich, przygotowując go do wytrwania w godzinie pokuszenia. Wszędzie słysza³am mnóstwo głosów, mówiących, Tu jest cierpliwość świętych, tu są ci, którzy zachowują przykazania Boga i wiarę Jezusa.

Kieruj¹ do Rodzaju rozdzia³ 19; Apokalipsa 14:12, 18:2-5

Rozdzia³ 35

Trzecie Poselstwo Zakoñczone

Skierowano mnie do czasu, gdy koñczy³o siê poselstwo trzeciego anio³a. Moc Boga spoczęła na jego ludzie. Wykonali swe dzie³o i byli przygotowani na znajdując¹ siê przed nimi godzinę próby. Otrzymali półny deszcz lub pokrzepienie od obecności Pana i od³y³o ³ywe œwiadectwo. Wszędzie rozlega³o siê ostatnie wielkie ostrzeżenie i ono pobudzi³o oraz rozwœcieczy³o mieszkañców ziemi, którzy nie przyjli poselstwa.

Widzia³am anio³ów śpieszących do i z nieba. Anio³ wróci³ z ziemi z ka³amarzem u boku, relacjonując Jezusowi, że jego dzie³o zostało zakoñczone, œwiêci policzeni i zapieczeni. Wtedy ujrza³am Jezusa, który s³uży³ przed ark¹ zawierając¹ dziesiê przykazañ, jak od³y³ kadzielnicê. Podniós³ swoje ręce do góry i powiedział donoœnym głosem: Wykona³o siê! A ca³y anielski zastêp od³y³ swe korony, gdy Jezus uroczyœcie œwiadczy³, Kto czyni nieprawoœæ, niech nadal czyni nieprawoœæ, a kto brudny, niech nadal siê brudzi; lecz kto sprawiedliwy, niech nadal czyni sprawiedliwoœæ, a kto œwiêty, niech nadal siê uœwiêca.

Widzia³am że ka³dy przypadek był wtedy rozstrzygniety na ³ycie lub œmieræ. Jezus wymaza³ grzechy swego ludu. Otrzyma³ swe królestwo i zosta³o uczynione pojednanie za poddanych jego królestwa. Gdy Jezus s³uży³ w Œwi³tyni, odbywa³ siê s¹d nad sprawiedliwymi zmar³ymi, a potem nad sprawiedliwymi ³ywymi. Poddani królestwa zostali przygotowani. Œlub Baranka skoñczy³ siê. A królestwo i wielkoœæ królestwa pod ca³ym niebem zostały dane Jezusowi i spadkobiercom zbawienia, a Jezus mia³ panowaæ jako Król królów i Pan panów.

Gdy Jezus wychodzi³ z miejsca Najœwiêtszego, słysza³am dzwonienie dzwonek przez jego szacie, a gdy je opuœci³, ciemna chmura okry³a mieszkañców ziemi. Nie było wtedy poœrednika miêdzy winnym cz³owiekiem a obrażonym Bogiem. Gdy miêdzy winnym cz³owiekiem a Bogiem sta³ Jezus, ludzie byli powstrzymywani, lecz gdy Jezus odszed³ spomiêdzy cz³owieka a Ojca, powstrzymuj¹ca moc ust¹pi³a i Szatan posiad³ kontrolê nad cz³owiekiem. Niemożliwoœci¹ było wylanie plag gdy Jezus sprawowa³ urz¹d w Œwi³tyni; lecz kiedy zakoñczy³ tam swoje dzie³o, skoñczy³ wstawiennictwo, nie ma ju¿ niczego by powstrzymaæ gniew Boga, który wybuchnie z furi¹ na nie os³oniêt¹ g³owê winnego grzesznika, który lekceważy³ zbawienie i nienawidzi³ napominania. W tym strasznym czasie, po zakoñczeniu poœrednictwa Jezusa, œwiêci ³yli w obliczu œwiêtego Boga bez orêdownika. Ka³dy przypadek został rozstrzygniety, ka³dy klejnot policzony. Jezus zwleka³ chwilê w przedsionku niebiañskiej Œwi³tyni, a grzechy, które były wyznawane podczas jego pobytu w miejscu Najœwiêtszym, w³oży³ na sprawcê grzechu, Diab³a. Musia³ cierpieæ karê za te grzechy.

Potem widzia³am jak Jezus zdj¹³ sw¹ kap³añsk¹ szatê i za³oży³ swe najbardziej królewskie szaty - na g³owie mia³ wiele koron, korona na koronie - otoczony zastêpem anielskim, opuœci³

niebo. Plagi spadały na mieszkanców ziemi. Niektórzy oskarżali Boga i przeklinali go. Inni pocieszyli do ludu Boga i błagali, aby ich pouczono, jak mogł uniknąć sędów Boga. Lecz oświéci nie mieli dla nich nic. Spłynęła ostatnia ża za grzeszników, wypowiedziano ostatnia udręczona modlitwa została ofiarowana, ostatnie brzemie poniesiono. Sódki gos miłosierdzia więcej ich nie zaprasza. Ostatni ton ostrzeżenia został dany. Gdy oświéci i całe niebo byli zainteresowani ich zbawieniem, ci sami się tym nie interesowali. Przedstawiano im życie i śmierć. Wielu pragnęło życia; nie czynili jednak żadnego wysiłku aby je uzyskać. Nie wybrali życia, a teraz nie było już pojednawczej krwi by oczyścić grzesznika. Nie było litociwego Zbawiciela, by za nich się wstawia, wołał, Oszczęć, oszczędź grzesznika, jeszcze przez chwilę. Całe niebo zczyło się z Jezusem, słyszcie te straszliwe słowa, Wykonało się, skończyło się. Plan zbawienia został wykonany. Lecz niewielu wybrało by go zaakceptować. Gdy ucichły sódki gos miłosierdzia, ogarnę ich strach i przerażenie. Z okropną wyrazistością usłyszeli słowa, Za półno! Za półno!

Ci, którzy nie cenili słowa Bożego, pocieszali tam i spowrotem. Błąkali się od morza do morza, od północy na południe, szukając słowa Pana. Anioł powiedział, Nie znajdę go. Na ziemi panuje głód; ale nie głód chleba ani pragnienie wody, ale słuchania słów Pana. Czegoż by nie dali za choćby jedno słowo aprobaty od Boga? lecz nie, muszę być i pragnę. Dzień w dzień lekceważyli zbawienie, doceniając ziemskie przyjemności i bogactwa ponad każdy niebiański bodziec i skarb. Odrzucili Jezusa i pogardzili jego oświętymi. Brudni muszę na zawsze pozostać brudnymi.

Duża część bezbożnych była ogromnie rozwścieczona, gdy cierpieli skutki plag. Była to scena strasznych męczarni. Rodzice czynili gorzkie wyrzuty swym dzieciom, dzieci ganiły swych rodziców, bracia siostry a siostry braci. We wszystkich kierunkach słychać było głosy, zawodzące okrzyki, To wściekanie ty powstrzymywał mnie od przyjęcia prawdy, która uchroniłaby mnie od tej strasznej godziny. Ludzie zwracali się z gorzką nienawiścią do sług, ganiąc ich, zarzucając im, Nie ostrzegaliście nas. Wy mówiliście nam, że cały świat będzie nawrócony i wołał do was, Pokój, pokój, by uciszyć wszelkie obawy które powstawały. O tej godzinie nic nam nie wspominaliście, a tych, którzy nas o niej ostrzegali, okrzyknęliście fanatykami, zлыми ludźmi, którzy nas zniszczą. Lecz sędzi, widziałam, nie uciekli od gniewu Boga. Ich cierpienia były dziesięć razy większe niż ich ludu.

Kieruj do Księga Ezechiela 9:2-11; Księga Daniela 7:27; Księga Ozeasza 6:3; Księga Amosa 8:11-13; Apokalipsa rozdział 16, 17:14

Rozdział 36

Czas Twój Jakubowej

Widziałam oświętych, jak opuszczali miasta i wsie, jak zczyli się razem w grupy, by mieszkać w najbardziej odludnych miejscach. Aniołowie zaopatrywali ich w żywność i wodę; a bezbożni cierpieli głód i pragnienie. Następnie widziałam naradzających się przywódców ziemi, a Szatan i jego aniołowie byli nimi bardzo zajęci. Widziałam pismo, którego odpisy rozpowszechniono w różnych częściach ziemi, wydające nakaz, że jeżeli oświéci nie zrezygnują ze swej szczególnej wiary, nie porzucą Sabatu i nie będą zachowywali pierwszego dnia, to będzie swoboda by po pewnym czasie, skazać ich na śmierć. Lecz w tym czasie, oświéci byli spokojni i opanowani, ufali Bogu i opierali się na jego obietnicy, że stworzy im drogę ucieczki. W niektórych miejscach, bezbożni napadali na oświętych, aby ich zabić, zanim nastąpi czas wykonania dekretu;

ale anio³owie w postaciach wojowników walczyli za nich. Szatan chcia³ mie³ przywilej zg³adzenia $\text{\textcircled{C}}$ wi $\text{\textcircled{C}}$ tych Najwy $\text{\textcircled{C}}$ szego; ale Jezus polecic³ swym anio³om, aby ich strzegli, gdy $\text{\textcircled{C}}$ B $\text{\textcircled{C}}$ g chcia³ by $\text{\textcircled{C}}$ uczczony przez uczynienie przymierza z tymi, kt $\text{\textcircled{C}}$ rzy zachowywali jego prawo, na oczach pogan wok $\text{\textcircled{C}}$ nich; a Jezus b $\text{\textcircled{C}}$ dzie uczczony przemienieniem wiernych, czekaj $\text{\textcircled{C}}$ cych, kt $\text{\textcircled{C}}$ rzy tak d³ugo go oczekiwali, bez widzenia drugiej $\text{\textcircled{C}}$ mierci.

Wkr $\text{\textcircled{C}}$ tce ujrza³am $\text{\textcircled{C}}$ wi $\text{\textcircled{C}}$ tych, cierpi $\text{\textcircled{C}}$ cych wielk $\text{\textcircled{C}}$ trwog $\text{\textcircled{C}}$ duchow $\text{\textcircled{C}}$. Wydawali si $\text{\textcircled{C}}$ by $\text{\textcircled{C}}$ otoczeni przez bezbo $\text{\textcircled{C}}$ nych mieszkanc $\text{\textcircled{C}}$ w ziemi. Wyglada³o na to, $\text{\textcircled{C}}$ e wszystko by³o przeciwko nim. Niekt $\text{\textcircled{C}}$ rzy zacz $\text{\textcircled{C}}$ li si $\text{\textcircled{C}}$ obawia $\text{\textcircled{C}}$, $\text{\textcircled{C}}$ e B $\text{\textcircled{C}}$ g ich opu $\text{\textcircled{C}}$ ci³ w ko $\text{\textcircled{C}}$ ncu by zgin $\text{\textcircled{C}}$ li z r $\text{\textcircled{C}}$ k bezbo $\text{\textcircled{C}}$ nych. Gdyby by³o mo $\text{\textcircled{C}}$ zna otwory $\text{\textcircled{C}}$ im oczy, ujrzeliby wtedy, $\text{\textcircled{C}}$ e otoczeni s $\text{\textcircled{C}}$ przez anio³ow Boga. Potem nadszed³ t $\text{\textcircled{C}}$ um rozniewanych bezbo $\text{\textcircled{C}}$ nych, a za nimi masa z $\text{\textcircled{C}}$ ych anio³ow, kt $\text{\textcircled{C}}$ ra nak³ania³a bezbo $\text{\textcircled{C}}$ nik $\text{\textcircled{C}}$ ow do zabicia $\text{\textcircled{C}}$ wi $\text{\textcircled{C}}$ tych. Ale gdy pr $\text{\textcircled{C}}$ bowali przybli $\text{\textcircled{C}}$ zyc si $\text{\textcircled{C}}$ do nich, musieli prze $\text{\textcircled{C}}$ o $\text{\textcircled{C}}$ najpierw przez kompani $\text{\textcircled{C}}$ pot $\text{\textcircled{C}}$ nych, $\text{\textcircled{C}}$ wi $\text{\textcircled{C}}$ tych anio³ow, co by³o niemo $\text{\textcircled{C}}$ liwe. Anio³owie Boga zmusili ich do odst $\text{\textcircled{C}}$ pienia, powoduj $\text{\textcircled{C}}$ $\text{\textcircled{C}}$ e $\text{\textcircled{C}}$ li anio³owie napieraj $\text{\textcircled{C}}$ cy na nich, upadli. Dla $\text{\textcircled{C}}$ wi $\text{\textcircled{C}}$ tych by³a to godzina straszliwej, pe $\text{\textcircled{C}}$ nej boja $\text{\textcircled{C}}$ ni m $\text{\textcircled{C}}$ ki. Dniem i noc $\text{\textcircled{C}}$ krzyczeli do Boga o wyswobodzenie. S $\text{\textcircled{C}}$ dz $\text{\textcircled{C}}$ z pozor $\text{\textcircled{C}}$ ow, nie by³o dla nich mo $\text{\textcircled{C}}$ liwo $\text{\textcircled{C}}$ ci ucieczki. Bezbo $\text{\textcircled{C}}$ ni zaczynali ju $\text{\textcircled{C}}$ tryumfowa $\text{\textcircled{C}}$, wo³aj $\text{\textcircled{C}}$, Dlaczego B $\text{\textcircled{C}}$ g wasz nie wyswobadza was z naszych r $\text{\textcircled{C}}$ k? Dlaczego nie wznosicie si $\text{\textcircled{C}}$ do nieba i nie ratujecie swojego $\text{\textcircled{C}}$ ycia? $\text{\textcircled{C}}$ wi $\text{\textcircled{C}}$ ci nie zwa $\text{\textcircled{C}}$ ali na nich. Podobnie jak Jakub, walczyli z Bogiem. Anio³owie pragn $\text{\textcircled{C}}$ li ich wyswobodzic, ale musieli jeszcze nieco poczeka $\text{\textcircled{C}}$ by wypic sw $\text{\textcircled{C}}$ kielich do dna i by $\text{\textcircled{C}}$ zanurzeni zanurzeniem. Anio³owie, wierni swemu zadaniu, nadal czuwali nad nimi. Nadchodzi³ czas, w kt $\text{\textcircled{C}}$ rym B $\text{\textcircled{C}}$ g mia³ ujawnic sw $\text{\textcircled{C}}$ pot $\text{\textcircled{C}}$ n $\text{\textcircled{C}}$ moc by chwalebnie oswobodzic ich. B $\text{\textcircled{C}}$ g nie pozwoli by jego imi $\text{\textcircled{C}}$ by³o wyrzutem pocer $\text{\textcircled{C}}$ d pogan. Dla chwa³y swego imienia wybawi ka $\text{\textcircled{C}}$ dego z tych, kt $\text{\textcircled{C}}$ rzy cierpliwie czekali na niego i kt $\text{\textcircled{C}}$ rych imiona s $\text{\textcircled{C}}$ zapisane w ksi $\text{\textcircled{C}}$ dze.

Pokazano mi wiernego Noego. Zanim spad³ deszcz i nadszed³ potop, Noe i jego rodzina weszli do arki, a B $\text{\textcircled{C}}$ g zamkn $\text{\textcircled{C}}$ ich. Noe wiernie ostrzega³ mieszkanc $\text{\textcircled{C}}$ ow starego $\text{\textcircled{C}}$ wiata, ale oni drwili i wy $\text{\textcircled{C}}$ miewali si $\text{\textcircled{C}}$ z niego. Kiedy wody zst $\text{\textcircled{C}}$ pi $\text{\textcircled{C}}$ y na ziemi $\text{\textcircled{C}}$ i jeden za drugim zacz $\text{\textcircled{C}}$ li ton $\text{\textcircled{C}}$, w $\text{\textcircled{C}}$ czas ujrzel, jak arka, kt $\text{\textcircled{C}}$ r $\text{\textcircled{C}}$ tak wy $\text{\textcircled{C}}$ miewali, bezpiecznie p $\text{\textcircled{C}}$ yn $\text{\textcircled{C}}$ a po wodzie, chroni $\text{\textcircled{C}}$ wiernego Noego i jego rodzin $\text{\textcircled{C}}$. Widzia³am, $\text{\textcircled{C}}$ e lud Boga, kt $\text{\textcircled{C}}$ ry wiernie ostrzega³ $\text{\textcircled{C}}$ wiat przed jego nadchodz $\text{\textcircled{C}}$ ym gniewem, b $\text{\textcircled{C}}$ dzie podobnie ocalony. Wiernie ostrzegali mieszkanc $\text{\textcircled{C}}$ ow ziemi i B $\text{\textcircled{C}}$ g nie dopu $\text{\textcircled{C}}$ ci, aby bezbo $\text{\textcircled{C}}$ ni zabili tych, kt $\text{\textcircled{C}}$ rzy czekaj $\text{\textcircled{C}}$ na przemienienie, kt $\text{\textcircled{C}}$ rzy nie k $\text{\textcircled{C}}$ aniali si $\text{\textcircled{C}}$ bestii i nie przyj $\text{\textcircled{C}}$ li jej pi $\text{\textcircled{C}}$ tna. Widzia³am, $\text{\textcircled{C}}$ e gdyby bezbo $\text{\textcircled{C}}$ nym pozwolono na wymordowanie $\text{\textcircled{C}}$ wi $\text{\textcircled{C}}$ tych, Szatan i ca³y jego z $\text{\textcircled{C}}$ y zast $\text{\textcircled{C}}$ p, wszyscy, kt $\text{\textcircled{C}}$ rzy nienawidz $\text{\textcircled{C}}$ Boga, byliby zadowoleni. Jaki $\text{\textcircled{C}}$ to by³by tryumf dla jego szata $\text{\textcircled{C}}$ skiej mo $\text{\textcircled{C}}$ ci, gdyby w ostatniej, ko $\text{\textcircled{C}}$ cowej walce mia³ w $\text{\textcircled{C}}$ adz $\text{\textcircled{C}}$ nad tymi, kt $\text{\textcircled{C}}$ rzy tak d³ugo czekali na zobaczenie Tego, kt $\text{\textcircled{C}}$ rego mi³owali. Wszyscy ci, kt $\text{\textcircled{C}}$ rzy szczydzili z powodu tego, $\text{\textcircled{C}}$ e $\text{\textcircled{C}}$ wi $\text{\textcircled{C}}$ ci maj $\text{\textcircled{C}}$ wst $\text{\textcircled{C}}$ pi $\text{\textcircled{C}}$, b $\text{\textcircled{C}}$ d $\text{\textcircled{C}}$ $\text{\textcircled{C}}$ wiadkami opieki Boga nad swoim ludem i ich chwalebne wyswobodzenia.

Gdy $\text{\textcircled{C}}$ wi $\text{\textcircled{C}}$ ci opuszczali miasta i wsie, byli $\text{\textcircled{C}}$ cigani przez bezbo $\text{\textcircled{C}}$ nych. Podnosili swe miecze by zabic $\text{\textcircled{C}}$ wi $\text{\textcircled{C}}$ tych, ale $\text{\textcircled{C}}$ ama³y si $\text{\textcircled{C}}$ niczym $\text{\textcircled{C}}$ d $\text{\textcircled{C}}$ ba s $\text{\textcircled{C}}$ omy. Anio³owie Boga chronili $\text{\textcircled{C}}$ wi $\text{\textcircled{C}}$ tych. Gdy dniem i noc $\text{\textcircled{C}}$ wo³ali o wyzwolenie, ich krzyk dotar³ przed Pana.

Kieruj $\text{\textcircled{C}}$ do Ksi $\text{\textcircled{C}}$ ga Rodzaju rozdzia³ 6-7, 32:24-28; Ksi $\text{\textcircled{C}}$ ga Psalm $\text{\textcircled{C}}$ ow rozdzia³ 91; Ewangelia Mateusza 20:23; Apokalipsa 13:11-17

Rozdzia³ 37

Wyswobodzenie $\text{\textcircled{C}}$ wi $\text{\textcircled{C}}$ tych

To w³acenie o p³³nocy B³g wybra³ by oswobodzia sw³j lud. Gdy bezbo¿ni drwili wok³ nich, nagle zaja³enia³o s³oñce, pe³ni¹ mocy, a ksiê¿yc zatrzyma³ siê. Bezbo¿ni ze zdumieniem patrzyli na scenê. Znaki i cuda szybko nastêpowa³y po sobie. Zdawa³o siê, ¿e wszystko wysz³o poza naturalny porz¹dek rzeczy. œwiêci widzieli oznaki swego uwolnienia z uroczyst¹ radoœci¹.

Przesta³y p³yn¹æ potoki. Pojawi³y siê ciemne, ciê¿kie chmury i zderza³y siê jedna z drug¹. By³o tam jednak jedno jasne miejsce ustanowionej chwa³y, skad wychodzi³ g³os Boga, jak szum wielu w³d, wstrz¹saj¹cy niebem i ziemi¹. Nast¹pi³o potê¿ne trzêsenie ziemi. Zosta³y otwarte groby i ci, kt³rzy umarli w wierze podczas poselstwa trzeciego anio³a, zachowuj¹c Sabat, opuszczali swe piaszczyste³ o¿a uwielbieni, aby us³yszeæ przymierze pokoju, kt³re B³g mia³ zawrzeæ z tymi, kt³rzy zachowali jego prawo.

Niebo otwiera³o siê i zamyka³o i by³o wzburzone. G³ry trzê³y siê jak trzcina na wietrze i wyrzuca³y na wszystkie strony poszarpane ska³y. Morze wrza³o jak w kotle, wyrzucaj¹c kamienie na l¹d. Gdy B³g mówi³ dzieñ i godzinê przyœcia Jezusa oraz og³asza³ swojemu ludowi wieczne przymierze, wymówi³ jedno zdanie, potem zatrzyma³ siê, a s³owa toczy³y siê po ziemi. Izrael Boga sta³ z oczyma wzniesionymi w g³rê, przys³uchuj¹c siê wychodz¹cym z ust Jehowy s³owom, kt³re rozchodzi³y siê po ziemi niczym huk najg³oœniejszego grzmotu. To by³o strasznie uroczyste. Przy koñcu ka¿dego zdania œwiêci wo³ali, Chwala! Alleluja! Oblicza by³y rozjaœnione chwa³¹ Boga; lœni³y chwa³¹ jak oblicze Moj¿esza, gdy schodzi³ z Synaju. Z powodu tej chwa³y bezbo¿ni nie mogli na nich patrzeæ. Gdy nad tymi, kt³rzy czcili Boga, zachowuj¹c jego Sabat, wypowiedziane zosta³o nigdy nie koñcz¹ce siê b³ogos³awieñstwo, rozbrzmia³ potê¿ny okrzyk zwyciêstwa nad besti¹ i nad jej obrazem.

Wtedy, kiedy ziemia mia³a odpoczywaæ, rozpocz¹³ siê rok jubileuszowy. Widzia³am pobo¿nego niewolnika, jak podniós³ siê w tryumfie i zwyciêstwie, zrzucaj¹c krêpuj¹ce go kajdany, podczas, gdy jego bezbo¿ny w³œciciel by³ w zamieszaniu, nie wiedz¹c co czyniaæ, poniewa¿ bezbo¿ni nie mogli rozumieæ s³ów g³osu Boga. Wkr³tce ukaza³ iê du¿y, bia³y ob³ok. Na nim siedzia³ Syn cz³owieczy.

Ob³ok wydawa³ siê bardzo ma³y gdy siê najpierw pojawi³ w odleg³oœci. Anio³ powiedzia³, ¿e to by³ znak Syna cz³owieczego. Gdy ob³ok przybli¿y³ siê do ziemi, mogliemy dostrzec niezwyk³¹ chwa³ê i majestat Jezusa, jak jecha³ by zwyciê¿yæ. œwiêty orszak anio³ów z jasnymi, b³yszcz¹cymi koronami na g³owach, eskortowa³ go w drodze. ³aden jêzyk nie mo¿e opisaæ chwa³y scenerii. ³ywy ob³ok majestatu i niezrównanej chwa³y przybli¿a³ siê coraz bardziej i coraz wyraŹniej mogliemy dostrzec mi³¹ osobê Jezusa. Nie mia³ ju¿ cierniowej korony; lecz korona chwa³y spoczywa³a na jego œwiêtej skroni. Na szacie i biodrach wypisane by³o imiê, **Kró³ kr³ólów i Pan panów**. Jego oczy by³y jak p³omieñ ognia, jego stopy mia³y wygl¹d œwietnego br¹zu, a g³os brzmia³ jak wiele muzycznych instrumentów. Jego oblicze by³o jasne jak s³oñce w po³udnie. Ziemia dr¿a³a przed nim, niebiosy zwinê³y siê jak zw³j zwiniête razem, a ka¿da g³ra i wyspa poruszy³y siê ze swoich miejsc. A kr³ólowie ziemi i wielcy mê¿owie, i hetmani, i mocarze, i ka¿dy niewolnik, i ka¿dy wolny, pokryli siê w jaskiniach i ska³ach g³r. I rzekli g³rom i ska³om, upadnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem tego, kt³ry siedzi na tronie i przed gniewem Baranka: albowiem przyszed³ dzieñ wielki gniewu jego; i kt³¿ siê ostaæ mo¿e?

Ci, kt³rzy jeszcze niedawno chcieli zg³adziaæ z ziemi wierne dzieci Bo¿e, musieli byæ œwiadkami spoczywaj¹cej na nich chwa³y Boga. Wsr³d wszystkich strasznych scen, s³yszeli g³osy œwiêtych, w radosnych strunach, mówi¹c, Oto nasz B³g, czekalicy na niego i nas wybawi. Potê¿nie zadr¿a³a ziemia, gdy g³os Syna Boga wywo³a³ œpi¹cych œwiêtych. Odpowiedzieli na wezwanie i wyszli, odziani w chwalebny nieœmiertelnoœæ, wo³aj¹c, Zwyciêstwo! zwyciêstwo nad œmierci¹ i grobem! O œmierci, gdzie twe ¿¹d³o? O grobie, gdzie twe zwyciêstwo? Wtedy ¿ywi œwiêci i zmartwychwstali podnieœli swoje g³osy w d³ugim, porywaj¹cym okrzyku zwyciêstwa. Te chore cia³a, kt³re z³o¿one zosta³y do grobu, wysz³y teraz w nieœmiertelnym zdrowiu i sile. ³ywi œwiêci byli zmienieni w jednej chwili, w okamgnieniu, i wraz ze zmartwychwsta³ymi

pochwyceni i razem spotkali swego Pana w powietrzu. Co za chwalebne spotkanie. Przyjaciele, których roz³czy³a cemia^æ, zostaj¹ ponownie po³czeni, aby ju^z nigdy si^e nie rozstawa^æ.

Po obu stronach rydwanu z ob³oków by³y skrzyd³a, a poni^zej ^zlywe ko³a; gdy ob³oczny rydwan unosi³ si^e w gó^re, ko³a wo³a³y, ^zEwi³ty, a skrzyd³a, poruszaj¹c si^e wo³a³y ^zEwi³ty, a orszak ^zewi³tych anio³ów wokó³ ob³oku, wo³a³, ^zEwi³ty, ^zEwi³ty, ^zEwi³ty, Pan, Bóg Wszchemog¹cy. A ^zewi³ci w ob³oku wo³ali, Chwa³a, Alleluja. I rydwan wznosi³ si^e ku gó^rze, do ^zewi³tego miasta. Przed wej³ciem do ^zewi³tego miasta ^zewi³ci zostali ustawieni w doskona³ym czworoboku, z Jezusem w ^zerodku. On g³ow¹ i ramionami przewy^zsza³ wszystkich ^zewi³tych i anio³ów. Jego majestatyczna postac^æ i mi³e oblicze, mog³o by^æ widziane przez wszystkich w szeregu.

Kieruj¹ do 2 Ksi^ega Kró^lewska 2:11; Ksi^ega Izajasza 25:9; 1 List do Koryntian 15:51-55; 1 List do Tesaloniczan 4:13-17; Apokalipsa 1:13-16, 6:14-17, 19:16

Rozdzia³ 38

Nagroda ^zEwi³tych

Potem zobaczy³am, jak wielka liczba anio³ów przynios³a z miasta wspania³e korony; korony dla ka^zdego ^zewi³tego, z wypisanym na nich jego imieniem; kiedy Jezus za¹da³ koron, podawali mu je anio³owie i mi³y Jezus, w³asn¹ praw¹ rêk¹ nak³ada³ korony ^zewi³tych na g³ow³. Poda³ im równie^z przyniesione przez anio³ów harfy. Dowodz¹cy anio³owie podali pierwszy ton i ka^zdy g³os zabrzmia³ w wdzi^ecznej, radosnej pie³ni, a ka^zda rêka umiej³tnie porusza³a struny harf, wydaj¹c melodyjn¹ muzyk³e w bogatych i doskona³ych d^zwi³ekach. Potem ujrza³am, jak Jezus prowadzi³ orszak zbawionych do bram miasta. Chwyci³ bram³e i otworzy³ b³yszcz¹ce zasowy, wzywaj¹c narody zachowuj¹ce prawd³e, by wesz³y. W mie³cie wszystko cieszy³o oko. Wsz^edzie wida^æ by³o bogactwo chwa³y. Potem spojrze³ Jezus na swoich odkupionych ^zewi³tych; ich oblicza promienia³y chwa³1; a gdy skierowa³ na nich pe³en mi³o³eci wzrok, powiedzia³, bogatym, melodyjnym g³osem, Widz³e owoc pracy duszy mojej i jestem nasycony. To bogactwo chwa³y nale^zy do was ku wiecznej rado³ci. Wasze smutki sko³czy³y si^e. Nie b^edzie ju^z wi^ecej cemia^æ, ani udr^eki, ani krzyku, ani nie b^edzie ^zadnego bólu. Widzia³am, jak zast^ep odkupionych pochyli³ si^e Jezusowi, sk³adaj¹c b³yszcz¹ce korony u jego nó^g, a potem gdy podniós³ pe³n¹ mi³o³eci rêk³e do gó^ry, uj^eli swe z³ote harfy, nape³niaj¹c ca³e niebo sw¹ bogat¹ muzyk¹ i pie³eniami dla Baranka.

Nast^epnie widzia³am Jezusa prowadz¹cego zast^ep odkupionych do drzewa ^zywota i ponownie us³yszeli³emy jego uroczy g³os, bogatszy ni^z wszelka muzyka, jak¹ ^zewi³telne ucho kiedykolwiek s³ysza³o, Li³ecie tego drzewa s³u^z1 do uzdrawiania narodów. Jedzcie wszyscy z niego. Na drzewie ^zywota znajdowa³ si^e najpi^ekniejszy owoc, który ^zewi³ci mogli dowolnie spo^zywa^æ. W Mie³cie znajdowa³ si^e najbardziej chwalebny tron, z pod którego wyp³ywa³a czysta rzeka wody ^zywota, jasna jak kryszta³. Po obu stronach tej rzeki ^zycia, sta³o drzewo ^zywota. Na brzegach rzeki by³y pi^ekne drzewa, rodz¹ce owoc dobry do spo^zywania. Jezyk jest zbyt ubogi, by m³oc opisa^æ niebo. Gdy te wszystkie sceny objawia³y si^e przede mn¹, by³am oszo³omiona z podziwu; zauroczona niezró³wnanym splendorem i niebywa³1 wspania³o³eci¹, odk³adam pióro i wykrzykuj³e, Có^z za mi³o³æ! có^z za cudowna mi³o³æ! Najwznie³o³ej³y je^zyk nie mo^ze opisa^æ chwa³y nieba i niewymownej g³3^ebi mi³o³eci Zbawiciela.

Kieruj¹ do Ksi^ega Izajasza 53:11; Apokalipsa 21:4, 22:1-2

Rozdział 39

Spustoszona Ziemia

Potem zobaczycie ziemię. Bezbożni byli martwi, a ich ciała leżały na powierzchni ziemi. Mieszkańcy ziemi cierpieli gniew Boga w ostatnich siedmiu plagach. Gryźli swe języki do bólu i zdecydowali Bogu. Znaczącym celem gniewu Jehowy byli fałszywi pasterze. Jeszcze więcej, ich oczy z oczodołów zostały wypięcone, a języki wyrwane z ust. A gdy niewinni byli wyzwoleni przez głos Boga, szary zły ludzi zwrócił się przeciwko sobie wzajemnie. Zdawało się, że ziemia tonie we krwi, a martwe ciała leżały od jednego do drugiego końca ziemi.

Ziemia była jak najbardziej opustoszała. Zburzone trzęsieniem ziemi miasta i wioski leżały w gruzach. Góry były usunięte ze swych miejsc, tworząc wielkie rozpadliny. Poszarpane skały, wyrzucone przez morze i wyrwane z ziemi, porzucane były po całej jej powierzchni. Ziemia wyglądała jak opustoszała pustynia. Olbrzymie drzewa, wyrwane z korzeniami, leżały w kawałkach na ziemi. Przez tysiąc lat ma być mieszkaniem Szatana i jego aniołów. Tutaj uwięziony, błąka się po powierzchni popękanej ziemi i widzi skutki swojego buntu przeciwko prawu Boga. Przez tysiąc lat może cieszyć się owocami wywołanego przez siebie przekleństwa. Ograniczony tylko do ziemi, nie będzie miał przywileju przenosić się na inne planety, aby kusić i dręczyć tych, którzy nie upadli. Szatan cierpi w tym czasie krańcowo. Od swego upadku, jego złe cechy były w nieustannym ćwiczeniu. Teraz jest pozbawiony swej mocy i pozostawiony by rozmyślał nad rolą, jaką odegrał od czasu upadku i z dręczeniem oraz przerażeniem patrzeć w straszny przyszłość, kiedy będzie musiał cierpieć za całe dokonane przez siebie złe i być ukaranym za wszystkie grzechy, których popełnienie spowodował.

Wtedy słyszycie okrzyki tryumfu aniołów i odkupionych niewinnych, które brzmią niczym dziesięć tysięcy instrumentów muzycznych, bowiem już nigdy więcej nie będą niepokojeni czy kuszeni przez Diabła, a mieszkańcy innych światów zostali uwolnieni od jego obecności i pokus.

Potem widziałem trony, a na nich Jezusa i odkupionych niewinnych; niewinni panowali jako królowie i kapłani wraz z Bogiem, a Żyli zmarli osędzeni, a ich czyny porównane z księgą ustaw, słowem Boga, i zostali osędzeni według uczynków wykonywanych w ciele. Jezus w szczeni z niewinnymi, wymierza bezbożnym wysokie kary, które muszą cierpieć według swych uczynków i zapisami w księdze śmierci, przy ich imionach. Szatan i jego aniołowie również byli sędzeni przez Jezusa i niewinnych. Kara Szatana była daleko większa od kary tych, których zwiódł. Tak dalece przekracza ich karę, że nie można było porównać. Gdy już zginęli wszyscy, których zwiódł, on będzie jeszcze więcej i będzie musiał cierpieć o wiele dłużej.

Przy końcu tysiąca lat, po sędzie złych umarłych, Jezus opuścił Miasto, a orszak anielskiego zastępu podjął z nim. Niewinni także udali się z nim. Jezus zstąpił na wielką i potężną górę, która pod dotknięciem jego stóp, natychmiast się rozdzieliła, tworząc ogromną równinę. Następnie spojrzeliśmy w górę i ujrzeliśmy duże, wspaniałe Miasto, z dwunastoma fundamentami, z dwunastoma bramami, po trzy z każdej strony, a przy każdej bramie stał jeden anioł. Zawołaliśmy, Miasto! Wielkie miasto! Zstępuje od Boga z nieba! Zstąpiło w całym swym splendorze i oświetlałcej chwale, i osiadło na potężnej równinie, którą przygotował Jezus dla niego.

Kieruj do Księgi Zachariasza 14:4-12; Apokalipsa 20:2-6, 20:12, 21:10-27

Rozdział 40

Drugie Zmartwychwstanie

Potem Jezus i ca³y œwiêty orszak anio³ów oraz wszyscy odkupieni œwiêci opuœcili Miasto. œwiêci anio³owie otoczyli Jezusa i eskortowali go w drodze, a orszak odkupionych œwiêtych pod¹³a³. Wtedy Jezus w straszliwym, pe³nym grozy majestacie, wywo³a³ zmar³ych bezbo¿nych, a oni wstali w tych samych s³abych, chorowitych cia³ach, w których z³o¿ono ich do grobu, có¿ za widok! có¿ za scena! Przy pierwszym zmartwychwstaniu wszyscy wyszli w nieœmiertelnym rozkwicie, zaœ przy drugim u wszystkich s¹ widoczne oznaki przekleœstwa. Królowie i szlachetni mê¿owie tej ziemi, wyszli z pospólstwem i niskiego stanu, uczeni i i nieuczni razem. Wszyscy widz¹ Syna cz³owieczego, a ci, którzy gardzili i wyœmiewali Jezusa, bili go trzcini¹, w³o¿yli na jego œwiêt¹ g³owê cierniow¹ koronê, widz¹ go w ca³ym jego królewskim majestacie. Ci, którzy podczas godziny s¹du pluli na niego, teraz odwracaj¹ siê od jego przenikliwego wzroku i chwa³y jego oblicza. Ci, którzy wbijali gwoŹdzie przez jego rêce i nogi, teraz patrz¹ na oznaki jego krzy¿owania. Ci, którzy w³óczni¹ przebili mu bok, widz¹ œlady swego okrucieñstwa na jego ciele. Wiedz¹, ¿e jest to Ten, którego ukrzy¿owali, naœmiewali siê w jego koñcowej agonii. Wtedy podnieœli przera¿aj¹cy lament agonii, gdy uciekali by ukryæ siê od obecnoœci Króla królów i Pana panów.

Wszyscy usi³uj¹ ukryæ siê w ska³ach i zas³oniaæ siê przed straszn¹ chwa³¹ tego, którym pogardzili. Gdy wszyscy s¹ przyt³oczeni i obolali od jego majestatu i nadzwyczajnej chwa³y, nagle zgodnym g³osem i ze straszn¹ wyrazistoœci¹ wykrzykuj¹, B³ogos³awiony, który przychodzi w imieniu Pana.

Wtedy Jezus i œwiêci anio³owie w towarzystwie wszystkich œwiêtych powracaj¹ do Miasta, a gorzkie lamenty i narzekania potêpionych bezbo¿nych przepe³niaj¹ atmosferê. Nastêpnie zobaczy³am, ¿e Szatan na nowo rozpocz¹³ swe dzie³o. Chodzi³ wœród swoich poddanych, krzepi³ chwiejnych i s³abych, mówi¹c im, ¿e on i jego anio³owie s¹ potê¿ni. Potem wskazywa³ na niezliczone miliony tych, którzy powstali. Miêdzy nimi znajdowali siê potê¿ni wojownicy i królowie o wielkich zdolnoœciach bojowych, którzy podbijali królestwa. Znajdowali siê wœród nich olbrzymi i odwa¿ni mê¿owie, którzy nigdy nie przegrali ¿adnej bitwy. By³ wœród nich dumny, ambitny Napoleon, którego przybli¿enie siê przyprawia³o królestwa o dr¿enie. Byli tam mê¿owie wynios³ej postawy i o dostojnym, wynios³ym zachowaniu, którzy padli w bitwach. Czuli pragnienie zwyciê¿ania. Gdy wyszli ze swych grobów, podjêli bieg myœli tak, jak przerwa³a im œmieræ. Posiadaj¹ tego samego ducha zwyciê¿ania jaki rz¹dzi³ nimi gdy umarli. Szatan naradza siê ze swymi anio³ami, a potem z królami, zwyciêzcami i potê¿nymi mê¿ami. Nastêpnie patrzy na ogromn¹ armiê i mówi im, ¿e gromada w Mieœcie jest nieliczna i s³aba, ¿e mog¹ podejœæ i zdobyæ Miasto, wyrzuciæ jego mieszkañców i posi¹ceæ dla siebie jego bogactwa i chwa³ê.

Szatan odniós³ sukces w zwiedzeniu ich i wszyscy bezzw³ocznie zaczynaj¹ siê przygotowywaæ do walki. Tworz¹ broñ na wojnê; gdy¿ jest wielu zdolnych mê¿ów w wielkiej armii. Nastêpnie z Szatanem na czele, t³um wyrusza. Królowie i wojownicy id¹ tu¿ za Szatanem, a za nimi t³um podzielony na kompanie. Ka¿da kompania ma dowódcê i porz¹dek jest zachowany gdy maszeruj¹ po spêkanej ziemi do œwiêtego Miasta. Jezus zamyka bramy Miasta, a ogromna armia otacza je i staje w szyku bojowym. Przygotowali wszelkie rodzaje urz¹dzeñ wojennych, oczekuj¹c ciê¿kiej walki. Ustawiaj¹ siê wokó³ Miasta. Jezus i ca³y anielski zastêp, z b³yszcz¹cymi koronami na g³owach i wszystkimi œwiêtymi z jaœniej¹cymi koronami, weszli na szczyt murów miasta. W majestacie Jezus mówi, Popatrzcie, grzesznicy! Oto nagroda sprawiedliwych!

Spójrzcie, moi odkupieni, zap³ata bezbo³nych. Ogromny t³um widzi wspania³¹ gromadê na murach Miasta. Gdy doc³wiadczaj¹ splendoru ich b³yszcz¹cych koron, widz¹ ich oblicza, promieniuje¹ce chwa³¹, wyrażaj¹ce obraz Jezusa, potem zauważaj¹ niezrównan¹ chwa^{3ê} i majestat Króla królów i Pana panów i opuszcza ich odwaga. Poczucie utraty skarbu i chwa³ jakie stracili, porusza ich, u³wiadamiaj¹ sobie, że zap³at¹ za grzech jest œmieræ. Widz¹ œwiê¹t, szczêœliw¹ gromadê, któr¹ pogardzali, odzian¹ w chwa^{3ê}, zaszczyt, nieœmiertelnoœæ i wieczne życie, gdy s¹ poza Miastem, z wszystkim co wstrêtne i ohydne.

Kieruj¹ do Ewangelia Mateusza 23:29; Apokalipsa 6:15-16, 20:7-9, 22:12-15

Rozdzia³ 41

Druga Œmieræ

Szatan rzuca siê w œrodek i próbuje pobudziæ t³um do dzia³ania. Ale ogieñ od Boga z nieba, spada na nich i wielcy, potê³ni, szlachetni, biedni i nêdźni, wszyscy razem zostaj¹ poch³oniêci. Widzia³am, że niektórzy zostali zniszczeni szybko, inni d³u³ej cierpieli. Zostali ukarani wed³ug uczynków dokonanych w ciele. Niektórzy byli trawieni wiele dni i tak d³ugo, dopóki najmniejsza cz¹stka nie zosta³a poch³oniêta, mieli poczucie cierpienia. Anio³ rzek³, Robak ich nie zginie, ogieñ ich nie zgaœnie, dopóki tli siê w nich ostatnia cz¹stka, która mo³e byæ strawiona.

Szatan i jego anio³owie d³ugo cierpieli. Szatan nie tylko poniós³ ciê³ar i karê swych w³asn³ych grzechów, ale i grzechy wszystkich odkupionych zastêpów zosta³y na³o³one na niego; musia³ równie³ cierpieæ za zniszczenie dusz, które spowodowa³. Potem ujrza³am, że Szatan i ca³y bezbo³ny zastêp zosta³ poch³oniêty i sprawiedliwoœæ Boga zosta³a zaspokojona; a wszyscy odkupieni œwiêci powiedzieli donoœnym g³osem, Amen!

Anio³ powiedzia³, Szatan jest korzeniem, jego dzieci ga³êziami. Teraz korzeñ i ga³¹Ÿ s¹ poch³oniêci. Umarli wieczn¹ œmierci¹. Nigdy nie zmartwychwstan¹ a Bóg bêdzie mia³ czysty wszechœwiat. Patrzy³am potem i widzia³am ogieñ, który poch³on¹³ bezbo³nych, jak spali³ nieczystoœci i oczyœci³ ziemiê. Znowu popatrzy³am i zobaczy³am oczyszczon¹ ziemiê. Nie by³o jakiegokolwiek œladu przekleñstwa. Popêkana, nierówna powierzchnia ziemi teraz wygl¹da³a jak równa, rozleg³a równina. Ca³y wszechœwiat Bo³y by³ czysty, a wielki bój na zawsze zakoñczony. Gdziekolwiek spojrzeliœmy, wszystko na czym spocz¹³ wzrok, by³o piêkne i œwiête. Ca³y zastêp odkupionych, starzy i m³odzi, wielcy i mali, z³o³yli swe b³yszcz¹ce korony u stóp Odkupiciela i w uwielbieniu upadli przed nim, oddaj¹c czeœæ temu, który żyje na wieki wieczne. Piêkna Nowa Ziemia, z ca³¹ jej chwa³¹, sta³a siê wiecznym dziedzictwem œwiêtych. Królestwo i panowanie, wielkoœæ królestwa pod ca³ym niebem dane zosta³y œwiêtym Najwy³szego na wieki wieczne.

Kieruj¹ do Ksiêga Izajasza 66:24; Ksiêga Daniela 7:26-27; Apokalipsa 20:9-15, 21:1, 22:3